

ROMUALD ŻUKOWSKI

BARTNICTWO

W ZAGAJNICY
ŁOMŻYŃSKIEJ

w okresie od XVI
do połowy XIX w.

BIAŁYSTOK 1965

BARTNICTWO
W ZAGAJNICY
ŁOMŻYŃSKIEJ

~~12/10~~

3. HIST.

CZYTELNIA

P. 32/104

17326

Białostockie Towarzystwo Naukowe

ROMUALD ŻUKOWSKI

BARTNICTWO

W ZAGAJNICY

ŁOMŻYŃSKIEJ

W OKRESIE OD XVI

DO POŁOWY XIX WIEKU

Prace

Białostockiego Towarzystwa Naukowego

Nr 8



93 915

~~749/8~~

БОРТНИЧЕСТВО В ПУЩИ ЗАГАЙНИЦА ЛОМЖИНСКА ОТ XVI ДО ПОЛОВИНЫ XIX ВЕКА

BEE-KEEPING IN THE ZAGAJNICA ŁOMŻYŃSKA WILDERNESS FROM
THE 16th TO THE MIDDLE OF THE 19th CENTURY

Białystok 1965

Komisja Wydawnicza BTN:
Jerzy Antoniewicz (przewodniczący), Tadeusz Cieślak
i Tadeusz Dzierżykray-Rogalski



Redaktor:
Aleksander Gieysztor

Sekretarz Redakcji:
Danuta Jaskanis

Materiał ilustracyjny
wykonali:
Zygmunt Dudo i Sergiusz Rybak

Projekt okładki:
Henryk Białoskórski

*Publikacja
wydana przy pomocy finansowej
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
w Łomży
oraz
funduszu wydawniczego
Białostockiego Towarzystwa Naukowego*

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
ROZDZIAŁ PIERWSZY. OKRES OD XVI DO POŁOWY XVII w.	13
Regale bartne	13
Starostwo łomżyńskie	15
Gospodarcze znaczenie bartnictwa. Bartnicy	17
Gospodarka bartna w Starostwie Łomżyńskim	21
Znamiona bartne	30
Podobieństwa i różnice technik bartnych na Mazowszu i w innych częściach Polski, Litwy i Rusi	33
Prawo bartne	35
Przywileje bartne	42
Wnioski	45
ROZDZIAŁ DRUGI. OKRES OD POŁOWY XVII DO KOŃCA XVIII w.	48
Osadnictwo rolne w Zagajnicy	48
Stosunki społeczne wśród bartników	54
Sytuacja ekonomiczna osadników rolnych i wzrost walki kla- sowej	61
Jurysdykcje bartne wobec rebelii kurpiowskich	65
Wnioski	69
ROZDZIAŁ TRZECI. OKRES OD POZĄTKU DO POŁOWY XIX w.	71
Upadek bartnictwa	71
Przejsie od bartnictwa do pszczelarstwa przydomowego	73
Wnioski	78
ZESTAWIENIE WĄŻNIEJSZYCH TERMINÓW BARTNYCH, UŻYTYCH W NOWOGRODZKICH AKTACH BARTNYCH	79
ANEKS ŹRÓDŁOWY	81
WYKAZ ŹRÓDEŁ	100
КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ	102
SUMMARY	105

WSTĘP

Badania struktury organizacji zawodowych oraz ich powiązań z innymi grupami i klasami społecznymi epoki feudalnej pozwalają poznać genezę wielu czynników, które zadecydowały o ukształtowaniu kultury, która się znalazła w bezpośrednim zasięgu prowadzonych obecnie badań etnograficznych. Analiza materiału historycznego, dotyczącego tych grup, pozwala na uchwycenie lokalizacji, dyslokacji i migracji idei i zwyczajów, czyli historycznie wytworzonych zespołów treści, dotyczących postępowania w różnych zakresach. Powiązanie istniejących obecnie elementów kulturowych w środowiskach, które przekazują pewne treści za pomocą bezpośredniej tradycji pamięciowej, z kulturą grup zawodowych w przeszłości zależy nie tylko od liczebności tych grup, lecz także od stopnia ich więzi społecznej, która — jeżeli nie stanowiły one grup wyłącznych lub zupełnie zamkniętych — decydowała o intensywności asymilacji kultury tych grup zawodowych przez otoczenie.

Jurysdykcje bartne stanowią pod tym względem wdzięczny przedmiot badań zarówno dla historyków czy socjologów, jak i etnografów, stopień społecznej integracji członków tych jurysdykcji był bowiem znaczny i wobec nawarstwienia się wokół tych jurysdykcji sprzecznych sądów ważną rzeczą jest ustalenie stopnia ich wpływów na kształtowanie się określonych regionów etnograficznych. Były one układami stosunków, opartymi na wspólności zadań i wspólności podstawy terytorialnej, dla każdej z nich można więc określić granice determinujące jej zasięg.

Praca niniejsza powstała w latach 1962—1963. Jest ona wynikiem poszukiwań materiałów źródłowych o organizacjach bartnych w dawnym starostwie łomżyńskim. Podstawę do jej opracowania stanowią: sądowe akta bartników nowogrodzkich z lat 1629—1739¹, inwentarze, rejestry, lustracje i księgi referendarskie. Na źródła drukowane składają się m. in. „Porządek prawa bartnego” St. Skrodzkiego z 1616 r. i „Prawo bartne bartnikom należące” K. Niszczycyckiego z 1559 r.

Z uwagi na szczególną trudność odtworzenia dziś sposobu gospodarki bartnej

¹ Mowa o Nowogrodzie koło Łomży. Por. 1) J. Jarnutowski, Miasto Nowogród w dawnej Ziemi Łomżyńskiej położone, „Biblioteka Warszawska”, 1883, t. III; 2) „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego”, Warszawa 1886, t. VII, str. 246—248; 3) „Starożytna Polska...” M. Balińskiego i T. Lipińskiego, Warszawa 1881, t. I, str. 639—640. O Nowogrodzie wspomina także J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1961, str. 108. Nowogród uważano za stolicę Kurpiów Nowogrodzkich, czyli wschodnich (Por. O. Kolberg, *Mazowsze*, t. IV, Kraków 1888, str. 29). Sądy bartne bartników z Zagajnicy Łomżyńskiej, odbywały się przeważnie w Nowogrodzie. Tylko w wypadkach sporadycznych odbywały się one gdzie indziej, np. w 1708 r. w Dobrymlesie (Akta bartne nowogrodzkie, w dalszym ciągu skrót. A.B.-III, str. 184) lub w tymże samym roku w Rudzie Skrodzkiej (A.B.-III, str. 187). Niekiedy odbywał się tylko 1 rok sądowy rocznie, częściej jednak 2, 3, a niekiedy nawet 5 i 6 roczków w ciągu roku.

korzystałem przy opracowywaniu tego zagadnienia m. in. z prac: Crescentyna², W. Kąckiego³, W. Pola⁴, W. Kozłowskiego⁵ i A. Mieczyskiego⁶. Treść tych prac konfrontowałem z posiadanymi przekazami źródłowymi, ażeby z tego, co napisano dotychczas na temat gospodarki bartnej, wybrać jedynie to, co dotyczy bartnictwa kurpiowskiego. W ten sposób niektóre fragmenty tej gospodarki udało mi się odtworzyć. Inne, nie wymienione w tym miejscu edycje źródłowe i opracowania, podaję w przypisach oraz w zestawieniu źródeł i bibliografii na końcu pracy.

Pisząc tę pracę posługiwałem się zwodem — kodyfikacją prawa bartnego wg St. Skrodzkiego, ponieważ zwód ten jest „o wiele dokładniejszy w formułowaniu przepisów prawnych”⁷ od obowiązującego również na Kurpiach zwodu praw bartnych K. Niszczyckiego. Czyniłem to również dlatego, że sądowe księgi bartników nowogrodzkich, stanowiące trzon źródłowy niniejszej pracy, w swym orzecznictwie opierały się na wspomnianym prawie St. Skrodzkiego.

Począwszy od W. Gawareckiego⁸ i Ł. Gołębiowskiego⁹ wszyscy prawie autorzy prac o Kurpiach w mniejszej lub większej mierze interesowali się także tamtejszym bartnictwem XVII—XVIII w. Literatura interesującego nas przedmiotu jest więc dość bogata, na ogół niewiele jednak ona wnosi.

W literaturze o Kurpiach XIX, a nawet XX w. spotkać można nie udokumentowane twierdzenia o opanowaniu całości życia społecznego Kurpiów przez organizację bartną, o organizowaniu przez bartników rebelii kurpiowskich itp., a struktura wewnętrzna organizacji bartnej w relacjach niektórych autorów daleko niejednokrotnie odbiega od tego, co istniało w rzeczywistości. Istotne znaczenie mają jednak te cytowane przez autorów dokumenty historyczne, które zostały zniszczone i w chwili obecnej w inny sposób nie można ich odtworzyć. Ponadto pewną wartość przedstawiają także osobiste relacje autorów z autopsji terenu, chociaż przy ocenie tych relacji należy zawsze uwzględnić ich subiektywny charakter, który wynika z powziętych niejednokrotnie *a priori* przez ich autorów błędnych założeń.

Spośród przyczyn, które zadecydowały o narastaniu nieprawidłowych sądów wokół Kurpiów, należy przede wszystkim wymienić ubóstwo materiałów źródłowych, znanych autorom wielu dotychczasowych prac o Kurpiach. Wyjątek stanowią prace: L. Krzywickiego¹⁰, K. Potkańskiego¹¹, B. Namysłowskiego¹²

i Fr. Piaścika¹³. Dużo nowych danych do interesującego nas tematu wnosi zwłaszcza praca L. Krzywickiego. Mimo upływu z górą siedemdziesięciu lat od jej napisania stanowi ona ciągle fundament naszej wiedzy o regionie kurpiowskim i niniejsza praca, poszerzająca nieco dotychczasowy obraz przeszłości Kurpiów o dzieje bartnictwa łomżyńskiego, może być jedynie jej skromnym uzupełnieniem. Uzupełnienie to uznałem za potrzebne z dwóch względów: po pierwsze — wykorzystane przez L. Krzywickiego akta bartne odnoszą się do zachodnich terenów Puszczy Zielonej, nie zaś do terenów łomżyńskich; po drugie — obejmują one zaledwie jedno dziesięciolecie (1673—1683) i dają obraz bartnictwa znacznie uboższy w porównaniu do sądowych akt bartników nowogrodzkich i innych materiałów źródłowych, wykorzystanych w pracy niniejszej¹⁴.

Sądowe akta bartne jako źródło historyczne zawierają duże bogactwo różnorodnego materiału. Jeżeli w zwodach praw bartnych znajduje się „ogół przepisów prawnych, określających stosunki prawne bartników między sobą i wobec władz „przełożonych”¹⁵, to sądowe akta bartne są obrazem stosunków prawnych wśród bartników, a zawarty w nich materiał pozwala na odtworzenie stanu zamożności bartników, sposobu gospodarowania w puszczy, stosunku wzajemnego poszczególnych warstw społecznych itp. zagadnień. Znaczenie ksiąg bartnych nowogrodzkich wynika również z faktu, że prawdopodobnie w chwili obecnej są one jedynym w Polsce zespołem archiwalnym tego rodzaju¹⁶. W niewiadomych okolicznościach znalazły się one w zbiorach prof. T. Ciesielskiego, a po jego śmierci przypadły w spadku prof. Leciejewskiemu. W 1927 r. prof. Leciejewski przekazał je do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Poznaniu¹⁷, gdzie znajdują się do chwili obecnej. Obejmują one łącznie 948 stron rękopisu, z czego na poszczególne księgi przypada: księga I (1629—1669) — 452 str.; księga II (1670—1707) — 154 str.; księga III (1682—1708) — 190 str.; księga IV (1704—1739) — 152 str. W 1928 r. ks. W. Kranowski sporządził odpis księgi IV z zamiarem ogłoszenia jej drukiem¹⁸. Odpis ten znajduje się obecnie w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku¹⁹.

Znajdujące się w okresie przedwojennym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie księgi miasta Broku (1737—1809), kamieńczykowskie (1660—1765) i ostrołęckie (1612—1687 oraz 1689—1772) zostały w czasie ostatniej wojny spalone. Nie mogłem również odnaleźć księgi bartnej z Jedlni. W porównaniu do akt prawa obelnego z Jedlni²⁰, nowogrodzkie sądowe akta bartne dla badacza przeszłości

² C. Rytel, Najstarożytniejszy traktat o pszczołach, drukowany w języku polskim, „Bartnik Postępowy”, 1898, str. 195—210.

³ Nauka koło pasiek z informacji Walentego Kąckiego, MDCXII w Komarnie... (w:) A. Mieczyski, Pszczelnictwo polskie, Warszawa 1859.

⁴ W. Pola, Puszcza Mazowska (w:) „Dzieła wierszem i prozą”, t. IV, Seria 2; „Obrazy z życia i natury”, t. II, cz. III, Lwów 1876, str. 413—439.

⁵ W. Kozłowski, Słownik leśny, bartny, bursztyniarski i oryński, Warszawa 1846—1847.

⁶ A. Mieczyski, Zasady leśnictwa dla obywateli ziemskich, Warszawa 1861—1863, t. III, str. 851—873, cz. VIII: Bartnictwo.

⁷ „Kwartalnik Historyczny”, 1887, t. I, str. 295.

⁸ W. H. Gawarecki, Wiadomości o Puszczy Myszynieckiej i jej mieszkańcach (w:) W. H. Gawarecki, „Pamiętnik Historyczny Płocki”, t. II, Warszawa 1830, str. 56—76.

⁹ Ł. Gołębiowski, Kurpie (w:) Ł. Gołębiowski, Lud polski, jego zwyczaje, zabobony, Warszawa 1830, str. 39—41.

¹⁰ L. Krzywicki, Kurpie, „Biblioteka Warszawska”, t. 52 (1892), t. III, str. 527—558; t. IV, str. 61—97, 349—385. Reedyca: L. Krzywicki, Dzieła, t. VI — Artykuły i rozprawy, 1892, Warszawa 1962, str. 497—600.

¹¹ K. Potkański, Puszcza Kurpiowska (w:) K. Potkański, Pisma pośmiertne, t. I, Kraków 1922, str. 222—285.

¹² B. Namysłowski, Znamiona bartne mazowieckie i inne znaki ludowe. Przyczynek do heraldyki i folkloru, Poznań 1927.

¹³ Fr. Piaścik, Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej, Warszawa 1939.

¹⁴ L. Krzywicki kilkakrotnie zwraca uwagę, że wykorzystane przez niego akta bartne nie pozwalają na rozszerzenie ram jego pracy, np.: „Krótki przeciąg czasu, z jakiego mieliśmy pod ręką akta bartne ostrołęckie — jedno dziesięciolecie; nie uwiadcznia zbyt tej stateczności znaków...” (L. Krzywicki, Kurpie, o. c., str. 562—563).

¹⁵ Al. Winiarz, Bartne prawo (w:) „Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana”, t. VII, Warszawa 1892, str. 9.

¹⁶ Księga sądów bartniczych w starostwie leżajskim (rkp. Ossol. nr 6128 (II) w porównaniu do nowogrodzkich ksiąg bartnych zawiera materiał znacznie uboższy. Nie znamy nadto ustawy bartnej, na podstawie której sądzili się bartnicy leżajscy.

¹⁷ Por. J. Rundstein, Cztery księgi bartne nowogrodzkie z XVII i XVIII wieku (w:) „Pszczelnictwo polskie” 1927—1928, str. 283 (przedmowa ks. W. Kranowskiego).

¹⁸ Por. W. Kranowski, Czwarta księga „Aktów bartnych Nowogrodzkich” (w:) „Pszczelnictwo polskie”, 1928, str. 202—204.

¹⁹ W chwili pisania niniejszej pracy odpis księgi IV akt bartnych nowogrodzkich znajdował się jeszcze w WAP w Poznaniu i używana w dalszym ciągu pracy sygnatura tego źródła jest sygnaturą WAP w Poznaniu.

²⁰ Por. J. Gacki, Jedlnia w niej kościół i akta prawa obelnego, Radom 1874.

bartnictwa w Polsce przedstawiają większą wartość, zawierają one bowiem materiały znacznie obszerniejsze²¹.

Przy ocenie wartości ksiąg bartnych jako materiału źródłowego należy także wziąć pod uwagę prawdziwość podawanych przez nie faktów. Prawo Skrodzkiego zwracało uwagę i na to zagadnienie, zabezpieczając księgi przed osobami niepowołanymi. Według Skrodzkiego „...księgi bartne mają być u pewnego gospodarza z skrzynką chowane, od której skrzynki klucz ma być u starosty bartnego. Będą bartnicy chcieć, mogą drugi klucz od drugiego zamka do tejże skrzynki mieć u którego sędziego, albo kogo by sobie do tego klucza obrali. I o to się mają starać, aby skrzynka z księgami w dobrym porządku chowana była”²². Podobny przepis zawierało również prawo K. Niszczyckiego²³. Treść dokonywanych w księgach zapisów odczytywano publicznie na następnym roku bartnym. Zdarzały się jednak wypadki posądzenia sędziów o fałszerstwo ksiąg. W 1692 r. Maciej Dziekuński zarzuca sędziemu bartnemu, Janowi Miłoskowi, fałszowanie treści zapisów w księgach bartnych²⁴. Podobny zarzut czyni Miłoskowi w 1687 r. Wojciech Popiołek²⁵. Według orzeczenia sądu bartnego oba te zarzuty były jednak bezpodstawne.

Można przyjąć, iż całkowicie wiarygodne są te części akt bartnych, które dotyczą akt sądownictwa niespornego, a więc: treści darowizn (termin: donatio), umów kupna-sprzedaży (termin: venditio, „przedanie”), kontraktów zamiennych (termin: commutatio, „zamierek”, „zamienczyko”, zamienny sposób), zastawu (termin: „zastawienie”, „poddanie”), składu, czyli depozytu (termin: „skład”), dzierżawy (termin: „puścić”), rozdziału majątku (termin: „rozdział”, „podziałek”) oraz zapisów, testamentów, ustanowienia ordynacji i opieki.

Inaczej natomiast jest z aktami sądownictwa sensu stricto, tj. sądownictwa spornego. Wątpliwość pod tym względem budzić mogą niekiedy treści skarg (termin: „żałoba”, „skarga”, „manifestacja”). Również dowody stosowane w procesie bartnym²⁶ mogą odbiegać niekiedy treścią od stanu rzeczywistego, na przykład: wizje (termin: visio, „relatia widzennika”, „zeznanie widzennika”), przysięgi (termin: iurament, iuravit, iuramentum), zeznania świadków (termin: „zeznanie”, recognitio, relatio), obdukcje (termin: obductio vulnerum), świadectwo urzędowe, tj. zeznanie podstarościego bartnego, a nawet przyznanie się oskarżonego. Należy zwrócić uwagę na fakt, że księgi bartne stanowiły jeden z ważnych środków dowodowych²⁷. W 1717 r. w sporze o sosnę bartną pomiędzy Maciejem Szablakiem i Maciejem Dziekuńskim pierwotnym dekretem sądowym sosnę przysądzono M. Dziekuńskiemu. Kiedy jednak M. Szablak przy pomocy akt dowiódł, że sosna jest jego własnością, sąd bartny odstąpił od pierwszego dekretu i przysądził sosnę Szablakowi, a „...wiecznymi czasy dekret pierwszy kasuje i anuluje”²⁸.

Księgi sądowe są jednak materiałem gromadzącym w sobie dane ze skrajności

²¹ Obelne prawo bartne omawia A. Wojtowicz, Obelść, obelnicy i prawo obelne, Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej, t. VIII (1930), str. 20–26.

²² St. Skrodzki, Porządek prawa bartnego, o. c., art. 9.

²³ K. Niszczycki, Prawo bartne, Warszawa 1843, str. 255.

²⁴ A. B. — III, str. 7–8.

²⁵ A. B. — III, str. 63–64.

²⁶ W procesie bartnym znane były następujące środki dowodowe: przyznanie się, przysięga, świadkowie, widzenie, lico, dokumenty i świadectwo urzędowe. Por. J. Rundstein, Dowód w procesie bartnym na Mazowszu w XVI–XVII w. „Bartnik Postępowy”, 1927, str. 190–193. O ośrodkach dowodowych w dawnym prawie polskim piszą: J. Rafacz, Dawny proces polski, Warszawa 1925, str. 155–157 oraz St. Kutrzeba, Dawne polskie prawo sądowe w zarysie, Lwów 1921, str. 81.

²⁷ Por. St. Skrodzki, art. 29 i 34.

²⁸ A. B. — IV, str. 20.

życia, a nie jego zwykły, szary, codzienny obraz. Pisząc niniejszą pracę starałem się z tego względu stosować tzw. metodę zupełną, inaczej zwaną połączoną, ponieważ zbudowany wyłącznie w danym wypadku na materiale dedukcyjnym obraz przeszłości mógłby poważnie zniekształcić treść badanego zagadnienia. Dotychczas oprócz J. Rundsteina, który dał „krótkie streszczenie” ksiąg nowogrodzkich²⁹, wykorzystał je także B. Namysłowski do opracowania zagadnienia znamion bartnych oraz autor niniejszej pracy w pryncypialnym artykule na temat wpływu bartnictwa na kształtowanie się kultury ludowej w dawnym starostwie łomżyńskim. Ponadto główne wyniki niniejszej pracy opublikowano w postaci artykułu pt. „Dawne bartnictwo łomżyńskie” w II t. „Kurpiów — Puszczy Zielonej”³⁰.

Lektura tych ksiąg nie jest zbyt wdzięczna. W wielu wypadkach trudne do odczytania pismo ludzi, którzy często ledwie władali piórem, nie pozwalało na wykorzystanie zawartej w aktach treści. Szczególnie nieczytelne są księgi pierwsza i druga, a przedstawiają one największą wartość dla poznania problemu osadnictwa kurpiowskiego. W celu ułatwienia odczytania księgi czwartej korzystałem nie tylko z oryginału tej księgi, lecz również z jej odpisu, który w 1928 r. sporządził ks. W. Kranowski.

Oddając tę pracę w ręce czytelnika wyrażam nadzieję, że stanowić ona będzie przyczynek do rozpoczętych przez Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie badań sytuacji kulturowej regionu kurpiowskiego w XIX i XX w. Wprawdzie jej treść odbiega nieco od prac badawczych IHKM PAN i dotyczy ponadto okresu wcześniejszego, głównie XVII i XVIII w., jednak dokładniejsza znajomość kultury pokoleń dawnych może okazać się pomocna do zrozumienia wielu istniejących obecnie elementów kulturowych tego regionu, „...albowiem dawność trwa wyłącznie jako teraźniejszość, teraźniejszość zaś jest przekształconą, zaktualizowaną dawnością oraz rodzącą się przyszłością”³¹.

Przedstawione niżej wyniki badań w zakresie historii bartnictwa w Zagajnicy Łomżyńskiej można per analogiam uznać za reprezentatywne dla całej Puszczy Zielonej przy uwzględnieniu różnic pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią regionu kurpiowskiego, jak np.:

- 1) opóźnianie się procesu rozwoju społeczno-gospodarczego wschodniej części Puszczy Kurpiowskiej w porównaniu do jej części leżącej za Szkwą,
- 2) społecznych konsekwencji istnienia większego nasilenia gospodarki pańszczyźnianej w części Puszczy położonej w byłym starostwie łomżyńskim³²,
- 3) istnienia odmiennego, chociaż podobnego prawodawstwa bartnego.

Chciałbym w tym miejscu podziękować wszystkim tym, którzy okazali mi pomoc w opracowaniu i wydaniu niniejszej pozycji. Doc. dr Jerzemu Wiśniewskiemu, kierownikowi Sekcji Historycznej Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej BTN składam serdeczne podziękowanie za wnikliwą recenzję, która pozwoliła mi na nadanie tej pracy ostatecznego kształtu, a szczególnie za cenne uwagi dotyczące kwestii osadnictwa i stosunków społecznych na Kurpiach. Grące podziękowanie składam Kierownikowi Zakładu Etnografii Polski Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Pani Doc. Dr Annie Kutrze-

²⁹ J. Rundstein, Cztery księgi bartne... o. c., 1927, „Pszczelnictwo Polskie”, str. 263–269, 293–299, 324–331, 356–361 oraz 1918, str. 4–7.

³⁰ R. Zukowski, Wpływ bartnictwa na kształtowanie się kultury ludowej w b. starostwie łomżyńskim, „Literatura Ludowa”, nr 4–6 (1962), str. 42–48 oraz: R. Zukowski, Dawne bartnictwo łomżyńskie (w:) „Kurpie — Puszcza Zielona pod red. A. Kutrzeba-Pojnarowej, t. II, Warszawa 1964, str. 169–174.

³¹ S. Czarnowski, Kultura (w:) S. Czarnowski, Dzieła wybrane, Warszawa 1956, t. I, str. 121.

³² Por. L. Krzywicki, Kurpie, o. c., str. 587–597.

ba-Pojnarowej, za pomoc i słowa zachęty oraz wniesione do tej pracy uwagi podczas konsultacji i dyskusji w Zakładzie Etnografii Polski IHKM PAN w Warszawie. Prof. dr Antoniemu Demianowiczowi z Zakładu Pszczelnictwa Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach składam podziękowanie za wniesione cenne uwagi do fragmentów pracy, omawiających gospodarkę bartną, oraz Prof. dr Aleksandrowi Gieysztorowi, dyr. Instytutu Historycznego UW, który wniósł wiele uwag krytycznych do niniejszego tekstu oraz podjął się trudu redagowania tej pracy.

Szczególne podziękowanie składam sekretarzowi generalnemu Białostockiego Towarzystwa Naukowego, Doktorowi Jerzemu Antoniewiczowi, za niestrudzony wysiłek i poniesione starania, aby doprowadzić do wydania tej pracy, a także za udzielenie szeregu konsultacji w Szwajcarii pod Suwałkami w siedzibie polowej Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej BTN oraz przewodniczącemu Pow. Rady Narodowej w Łomży R. Łazarowiczowi, za życzliwość i podjęcie się częściowego finansowania tej pozycji wydawniczej z funduszy łomżyńskich. Dziękuję również Kierownikowi Biblioteki Powiatowej w Łomży, Pani Helenie Czernkowej, za słowa zachęty, udzieloną pomoc w sporządzaniu fotokopii materiałów archiwalnych oraz udostępnienie mi bogatego księgozbioru Biblioteki Powiatowej w Łomży.

Autor

OKRES OD XVI
DO POŁOWY
XVII WIEKU

*Rozdział
pierwszy*

REGALE BARTNE

Książęta mazowieccy, kolonizując w XIV i XV w. drobną szlachtą wschodnie Mazowsze¹, zwracali uwagę również na bartnictwo. W dobrach nadawanych osobom zasłużonym dokumenty nadania wyłączały z nadania barcie². Również w dobrach sprzedawanych ograniczano prawo własności i wyłączało sobie niektóre pożytki, a przede wszystkim barcie. Wreszcie w kategorii dóbr, które się od początku znajdowały we władaniu rodowym, a w których początkowo nie istniało prawo ograniczenia własności, z czasem książęta również zastrzegli sobie wyłączność dochodów z barci (exceptis mellificiis). „Świętej pamięci książęta mazowieckie, gdy na swych dobrach szlachcie grunty rozdawali i na nie przywileje dawali — pisze St. Skrodzki w „Porządku prawa bartnego” — tedy na każdym przywileju na tychże dobrach szlacheckich do stołu swego barcie zostawiali, jakowe barcie ciż sami szlachta po gruntach swych obejmowali, a dani miodowe do skarbu książęcego na każdy rok wedle ustawy oddawali, a też bory bartne między sobą na swych że gruntach szlacheckich do upodobania swego alternatim rozdawali i rozrabiali, jakowe bory bartne, których w puszczy nie bywało, nazywano chrostowe”³.

Z faktu istnienia na Mazowszu tak zwanego regale bartnego wynikały istotne dla książąt prawa, a między innymi: ochrona drzew bartnych, zadziatków (tj. drzew z nadpoczetą barcią) i drzew nadających się na barcie, współwłasność drzewa bartnego ze strony księcia i właściciela

¹ Por. J. Wiśniewski, Rys dziejów osadnictwa na wschodnim Mazowszu (w: „Literatura Ludowa”, t. VI (1962), nr 4—6, str. 11—21 oraz tenże, Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV w. do poł. XVII „Acta Baltico-Slavica” t. I (1964), str. 115.

² Por. A. Włodarski, Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV—XVI wieku, t. II, Warszawa 1930. Np. 414 „Anno, loco, (die) et testibus, quibus supra. Dominus dux dedit Andree de Colaky decem mansos silve Lathanovo Zalesze, dictos Poricza Cobilya, circa granicies Iohannis Rzanbyeka iacentes, ad seruicia, mellificiis exceptis”.

³ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 1.

lasu, wreszcie prawo ingerowania w wewnętrzne stosunki bartników. Właściciel lasu nie miał prawa urządzania barci nawet we własnych drzewach i posiadania jakichkolwiek przyrzędów bartnych⁴.

Regale bartne mogło rozwinąć się jedynie na terenach, gdzie znajdowały się puszcze sprzyjające rozwojowi bartnictwa, dlatego jego charakter i siła natężenia była różna w poszczególnych dzielnicach kraju. Na Pomorzu „lakoniczne źródła nie pozwalają stwierdzić istnienia regale bartnego”⁵. Bartnicy rekrutowali się spośród mieszczan, szlachty i przede wszystkim chłopów. Oddawano im barcie w dzierżawę wieczystą. Z zakresu obowiązków bartników, ustalonych w 1401 r. statutem Janusza I (zm. 1429), wynika, iż jeśli bartnik nie oddał czynszu dzierżawnego, odbierano dzierżawę⁶. Obowiązkiem bartnika było oddanie rocznie z jednego boru (mellificium), tj. około 60 barci, za pośrednictwem starosty bartnego rączki miodu (urna mellis alias pokowa)⁷.

Geneza daniny miodowej wywodzi się z czasów piastowskich, w których wybierano ją pod różnymi postaciami. Daniną tą była wówczas „vesnica”, którą wiązano m. in. z opłatą więzną za objęcie we władanie barci⁸. Zwierzchnikami bartników byli pisarze ziemscy. Niekiedy zamiast pisarzy występowali starostowie, którzy z czasem utrzymali to zwierzchnictwo. Ponadto wśród bartników działały sądy bartne, np. w starostwie ostrołęckim sąd bartny istniał już w 1504 r.⁹ Walka o barcie pomiędzy szlachtą a władzą książęcą (później królewską) zakończyła się zwycięstwem szlachty. W 1506 r. Jan Gedejt, właściciel kilku wiosek w Łomżyńskim, został zwolniony od regale bartnego ze wsi Zawady. W 1506 r. zniesiono regale w ziemi wiskiej, którą włączono do Korony, gdzie nie było regale. Wreszcie w 1538 r. wbrew początkowym oporom ze strony Zygmunta Starego regale na całym Mazowszu zostało

zniesione¹⁰. Zlikwidowano w ten sposób monopol książęcy (później królewski) na tę gałąź gospodarstwa leśnego. Odtąd bartnicy składali daniny miodowe właścicielom prywatnym i dalsze dzieje bartnictwa prywatnego potoczyły się różnymi torami w różnych dzielnicach Mazowsza.

STAROSTWO ŁOMŻYŃSKIE

Książęta mazowieccy, czyniąc nadania na rzecz szlachty, zatrzymywali jednocześnie w swych rękach stare wsie pod grodami: Łomżą, Nowogrodem i Wizną i pod swymi dworami (Zambrów, Mały Płock, Kolno) oraz nie oddawali pod kolonizację ziem między Pisą, Omulwią i granicą krzyżacką, nie oddali także Czerwonego Boru i Puszczy Zambrowskiej z bagnem (Wizna). Na ziemiach tych miały w dalszym ciągu rosnąć puszcze. Pusze te, zagajone (stąd nazwa Zagajnica)¹¹, miały dostarczać zwierzyny, miodu, wosku, ryb, smoły, drzewa [w XV w. na dużą skalę handel drzewem i wyrobami z drzewa] i w końcu żelaza [rudę, czyli małe huty żelaza]. Prawie wszystkie większe puszcze mazowieckie stanowiły własność książęcą. W XV w. nawet termin „puszcza” oznaczał knieję łowiecką¹². W puszczach tych książęta urządzali łowy, stąd pierwszymi osadami były w nich dwory książęce, a prócz tego osady smolarzy i osady rudnicze oraz budy, które służyły czasowo za schronienie owym książęcym, a później królewskim bartnikom, smolarzom itp. Owi bartnicy, rudnicy, smolarze, rybacy, myśliwi i drwale trudnili się zasadniczo rolnictwem we wsiach i folwarkach przyległych do puszczy, a do swych puszczańskich zajęć udawali się jedynie na krótszy lub dłuższy okres czasu¹³. Nad dobrami tymi czuwali książęcy urzędnicy [starostowie, prokuratorzy], których w czasach królewskich zastąpili dzierżawcy tychże dóbr królewskich, zwani również starostami. W XVI w. do starostwa łomżyńskiego obok wsi i folwarków: Mały Płock, Czerwone, Wola Zambrowska, Borkowo, Konarzyce, Kupiski, Piątница, Mątewica i Grabówka oraz wsi: Zabiele, Stara Łomża, Kąty, Czarnocin, Siemień, Łomżyca i Podgórze¹⁴ należało pięć kompleksów leśnych:

¹⁰ Ibidem, str. 60—66.

¹¹ Por. Ekstrakt z lustracji woj. mazowieckiego z 1616 r. AGAD: ASK, XLVI, nr 150, k. 8 i 8^v oraz J. Jarnutowski, Miasto Nowogród..., o. c., str. 166 i 169.

¹² Por. K. Tymieniecki, Łowiectwo na Mazowszu w XV w., „Przegląd Historyczny”, t. XX, z. 1, Warszawa 1916, str. 46.

¹³ Por. J. Wiśniewski, Rys dziejów osadnictwa..., o. c., str. 17—18.

¹⁴ D. Godlewska, Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzeczypospolitej (XI w. — 1795 r.), Warszawa 1962, str. 15.

⁴ J. Rafacz, Regale bartne na Mazowszu w późniejszym średniowieczu, Lwów 1938, str. 13—15.

⁵ J. Walachowicz, Monopole książęce w skarbowości wczesnofeudalnej Pomorza Zachodniego, Poznań 1963, str. 156.

⁶ J. Lelewel, Księga ustaw polskich i mazowieckich, t. I, Wilno 1824, str. 140—141.

⁷ Np. (1319) „Item Johannes Postrzygacz de Ostrolanka capitaneus mellicidarum feria quarta in crastino s. Margarethe (14.VII.1479) portavit in Nowigrod d. duci Jahanni duas mardures in pelliibus et pro decem pecunias videlicet 2 sexag.” — Księga skarbowa Janusza II księcia mazowieckiego z lat 1477—1490, wyd. J. Senkowski, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, zeszyt dodatk., t. VII, nr 3 (1959), str. 691, Por. także „urna” — 305, 522, 647 oraz „manuale” — 27.

⁸ A. Kutrzebianka, Vesnica — danina miodowa, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. VII, Lwów 1938, str. 73—105 oraz St. Smolka, Mieszko Stary i jego wiek, Warszawa 1959, str. 441—442.

⁹ J. Rafacz, Regale bartne..., o. c., str. 54.

1. Bór Jednaczewski. Zaczynał się on w odległości około 2 km na północo-zachód od Łomży i ciągnął się w kierunku zachodnim pod Nowogród, pasem nad Narwią przylegając na południe do włók folwarków i wsi Kupiski i Małwica.

2. Puszcza Zagajnica. Inwentarz z 1549 r. określa następująco jej położenie: „Ta puszcza, którą zowią Zagajnica, poczyną się od mostu, który jest na Pisie za Kolnem, a kończy się pod Przasnyszem. Wedle [prawdo]podobieństwa na dłużą citra vel ultra [ma] mil 30, a w szerz jej mil 12”¹⁵. Początkowo do starostwa łomżyńskiego należała również tzw. Zagajnica Ostrołęcka¹⁶. W okresie późniejszym należała ona do starostwa ostrołęckiego, które wchodziło również w skład ziemi łomżyńskiej. Zagajnica Łomżyńska, zwana również Puszczą Łomżyńską, dzieliła się na Puszczę Kolneńską i Nowogrodzką.

„Dwory w tej puszczy dawne, za książąt mazowieckich zbudowane” — informuje inwentarz z 1575 r.¹⁷ Jeden z tych dworów przy jeziorze Krusko (obecnie Serafin) opisuje wspomniana lustracja: „Budowanie dawne, za książąt, izba wielka z piecem prostym, z błonami papierowymi, w której komora jest stara. Przed izbą sień, a w niej komin gliniany, niedobry. Jest tu zrab, gdzie furmani stawają, a stajnia dawna też jest, przykryta słomą”¹⁸. Drugi dwór znajdował się obok Puszczy na przedmieściu Kolna. „Jest przy mieście Kolnie siedlisko wielkie, puste, na którym był dwór książęcy, który Prusowie spalili, bo puszcza blisko” — informuje inwentarz z 1549 r.¹⁹

3. Puszcza Zambrowska. Ta Puszcza obejmowała dzisiejsze bagno Wizna z jeziorem Maliszewo oraz pas lasów nad tym bagnem od Jaworów po Biebrę i Wiznę. Opis tej Puszczy z XVI w. wymienia w niej: a) las Ponikl (dziś łąka Pomikiel) na zachód od Grabowa, b) las Grab (obecnie znajduje się w tym miejscu osada Olszyny-Grab) oraz c) las Długa Szyja. Zajmowała ona łącznie 6 mil² powierzchni²⁰.

¹⁵ Inwentarz star.łomż. z 1549 r. — AGAD:MK — XVIII, nr 4, k. 114. Zagajnica Łomżyńska stanowiła jedną z części tzw. obecnie Puszczy Kurpiowskiej lub Puszczy Zielonej. Poszczególne części tej Puszczy nosiły wówczas nazwy: 1) Wspomniana część wschodnia, należąca do starostwa łomżyńskiego — Zagajnicy lub Puszczy Łomżyńskiej, 2) część środkowa — Zagajnicy lub Puszczy Ostrołęckiej, 3) część południowo-zachodnia — Puszczy Różańskiej lub Rzanieckiej (od osiedla Rżany Kąt lub Rzaniec), 4) część północno-zachodnia — Puszczy Przasnyskiej, Chorzelskiej lub Mazuch.

¹⁶ Por. Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1580 r., AGAD:ASK, LVI, Ł3-III, k. 1.

¹⁷ Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1575 r., AGAD:ASK, LVI, Ł3-II, k. 66v.

¹⁸ Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1575 r., AGAD:ASK, LVI, Ł3-II, k. 62v.

¹⁹ Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1549 r., AGAD:MK, Lustr. XVIII, nr 4 k. 106v.

²⁰ Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1549 r., k. 113v.

4. Czerwony Bór. Puszcza ta zaczynała się od wsi Giełczyn i kończyła się za Szumowem. Długość jej wynosiła 5 mil, a szerokość 3 mile²¹. Czerwony Bór zamknął się w swych granicach już w XV w. W XIX w. granice te zostały miejscami naruszone w związku z prostowaniem granic lasów rządowych oraz zamianą gruntów we wsiach rządowych (m. in. pod wsią Podgórze).

5. Las Orłowiec. Ciągnął się on od wsi Gać do obecnej wsi Modzele²².

GOSPODARCZE ZNACZENIE BARTNICTWA. BARTNICY

W wymienionych puszczech posiadali swe barcie bartnicy starostwa łomżyńskiego. Według inwentarza, sporządzonego w 1605 r. przez Piotra Kochanowskiego, ze starostwa łomżyńskiego wybierano następujące ilości prowentu od bartników:

1. „W Łomży na dzień św. Mateusza (tj. 21.IX. — przyp. R. Ż.) od Łomzian, Wiźnian, z Czerwonego Boru według rejestru przychodzi rączek 15½ (wartości) fl. 108 gr. 15”;

2. „Za rączkę miodu z Czarnocina z obrokiem — fl. 5 gr. 15”;

3. W Nowogrodzie po św. Mateuszu wybiera się rączek 58, kładąc rączkę per fl. 7, uczyni — fl. 406”;

4. „W Nowogrodzie na dzień św. Jadwigi (tj. 15.X. — przyp. R. Ż.) płacą rączek 19, kładzie się rączkę per fl. 7, uczyni fl. 556 gr. 15” (błąd w obliczeniu, winno być fl. 136,5 — przyp. R. Ż.). Ponadto obroczone od bartników jednaczewskich po 15 gr. od rączki — fl. 4 gr. 15.

Bartnicy ostrołęccy dostarczali wówczas 59½ rączki oraz płacili kunowe w wysokości gr. 15 od każdej rączki miodu²³. Dochody w postaci miodu oraz kunowego i obroczonego od bartników stanowiły ważną pozycję w całości prowentów ze starostwa łomżyńskiego, jeśli weźmie się pod uwagę, że suma prowentów z miasta Łomży wynosiła wówczas fl. 3.179 gr 22/9. Stosunek wysokości prowentów z bartnictwa do całości prowentów ze starostwa łomżyńskiego i miasta Łomży obrazuje zestawienie:

²¹ Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1549 r., k. 113v.

²² Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1549 r., k. 114.

²³ Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1605 r., AGAD:ASK, LVI, Ł3-IV, k. 3



93915

Stosunek prowentów z barci do całości prowentów w XVI i XVII w.

Rok	Suma prowentów z całego starostwa (fl.)	Suma prowentów z miasta Łomży (fl.)	W tym prowent z barci		Źródło
			Nowogród	Pozostałe tereny	
1564		1.711		128	Czart. nr 3067, k. 463. ^v
1566	9.146 gr 11		344 gr 17,9	139	Lustr. XLVI nr 142, k. 177 ^v —186.
1660	15.100	5.092 gr 13	1.403 gr 10		Lustr. XVIII, nr 64, str. 125
1673		3.609 gr 9,12	1.200		Lustr. XVIII, nr 64, k. 637

Dla celów porównawczych podaje, że w 1660 r. prowent z poszczególnych miast starostwa łomżyńskiego wynosił:

Suma prowentów z miast powiatowych w 1660 r.²⁴

Lp.	Miasto	Wysok. prowentu fl.
1	Zambrów	507 gr 21
2	Nowogród	740 gr 15
3	Kolno	1630 gr 19

Z zestawienia stosunku prowentu z barci do całości prowentów wynika, że ponieważ w drugiej połowie XVI w. rączka miodu (oddawana z boru) kosztowała 4—7 fl., liczba bartników w starostwie łomżyńskim przekraczała 100 osób. Wychodząc z tych samych założeń można np. obliczyć liczbę bartników w 1566 r. Odpowiednie liczby wynoszą: dla Nowogrodu — 86 bartników i dla terenów pozostałych — 35 bartników, łącznie zaś dla całego starostwa — 121 bartników. Liczbę bartników w 1673 r. można obliczyć z informacji zawartej w lustracji, że prowent

²⁴ Lustracja województw: mazowieckiego, podlaskiego i rawskiego, AGAD:MK, nr 64, str. 127—129.

w postaci miodu z całego starostwa wynosił 30 beczek. Ponieważ beczka ówczesna zawierała 3½ rączki, a rączka dostarczana była z jednego boru, otrzymamy dla całego starostwa liczbę 100 rączek miodu. Faktycznie bartników było jednak mniej, ponieważ niektórzy z nich posiadali wówczas jeszcze do półtora, a nawet po dwa bory bartne.

Bartnictwo mazowieckie, którego pokaźną częścią było bartnictwo łomżyńskie z racji bliskiego położenia stolicy, odgrywało ważną rolę. Zwróciło ono nawet uwagę obcokrajowców.

Monsignore Juliusz Ruggieri w relacji z 1565 r. donosił o wielkiej obfitości miodu „w Litwie, na Rusi, w Prusii i Mazowszu”²⁵. W dziesięć lat później wenecki poseł Hieronim Lippomano informował, że na „Rusi i Mazowszu pszczoły robią miód, nie tylko w ogrodach, w lesie, na drzewach, ale nawet po dzwonnicach”²⁶. „Nie braknie — pisał o miodzie pitnym kronikarz Marcin Kromer — urządzonego tymże sposobem miodu w Prusii i na Mazowszu, a szczególnie w Warszawie, gdzie do miodów onych dodają sok z wiśni lub malin i inne zaprawy, od czego ów napój zowie się kirsztangiem, maliniakiem i trójniakiem”²⁷. Wosk z terenów łomżyńskich eksportowano za granicę. W 1557 r. wywieziono przez komorę włocławską 50 kamieni wosku, w 1560 r. — 100, a w 1561 — 140 kamieni²⁸.

W starostwie łomżyńskim najpoważniejszą pozycję w bartnictwie zajmowała Zagajnica. O znaczeniu bartnictwa na tym terenie mówi bowiem nie tylko liczba bartników, lecz również siła i sprężystość ich organizacji oraz zasobność skrzynki (kasy) bartnej. Odkładana do niej moneta niejednokrotnie z pewnością okazała się pomocna w różnorodnych mediacjach pomiędzy bartnikami a ich władzą zwierzchnią.

Bartnicy w dobrach książęcych i królewskich na tym terenie rekrutowali się spośród mieszczan, chłopów i szlachty. Bartnicy-chłopi (kmethe) „pracowity”, laboriosus) mieszkali w przyległych do Puszczy wsiach starostwa łomżyńskiego, gdzie trudnili się rolnictwem, a sezonowo wędrowali do Puszczy w sprawach związanych z bartnictwem. Skarży się na owych rolników-bartników w 1616 r. St. Skrodzki: „Zwykli niektórzy z bartników późno podmietywać pszczoły, zwłaszcza ci, którzy się bawią domowym gospodarstwem. Wprzód woli koło jarzyn robić, rolę sprawować, a zrządziwszy gospodarstwo domowe, potem idzie późno

²⁵ Relacje nuncjuszków apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548—1690, wyd. E. Rykaczewski, Berlin—Poznań 1864, t. I, str. 115.

²⁶ Ibidem, str. 238.

²⁷ M. Kromer, Polska, czyli o położeniu, obyczajach, urzędach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego, ksiąg dwoje, Wilno 1853, str. 407.

²⁸ S. Kutrzeba, F. Duda, Regestra Thelonei Aquatici Vladislaviensis, saeculi XVI, Kraków 1915, str. 448—449. Kamień — około 32 funty.

pszczoł na Puszczy podmietać. I podmietają robotę z robakiem prawie przełożonym trzeć²⁹.

Zajrzyjmy zresztą do źródeł z innych terenów, chociażby do inwentarzy dóbr biskupstwa chełmińskiego³⁰, a przekonamy się, że wszędzie sytuacja była analogiczna jak w starostwie łomżyńskim: bartnicy-chłopi przede wszystkim byli rolnikami, a dopiero później bartnikami.

Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1575 r. wymienia nazwiska bartników, których bory bartne uległy „spustoszeniu”. Dowiadujemy się stąd o ich miejscach stałego zamieszkania. Są to m. in. Marek Kisielak z Zabeli, Klimek Maciejowy z Zabeli, Gradczyński z Kątów i Gerzkowski z Zaskrodzia³¹. Inwentarz z 1580 r. wymienia: Strzałkowskiego z Zaskrodzia i Tomka Sobotkę z Zabeli³². Najliczniejszą grupę bartników stanowili mieszczenie (civis, „sławetny”, „uczciwy”). Mimo że władze organizacji bartnych — podobnie jak w miastach mazowieckich patrycjat miejski³³ — rekrutowały się przeważnie spośród szlachty, mieszczenie zajmowali niekiedy nawet stanowiska starostów bartnych. Widzimy to zarówno na terenie sąsiedniej Zagajnicy Ostrołęckiej, gdzie w 1480 r. starostą bartnym był mieszczanin Sławek³⁴, jak i na terenie Zagajnicy Łomżyńskiej, gdzie „uczciwy” Marcin Skrodzki pięćdziesiąt lat³⁵ zajmował to stanowisko. Niektórzy „uczciwi”, mieszkali poza granicami miast, np. w latach trzydziestych i czterdziestych XVII w. w Kątach mieszkali: Piotr Łazarczyk, Jan Butnik, Jan Batuch i Marcin Zieja, a uczc. Szymon Gwiazda mieszkał w Janowie³⁶.

Trzecią grupę bartników stanowiła szlachta (generosus, nobilis „urodzony”, „szlachetny”). W nowogrodzkich aktach bartnych przewija się cała gama drobny szlacheckiej z wiosk szlacheckich okalających Zagajnicę: Cwalinów, Zaleskich, Czartoryskich, Łozińskich, Głazewskich i innych. Do prac bartnych w Puszczy szlachta ta, podobnie jak chłop i mieszczenie, chodziła w kurpiach, co stało się nawet tematem facecji:

²⁹ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 73.

³⁰ Inwentarz dóbr biskupstwa chełmińskiego (1723—1747), wyd. R. Mienicki, Toruń 1956 (Fontes 42), str. 47, 109, 165, 209.

³¹ Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1575 r., AGAD:ASK, LVI, Ł3-II, k. 65.

³² Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1580 r., AGAD:ASK, LVI, Ł3-III, k. 48.

³³ Por. K. Tymieniecki, Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich, Warszawa 1921, str. 78.

³⁴ „Feria secunda proxima nte Margarethe Virginis [10.VII.1480] in Nowogrod Petrus opidanus et consul Ostrolanka portavit ill-mo principi d. duci Johanni ex parte Slavek civis Ostrolancenis et capitanei mellicidarum 25 mardures in pellibus et 28 ferit. in pecuniis pro aliis marduribus”. Księga skarbowa Janusza II księcia mazowieckiego, str. 635.

³⁵ Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1575 r., k. 64^v oraz: Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1580 r., k. 48.

³⁶ A. B.-I, str. 145—295.

„O jednym ziemianinku w ostrogach, co na koniu jeździł”, „Ten to do miasta na każdy targ chodził w kurpiach, a na przedmieście przyszedłszy w kąt gdzie wlażł, obuł się w skórnice i ostrogi przypiął, miecz przypasawszy, chodził po targu”³⁷. Spośród najzamożniejszych w tej grupie rekrutowali się przeważnie starostowie bartni, zasługuje natomiast na uwagę fakt, że pozostałe urzędy bartne znajdowały się przeważnie w rękach „uczciwych” i „sławetnych”. Barcie rozmieszczone były nieraz w dość znacznej odległości od miejsca zamieszkania bartnika, np. w połowie XVII w. w Zagajnicy Łomżyńskiej posiadał swe barcie mieszczanin ostrołęcki uczc. Jan Spot. Na początku XVIII w. sędzia bartny Stanisław Kossakowski, mieszkaniec Rudy Skrody, posiadał bór bartny w Borze Jednaczewskim (odległość w linii prostej około 10 km), Kacper Łysik z Kątów — w Wyku (odległ. około 18 km), a Tomasz Kokoszka z Kątów — w Zbójni (około 12 km). Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że bartnicy zamieszkali na stałe w Nowogrodzie, Kolnie i Łomży posiadali barcie w Łączkach, Dębach, Dudach i innych miejscowościach leżących nad Szkwą, to odległość ich borów od miejsca zamieszkania przekraczała niejednokrotnie nawet 25 km. Również dość znaczne było przestrzenne rozmieszczenie barci w borze. Na przykład Marcin Wałpuski na początku XVIII w. miał barcie w Czarni i Szafrankach, odległych od siebie w linii prostej o około 8 km. W podobnie dużym obszarze Puszczy rozmieszczone były również barcie pozostałych bartników. Analogiczna sytuacja istniała zapewne także w okresie od XV do połowy XVII w. Toteż bywało, że gdy rozlewały wody rzek puszczańskich, „bartnikowi każdemu bez czółna, w którym do roboty swej bartnej przez rzekę albo przez potoki przewozi, tak jak dobremu gospodarzowi bez konia bardzo źle”³⁸. W zajęciach bartników wszystkich wymienionych grup pewną rolę odgrywało także myślistwo, rybołówstwo, handel i splaw drewna (flisactwo).

GOSPODARKA BARTNA W STAROSTWIE ŁOMŻYŃSKIM

Na temat poziomu gospodarki bartnej na Mazowszu J. Lelewel w znakomitej swej pracy „Pszczoly i bartnictwo w Polsce” wypowiedział znamieny pogląd, „iż przy oddawaniu na Święty Wojciech po-

³⁷ Facecje polskie w wyd. A. Brücknera, Kraków 1903, BPP, nr 47, str. 125, nr facecji CXX. Również w sąsiedniej ziemi wiskiej szlachta zajmowała się bartnictwem: „Bartnictwo miało w ziemi wiskiej znaczenie pierwszorzędne, a zajmowali się nim, jak się okazuje, mieszczenie, a nawet szlachta herbowa, np. Przestrzelscy, Moczarscy, Pluty, Odrowążę, Konieccy etc”; I. P. Baranowski, Spis rycerstwa powiatu wiskiego i wąsokiego w wyprawie wołoskiej 1497, Warszawa 1913, str. 6.

³⁸ St. Skrodzki, Porządek prawa..., art. 65.

wierzonych sobie barci (bartnik) z każdej w jakiej obowiązany był rój okazać i zostawić po dwie matki silne, rojowi własne. Żeby temu zadośćuczynić, musieli posiadać wiadomość wyprowadzenia w roju matek sztucznych, czyli wymuszonych, i musieli mieć do tego wprawę, że im



Ryc. 1. Po leziwie do barci (wg Łapczyńskiego — „Tygodnik Ilustrowany”, 1870).

to z łatwością dokazywać przychodziło. A ta ich biegłość i znajomość nie nową była: iuxta consuetudinem mellificorum antiquam”³⁹.

³⁹ J. Lelewel, Pszczoły i bartnictwo w Polsce (w:) J. Lelewel, Polska — dzieje i rzeczy jej. Poznań 1856, str. 515—516. Treść art. 3 ustaw bartnych mazo- wieckich stanowi przedmiot rozprawy A. Brauna, Z dziejów bartnictwa w Pol- sce, Warszawa 1911, z którym polemizuje J. Kwapiszewski w pracy pt. „Z dziejów bartnictwa na Mazowszu” (w:) „Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności M. Handelsmana”, Warszawa 1929, str. 167—177.

Hodowla matek pszczelich ze względu na precyzję, potrzebę znajo- mości biologii pszczół oraz niezbędność przy seryjnej hodowli skompli- kowanego sprzętu hodowlanego zwana jest „poczją pszczelarstwa”, to- też znajomość tej „poczji” wśród bartników dowodziłaby wysokiego po- ziomu ich kultury zawodowej. J. Lelewel, wypowiadając powyższe twier- dzenie, uległ jednak nieporozumieniu semantycznemu. Zdanie „super quolibet manuale mellis debebit educere et pelam demonstrare bi- nas apes valentes suo examine, alias w roju”⁴⁰ nie oznacza bowiem, że bartnicy mieli okazać po dwie matki pszczele, lecz, jak twierdzi J. K w a- p i s z e w s k i, po dwa nowe roje osiadłe w barci na każdą oddawaną rączkę miodu. Za twierdzeniem tym przemawiają liczne zapiski w sądo- wych aktach bartnych, np. w 1635 r. sprawa „o oklecanie dwojga pszczół”⁴¹, w 1715 r. skarga J. Grzywacza na St. Kurpiewskiego „o okle- cenie pszczół dwojga przeszłego roku w Puszczy Łomżyńskiej”⁴². „Dwie pszczoły” (binas apes) znaczy więc dwie barcie osiadłe. Również obecnie w języku pszczelarskim używa się pars pro toto terminu „pszczoła” za- miast „pień”. Pszczelarz pyta najczęściej „ile ma pan pszczół?”, przez co należy zrozumieć: „Ile ma pan pni pszczelich?”⁴³.

Do chwili, gdy lekarz i anatom z XVII w. Jan Swammerdam (1637—1685) dzięki starannym obserwacjom i badaniom anatomicznym doszedł do wniosku — ogłoszonego wprowadzić już w 1609 r. przez Angli- ka Buttlera, lecz zbagatelizowanego przez uczonych — że „król pszczeli” jest rodzaju żeńskiego, istniała powszechnie wiara, że pszczoły lęgły się z jaj składanych przez robotnice. Wergiliusz uważał nawet, że robotnice zbierają embriony pszczół z kielichów kwiatów⁴⁴. O wierze tej wspomina również Pliniusz Starszy⁴⁵, chociaż sam wyraża w tej sprawie pogląd bliższy prawdzie naukowej. W Indiach, w staro- żytnym Egipcie, Grecji i Rzymie istniała powszechna wiara w samo- rództwo pszczół⁴⁶. Jedynie Arystoteles zauważył, że w pniach bez matki mogą powstawać trutnie, nie wyjaśnił jednak naukowo tego za-

⁴⁰ Volumina Legum, Warszawa 1732, t. I, str. 47.

⁴¹ A. B.-I, str. 87.

⁴² A. B.-IV, str. 11.

⁴³ Z podobną nomenklaturą spotykamy się również w Puszczy Leżajskiej — por. K. Wolski, Bartnictwo i pasiecznictwo dorzecza Sanu w XV i XVI w., str. 98.

⁴⁴ „Trąbkami zbiorą młode wyszłe z liści, z ziela” — Wergiliusz „Georgiki”, księga IV, Warszawa 1956, str. 80.

⁴⁵ „Wielu sądziło, że pszczoły kształtują swe potomstwo w pyszczku, z kwia- tów dobranych odpowiednio i celowo” — Pliniusz Starszy, (w:) Historia naturalna, Wrocław—Kraków 1961, str. 152.

⁴⁶ „Pszczoły rodzą się jedne z drugich, czasem też z mięsa wołowego, jako pisze Warro..., (Crescentyn) C. Rytel, Najstarożytniejszy traktat o pszczołach..., o. c., „Bartnik Postępowy” nr 9 i 10, 1898, str. 198.

gadnienia⁴⁷. Przy tym stanie znajomość biologii pszczoł, umiejętność hodowli matek pszczelich, nie mogła rzecz jasna, istnieć. Po raz pierwszy o hodowli pisze w 1774 r. A. G. Schirach⁴⁸, a w Polsce w 1785 r. — podkanclerz J. Chreptowicz⁴⁹. „Gospodarstwo pszczelne, prowadzone w borach, było i być musiało nader prostym” — pisze słusznie A. Braun⁵⁰. Wyrobione przez bartnika w rosnącym drzewie pomieszczenie zwało się „dzienią”⁵¹, a drzewo, w którym znajdowała się „dzień” — „dziankiem”. Wyraz „barć”⁵² miał znaczenie podwójne: oznaczał „dzień” lub „dzianek”. Na barć używano najczęściej sosny — „choi”, „chojki”, rzadziej dębu lub innego drzewa. Wartość „dębu bartnego” równała się dwóm „sosnom bartnym”. Sosna mająca dwie „dzienie” zwała się „sosną odwójną”, a mająca trzy „dzienie” — „sosną otrójną”. „Sosna bartna” bez pszczoł zwała się „jałową” lub „próżną”. Wyraz „sosna” lub „sośnia” oznaczał drzewo zawierające barć, sosna bez barci zwała się pospolicie „chojką” lub „choją”.

„Dzienie” wyrabiano przeważnie od strony południowo-wschodniej w sosnach dużych, przeważnie ponad 120-letnich, na wysokości od 3,5 do 18 m. „Dzień” miała wewnątrz wymiary następujące: „szerokość z przodu — 10—15 cm, szerokość wewnątrz — 30—35 cm, głębokość — 35—40 cm, wysokość z przodu — 85—95 cm i wysokość z tyłu — 95—100 cm⁵³. Górna część „dzieni” miała nazwę „głowa”, środkowa „ocznik”, a dolna „nogi” lub „dupa”. Otwierana część „dzieni” zwała się „dłużnią”, a przeciwna — „plecami”⁵⁴. Drzewo naznaczone „znamieniem” bartnym zwało się „podkładem” lub „drzewem godnym”, a drzewo z nadpoczetą „dzienią” — „zadziatkem”. „Który bartnik jakie drzewo dzać pocznie

⁴⁷ Por. Arystoteles, De animalibus historiae, L. V, cz. 18.

⁴⁸ A. G. Schirach, Wald-Bienenzucht, Wrocław 1774.

⁴⁹ „Z każdego pszczółkowego robaka może być wyhodowana matka, bo idzie tylko o to, ażeby robak miał większą komórkę, którą mu pszczoły budują” — J. Chreptowicz, Opisanie gospodarstwa pszczółowego w Szczorszach. Sporządzone roku 1785 w Warszawie.

⁵⁰ A. Braun, Z dziejów bartnictwa w Polsce, o. c., str. 30.

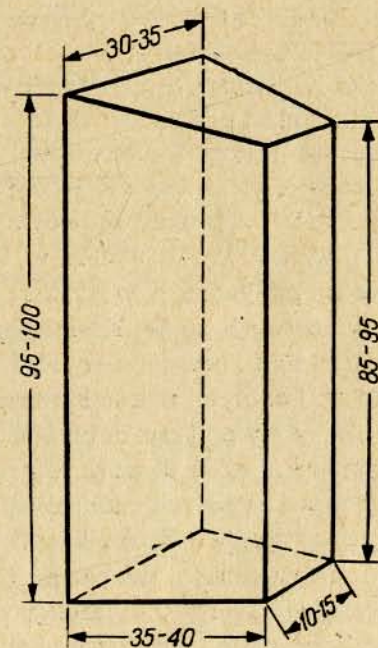
⁵¹ Terminy bartne, właściwe dla regionu kurpiowskiego, podaje w cudzysłowie. Ze względu na dość liczne występowanie ich w źródłach dotycz. bartnictwa łomżyńskiego stron źródeł nie podaje.

⁵² „Barcią w ścisłym znaczeniu tego wyrazu zowie się mieszkanie pszczoł, wyrobione w zdrowym, na pniu rosnącym drzewie, zwykle na wysokiej sośnie, jodle, dębie, dokąd bez sznurów lub leziwa i bez znacznej zręczności dostać się nie można”, J. Znamirowski, Pszczelarz polski, czyli przewodnik praktyczny w zajęciach pasiecznych..., t. I, Warszawa 1863, str. 135.

⁵³ Powyższe wymiary podaje na podstawie osobiście dokonanych pomiarów barci w Muzeum Kurpiowskim w Nowogrodzie k. Łomży.

⁵⁴ Por. W. Pol, Puszcza Mazowska, o. c., str. 413—434.

— pisze St. Skrodzki — niech je zarazem wydzieje.. A jeśli minie zadziatkowi cztery niedziele, tedy ono drzewo już nie jego, ale tego, ktoby je dodział”⁵⁵. Ścięta „dzień” zwała się „śniatem”. „Śniaty” takie ustawiano niekiedy na sosnach i wówczas sosna ze śniatem zwała się „sosną śniatną”. Przed osadzeniem pszczoł w barci bartnik „farbował dzień”, tj. wymazywał ją wewnątrz farbą, czyli „zanętą”, aby zwabić do niej rój, a ponadto „nabijał barć”, tj. nalepiał w „głowie” roztopionym woskiem „susz”, czyli plastry próżne. „Taki ul nowy trzeba wymyć, a najlepiej sytą, i wysuszyć — pisał w 1614 r. o podobnej do gospodarki bartnej gospodarce w kłodach W. Kącki — w głowie suchych woszczyn cokolwiek nalepić, na rozpuszczony wosk je sadzając: bo na gotowe woszczy-



Ryc. 2. Kształty oraz wymiary wnętrza dzieni (dane w cm).

ny rad rój pójdzie i nie odbieży ula. A ta syta do takiego nakrapiania ma być uboga, żeby pięć części było wody, a tylko szosta miodu”⁵⁶. Niektórzy bartnicy nie „dzieli” sami barci, lecz wynajmowali do tej czynności innych bartników. Pszczoły osiadłe w dziupli naturalnej zwały się „świe-

⁵⁵ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 57.

⁵⁶ Nauka koło pasiek z informacji Walentego Kąckiego, o. c., str. 13.

piotami". „Świepiotami” — pisał St. Skrodzki — zowią pszczoły, które same siadają w stare drzewa nie dziane, wypróchniałe, w lasach i też w borach. Do tych pszczoł żaden z bartników nic nie ma”⁵⁷. Bór bartny było to około 60 barci z „wszystkimi pożytkami, laskami, stanowiskiem, zastawiskiem, łakami i cokolwiek do (niego) należało i należy”⁵⁸, a nie tylko same barcie. Jedność wymienionych „pożytków” z borem była usankcjonowana prawem St. Skrodzkiego: „Sosni, dębu ani żadnego drzewa surowego, ani też łaki żaden bartnik od boru swego przedawać nie ma (...). A który by bartnik się ważył tego, surowe drzewa albo i też łakę od boru zaprzedać, a doszłoby to do wiadomości, takowi obawa, tak ten, co sprzedał, jako i ten, co kupił, jednakową winę po grzywnie polskiej mają być karani”⁵⁹. Liczby 60 barci w borze nie można traktować jako stałej, nie podlegającej fluktuacjom u różnych bartników w różnych okresach czasu. Stare barcie „pustoszały” i rokrocznie bartnicy „dzieli” nowe barcie do swych borów. Łączna liczba barci w borze wynosiła często ponad 60, przeważnie jednak pewna ich część nie była czynna.

Nawet całe bory bartne nieraz „pustoszały”. Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1580 r. podaje, że „spustoszały nawet bory starosty bartnego Tomka Czartoryskiego”⁶⁰, a łącznie spustoszało 8 borów, z których w ogóle nie odebrano nastawy⁶¹. W 1676 r. w borze Błotnickim jest drzew 18, w tym z pszczołami jedno, a w 1723 r. Wojciech Kołdys dokonał „zamianku” drzew bartnych ze St. Kossakiem, dając mu 11 drzew w Borze Jednaczewskim, w tym „pszczoł dwoje”, i otrzymując w zamian drzew 14, „pszczoł pięć”⁶². Podobnie działo się zresztą i w innych częściach Polski. Czytamy np. w inwentarzu dóbr biskupstwa chełmińskiego (1723—1747): Folwark Trzecz, wieś Rywałt: „Barci w starym inwentarzu podanym wiele nie masz osiadłych pszczołami, tylko 4 na tę zimę; pustych, które zniszczały — 9; nowo wyrobionych jest kilka, dopiero na lato trzeba je zaprawić, na co kosztu trzeba, bo to wszystko zniszczyło per incuriam przeszłego dzierżawcy”⁶³. Wszelka praca przy pszczołach w barciach zwała się „tworzeniem” lub „tworzbą”, włożenie na drzewo za pomocą „leziwa” — „wrozeniem”, a miodobranie, czyli wycinanie części plastrów napelnionych miodem (podrzynano plastry od dołu), zwa-

nych „oklekiem” — „kleczeniem”⁶⁴ (syn. „ukroj”). Prawo bartne St. Skrodzkiego zezwalało rozpoczynać „kleczenie” pszczoł nie wcześniej, jak od „Święta Podniesienia Krzyża Św.” tj. od 14 września, ponieważ „co dalej to się większego złodziejstwa namnaża, którzy w ten czas, gdy się bartnicy domowym gospodarstwem bawią, zwykli się do pszczoł kleczenia ubiegać”⁶⁵.

W okresie wiosennym wszystkie prace należało zakończyć do 8 maja (św. Stanisława). „A który by bartnik nie podmiótł pszczoł do św. Stanisława, aby ich już nie ruszał pod winą trzech grzywien polskich”⁶⁶. Bartnicy, którzy nie mieli własnych barci i wynajmowali się do prac u innych bartników, zwali się „luźnymi”. Według St. Skrodzkiego byli to ci bartnicy, którzy pszczoły „swe poprzedawszy innym bartnikom, robią u innych bartników, a stąd zwykli w puszczy szkody czynić”⁶⁷.

Wydzieranie pszczoł z barci karane było szczególnie surowo. Wynikało to z przekonania, że pszczoła jest owadem świętym. Mniemanie to było powszechne nie tylko na Mazowszu i w Polsce. Na Rusi do pszczoły odnoszono się z największym szacunkiem jako do „bożego ptaszka”. Gdy pszczoły wiodły się pomyślnie, uważano to za szczególną łaskę bożą, a kradzież pszczoł była świętokradztwem. W liturgii chrześcijańskiej czysty воск oznacza oczyszczenie chrześcijaństwa przez Chrystusa, a święcone gromnice w ręku umierającego mają odpędzać duchy piekielne⁶⁸.

Robotę pszczelą swą praktyką wiejską
zową świętym brzemieniem i rosą niebieską...
Więc też pszczelne złodziejstwo i miodowych dzieli
wydzieranie nasz bartnik świętokradztwem mieni...
I śmiercią judaszową niebożęta schodzą,
gdy się srogim przykładem koło drzewa wodzą.
Kiszki wypatroszywszy, one barć sosnową
żałośnie opasują straszliwą osnową.

— pisał Sebastian Klonowic w „Worku Judaszów”.

⁶⁴ Terminy bartne: oklek, kleczenie, kleczba zasługują na uwagę. W języku staropolskim wyraz kleć (zdrobn.: klatka) oznaczał przybudówkę do domu dla nowożeńców. Klecić — budować lub płodzić; por. S. B. Linde, Słownik języka polskiego, o. c., t. II, str. 27. Więc: kleczyć znaczy — wyciąć budowę pszczelą (plód). We współczesnym pszczelarstwie termin ten na ogół nie występuje. Pisał do mnie jednak St. Mazak ze Świętowa Polskiego, pow. Nysa, że z wyrazem „oklek” zetknął się w jednej z miejscowości. Również etnograf J. Olędzki spotkał ten termin na terenie Puszczy Zielonej (por. J. Olędzki, Pasiecznictwo na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej w: Kurpie — Puszcza Zielona, t. II, o. c., str. 183).

⁶⁵ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 72.

⁶⁶ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 73.

⁶⁷ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 75.

⁶⁸ Por. Ph. Glock, Die Symbolik der Bienen und ihrer Produkte in Sage, Dichtung, Kultus, Kunst und Brauchen der Völker, Eine kulturgeschichtliche Schilderung des Bienenvölker auf esthetischer Grundlage, Heidelberg 1881; J. St. Bystron, Studia

⁵⁷ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 72.

⁵⁸ A. B.-IV, str. 16.

⁵⁹ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 46.

⁶⁰ Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1580 r., k. 37.

⁶¹ Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1580 r., k. 57v-48.

⁶² A. B.-IV, str. 52.

⁶³ Inwentarz dóbr biskupstwa chełmińskiego..., o. c., wyd. R. Mienicki, str. 109.

Opis tej samej praktyki w stosunku do osób praktykujących wydzieranie pszczoł znajdujemy również u St. Skrodzkiego: „... takowego złoczyńcę, gdy nam będą pewne documenta — pisze Skrodzki — ma sąd wydać katu na próbę, przy której próbie ma być pisarz bartny z czterema bartnikami od sądu na to przydanymi, który by zeznania, jakie by złoczyńca wyznał, ma pisać... To też pilno potrzeba wiedzieć, iż jeśliby się złoczyńca przyznał, że takowy zły uczynek pierwszy krok uczynił, takowy ma być obieszony. A jeśliby zeznał, iż to kilkakroć czynił, co się dotyczy miodu, takowemu kat ma pęp wyrznąć i z niego kiszki wytoczyć i tak z nim czekać, aż zdechnie, a potem zdechłego obwiesić”⁶⁹. W prawie polskim nie istniała kara śmierci za kradzież. J. Lelewel przypuszcza więc słusznie, że „jak litewski statut, tak prawo bartne wzięli tę śmierć z praw niemieckich”⁷⁰. W praktyce kara śmierci za wydarcie pszczoł nie była jednak stosowana, bowiem w aktach bartnych brak śladów o skazaniu kogokolwiek na gardło, mimo że o wydzieraniu pszczoł z „dzieni” istnieją dość liczne wzmianki. W 1622 r. kilku bartników oskarżyło przed sądem bartnym nowogrodzkim Andrzeja Śniatę i Kazimierza Żuka (Żukowicza), bartników kolneńskich, o to, że „złodzieja miastu darowali... bez naszej woli”⁷¹. W oskarżeniu tym przewija się jednak jedynie troska o respektowanie przez wszystkich bartników własnych sądów i nieszukania obcych bogów, a nie chęć wymierzenia kary śmierci. W wyrokach za wydarcie pszczoł sąd bartny stosował taryfę ulgową. W późniejszym okresie, niż tu omawiamy, bo w 1720 r., pasterze Piotra Wilczka i Mateusza Lemańskiego (rudnika) zobaczywszy „niewielką szkodę zrobioną przez niedźwiedzia” w barci Wawrzyńca Brokowskiego, zrabowali ją. Wymiar kary opiewał: pasterzom po 20 plag. Ponieważ jednak pasterze zeznali przed sądem, że część miodu pochodzącego z rabunku zanieśli swoim gospodarzom, sąd bartny nałożył karę na Wilczka i Lemańskiego: „po grzywien dwie stronie i sądowi przez połowę i kościelnej winy pół wręba wosku do kościoła farskiego nowogrodzkiego”⁷². Z podobnym sposobem stosowania taryfy ulgowej spotkamy się również w 1728 r. Petrycy i Wojtek, pasterze Macieja i Sylwestra Dziekuńskich, wydarli miód z barci sławetnego Marcina Wałpus-

nad zwyczajami ludowymi „Rozprawy Akademii Umiejętności”, wyd. histor.-filozoficzny, S. II, t. XXXV, Kraków 1917, str. 1—39; Z. Gloger, Przesady pszczelarskie znad Narwi i Bugu (w:) Przesady pszczelarskie, myśliwskie i rolnicze, „Biblioteka Warszawska” t. IV (1876), str. 552—553; J. Olędzki, Tradycyjne wierzenia o pszczołach z Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, „Literatura Ludowa”, Warszawa 1961, nr 4—6, str. 39—44.

⁶⁹ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 83.

⁷⁰ J. Lelewel, Pszczoły i bartnictwo w Polsce, o. c., str. 524.

⁷¹ A. B.-II, str. 29.

⁷² A. B.-IV, str. 39—40.

kiego. Podobnie jak poprzednio, tym razem również skończyło się tylko na plagach⁷³.

Trudno dziś określić wielkość zbiorów miodu z jednej barci. Znając jednak pojemność „dzieni” można obliczyć, że zbiór miodu nie był zbyt



Ryc. 3. Białowieski Park Narodowy, oddział 396. Sosna dwubartna.

duży i wynosił przeciętnie 10 kg od jednego roju. Gdy w 1682 r. Wojciech Popiołek omyłkowo „oklecił” barć Jana Miłoska, sąd bartny nakazał Popiołkowi oddać trzy garncy miodu i postawić piwo⁷⁴. Dochód z jednego boru można obliczyć następująco: jeśli przyjmiemy, że z jednej barci pozyskiwano przeciętnie 10 kg miodu (w lata dobre), ilość miodu z boru wyniesie wówczas około 600 kg, czyli ca 12 rączek. Ponieważ w XVI w. jedna rączka łomżyńska miodu kosztowała 4—6 fl, wartość

⁷³ A. B.-IV, str. 93.

⁷⁴ A. B.-II, str. 29.

miodu wynosiła wówczas około 50—84 fl. Nie znamy przy tym dochodu z wosku, a wiadomo, że pozyskiwano znaczne jego ilości. Znając pojemność „dzieni” oraz metody gospodarki bartnej można wnioskować, iż z jednej barci pozyskiwano rocznie około 1 kg wosku.

ZNAMIONA BARTNE

Ważna karta przypada „znamionom bartnym”⁷⁵. „Znamiona bartne” w rzeczowym prawie bartnym odgrywały znaczną rolę, o czym świadczą odpowiednie przepisy „Porządku prawa bartnego” St. Skrodzkiego. Znamion używano nie tylko do znaczenia „borów”, lecz także do znaczenia osobistych rzeczy bartników, np. strawy. Gdy bartnik pozostawił strawę w puszczy, aby inni wiedzieli, czyją ona jest własnością, powinien był zrobić „znamię boru swego przy onej strawie”⁷⁶. Gdyby jeden drugiemu bartnik „znamię jego zepsował”, sąd bartny powinien wyznaczyć „widzenie”, czyli dać stronom „dwóch bartników, ludzi wiary godnych”, którzy „mają się dobrze owemu znamieniu na drzewie przypatrywać... czyje by znamię starsze i ważniejsze było”. Gdyby któraś ze stron nie godziła się z orzeczeniem „widzenników”, „tedy widzennicy mają ono znamię dobrze wyciąć, wiór do siebie wziąć i potem go do sądu przynieść. A sąd z inszymi bartnikami starszymi mają z onego wióru uznawać, po słojach lata licząc, które znamię starsze i któremu borowi należy”⁷⁷.

Występujące w starostwie łomżyńskim znamiona można usystematyzować w kilka podstawowych grup np.:

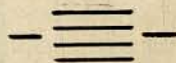
Grupa I



— Bór Sobociński
Pawła Sobotki
(1629)



Bór Łupiechowski
(1637)



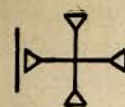
Bór Wardzewski
Jakuba Olszewika
(1674)

⁷⁵ Zagadnieniem znamion bartnych prócz B. Namysłowskiego interesowało się także kilku innych badaczy m. in. J. Leciejewski, Znamiona bartnicze, odb. z „Pamiętnika Wzorowego”, roczn. 2, Lwów 1919; J. Burszta w pracy: Znamiona bartne w Puszczy Wyszowskiej, „Lud”, t. XII, cz. 1, str. 530—537; Z. Kolankowski, Znamiona bartne klucza iłżeckiego, „Lud”, t. XII, cz. I, str. 518—529.

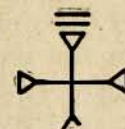
⁷⁶ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 32.

⁷⁷ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., Można też przypuszczać, że znamion bartnych używano również do oznaczania granic pól, jak o tym świadczy kamień ze znamieniem, znajdujący się w Muzeum Nowogrodzkim koło Łomży.

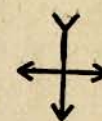
Grupa II



— Bór Złotowski
Krzysztofa Kuzi
(1629)



Bór Kokosiński
(1635)

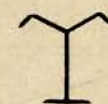


Bór Serkowski
Jakuba Śledzia
(1674)

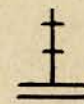
Grupa III



— Bór Sobiechowski
St. Prusacika
(1633)



Bór Nadoliński
Kaspra Łysika
(1634)



Bór Wiśniakowski
Wojciecha Kanatka
(1636)

Grupa IV



— Bór Siwiborski
Wojciecha Nasiadki
(1633)



Bór Kaniowski
Mariana Jankowskiego
(1634)

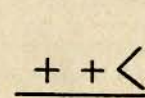


Bór braci: Stanisława,
Andrzeja i Wawrzyńca Kołodziejów
(1672)

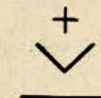
Oddzielne miejsce w systematyce znamion zajmuje m. in.:



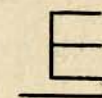
— Bór Kaniowski
Anny Łupińskiej
(1629)



Bór Stachiwiński
Macieja Lejko
(1679)

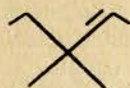


Bór Piekłowski
Macieja Serafińczyka
(1676)

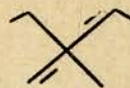


Bór Siwiński
Macieja Dziekuńskiego
(1676)

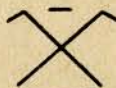
Znamiona przechodziły stopniowo ewolucję od form prostych do coraz bardziej złożonych, dlatego też sporządzenie dokładnej ich systematyki może rzucić ciekawe światło na ich genezę. Przykład takiej ewolucji mamy w stopniowym rozwoju Boru Bogaczewskiego:



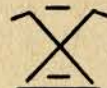
— Bór Jana
Rafuskiego
(1636)



Bór Mikołaja
Mściwujewskiego
(1636)



Bór Mikołaja
Mściwujewskiego
(1637)



Bór Jakuba
Mściwujewskiego
(1674)

Nazwy borów pochodzą przeważnie od nazwisk bartników, założycieli borów, np.:

BÓR	NAZWISKO BARTNIKA
Sobociński	Sobotko
Kaniowski	Kania
Siwiborski	Siwik
Piekiowski	Piekło
Świniągłowski	Świniągłowa
Kokoszyński	Kokoszka
Chaberkowski	Chaberek

Niektóre bory przyjęły nazwy od nazw miejscowych, np.: Bór Zambrowski od Zambrowa czy Malarski od Malarza. „Znamiona” bartne zwano także „znakami”, „cechami”, a nawet „herbami”. Użycie w aktach nowogrodzkich tego ostatniego terminu wskazuje na zbieżność funkcji herbów szlacheckich i własnościowych znaków bartnych⁷⁸. Są one również analogiczne do rybackich i mieszczańskich gmerków-charuterres qubos pini inter dominos distribuendi signatur.

Jeszcze nawet w drugiej połowie XVI w. używano ciosen do oznaczania granic, o czym świadczy chociażby poniższy fragment rejestru jezior Niewodnictwa Grodzieńskiego i Przelomskiego z 1569 r.: „Andrzej Stryzka za nieboszczyka pana Dowoyny nie/wiedzieć z rozkazania nieboszczykowego albo z domysłu swego namówiwszy się z leśniczym Ja-

⁷⁸ B. Namysłowski, Znamiona bartne mazowieckie, o. c., str. 12. Znamiona bartne z różnych terenów wykazują dużo cech podobieństwa. Za przykład posłużyć może porównanie znamion łomżyńskich ze znamionami z terenów sąsiedzkich w stosunku do Polski (Por. K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, t. II, z. 2, Kraków 1939, str. 1629 oraz H. Klose, Über Waldbienenzucht in Lithauen und einigen Nachbargebieten (w:) „Beiträge zur Natur- und Kulturgeschichte Lithauens und angrenzender Gebiete”, München 1925, cz. III, str. 374).

nem Więckowiczem i z osoczniki grodzieńskimi Kurianowicz to jezioro rozdzielili na pięcioro i swoimi nazwiskami przezwali. To jest jedno Hordowo, drugie Dubowo, trzecie Kamienne, czwarte Białe, piąte Wigry i znaki swemi na drzewie i na ostrowach po drzewie założył, dając tego przyczynę, jakoby ty jeziora miały być własne, kupione przez nieboszczyka pana Dowoyny”⁷⁹.

PODOBIENSTWA I RÓŻNICE TECHNIK BARTNYCH NA MAZOWSZU I W INNYCH CZĘŚCIACH POLSKI, LITWY I RUSI

Porównując terminologię bartną z terenów Puszczy Zielonej i Puszczy Białowieskiej widzimy duże podobieństwo terminów:

Puszcza Białowieska wg J. J. Karpińskiego	Puszcza Zielona	Znaczenie wyrazu
leziwo	leziwo	część sznura bartnego
chóbot	chobot	część „leziwa”
leżja	leżaja	część sznura bartnego
piesznia	piesznia lub pieśnia	dłuto do „dziania” barci
chwoja	choja	sosna
ślepiotki	świepioty	w Puszczy Białowieskiej oznacza rasę pszczół
	ślepioty	w Puszczy Zielonej pszczoły osiadłe w dziupli naturalnej
śniot	śnit	„śniot” deska przykrywająca
	śniat	otwór bartny
		„śnit” — zatwór
		„śniat” — ścięta „dzień”

Z większą jeszcze zbieżnością terminologii bartnej spotkamy się, gdy porównamy terminy bartne z Puszczy Zielonej i Sandomierszczyzny:

Sandomierszczyzna (wg K. Wolskiego i akt bartników leżajskich)	Puszcza Zielona	znaczenie wyrazu
barda	barta, piesznia, pieś- nia	siekierka bartna
bór, las	bór	około 60 barci wraz z „pożytkiem”
dwoje pszczół	dwoje pszczół	dwa roje osiadłe
jedla	jegla, jeglija	świerk

⁷⁹ K. O. Falk, Wody wigierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne, t. II, Źródła rękopiśmienne, Lund-Malmö 1941, I:7—I:8.

Sandomierszczyzna (wg K. Wolskiego i akt bartników leżajskich)	Puszcza Zielona	Znaczenie wyrazu
króbką	króbką	naczynie do miodu
lipiec	lipiec	miód lipcowy
piecznia	piesznia, pieśnia	siekierka bartna
sośnia dziana	sośnia dziana	drzewo bartne bez pszczół
syta	syta	roztwór miodu w wodzie
troje pszczół	troje pszczół	trzy roje osiadłe
wtór	zatwór	deska zamykająca otwór dzieni

Widzimy więc, że terminologia bartna występuje w postaci prawie nie zmienionej na różnych obszarach Polski i w różnych okresach historycznych, odległych od siebie w czasie nawet o kilka wieków, „...a zasadniczo gospodarka bartna jest wszędzie jednakowa”⁸⁰. Podstawowe wyrażenia tego słownictwa są wspólne dla wszystkich regionów, istniejące zaś różnice nie dotyczą rdzenia, podstawy słowotwórczej wyrazu, lecz są to przeważnie jedynie różnice dialektologiczne.

W najdawniejszym traktacie o pszczolach, drukowanym w języku polskim — tłumaczeniu pracy P. Crescentyna — istnieją te same terminy, którymi posługiwali się bartnicy mazowieccy:

Słownictwo	znaczenie wyrazu
chędożenie ulow	podmiatanie pszczół
chrobaki	czerw
komórka	komórka
król, matka	matka
miód	miód
plastry	plastry
łaźbienie	miodobranie (lub ogólna nazwa pracy przy pszczolach)
rój pszczół	rój, rodzina pszczela
trant, trąt	truteń
ule „z drzwa wydzia- ne”	kłody
wosk	wosk

⁸⁰ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. I, Kraków 1929, str. 132.

W statucie Wielkiego Księstwa Litewskiego występują spotykane również na Mazowszu terminy: leziwo, łaźbień, krem, pszczoły kremne, siekierka, świepiet i znamię⁸¹.

W statucie wiślickim: drzewo dziane⁸² oraz w przywileju ziemi bielskiej na Podlasiu z 1501 r. — barta (w znaczeniu: barć), drzewo bartne, pczół, swepet i „naznamenowat” drzewo bartne (tj. naznaczyć drzewo bartne znamieniem)⁸³. Terminy te występują także na Mazowszu, Polesiu, Wołyniu, Sandomierszczyźnie i w pozostałych dzielnicach Polski, Litwy i Rusi. Dwuczęściowy powróż bartny, używany przez bartników łomżyńskich, występował także na Ukrainie, Białorusi, u Wielkorusów, Czermisów, na Łotwie i Litwie. Podobnie trapezowata forma dzieni, jaką wyrabiali bartnicy kurpiowscy, rozpowszechniona była także na Ukrainie, Białorusi i Litwie, a jednocześnie zatwór — na Mazowszu, w Olsztyńskim, na Ukrainie, Polesiu, u Baszkirów, Czermisów, na Łotwie i w Estonii⁸⁴.

Z powyższego nieodparcie nasuwa się wniosek, iż terminologia i technika bartna w formie, jaką oglądamy u nowogrodzkich bartników w XV—XIX w., ukształtowała się znacznie wcześniej. Stąd wynika podobieństwo dziania barci, techniki posługiwania się powrozem bartnym i łaźbienia pszczół w różnych okolicach Polski, Litwy i Rusi. Prawie wszystko to, co widzimy u nowogrodzkich bartników jeszcze w XV—XIX w., jest analogiczne do tego, co występowało w tej dziedzinie na różnych terenach Polski w dość rozległym czasie i na różnych terenach.

PRAWO BARTNE

Ordynacje bartne nie są domeną jedynie Kurpiów. Zarówno przed zredagowaniem i zatwierdzeniem ordynacji kurpiowskich K. Niszczyckiego i St. Skrodzkiego, jak i w okresie późniejszym zatwierdzono podobne ordynacje na innych terenach Polski. Znanie są obecnie m. in. następujące ordynacje bartne: z 1477 r. dla Łańcuta, Kańczugi i Tyczyna;

⁸¹ T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, t. II, Warszawa 1801, str. 262—263, 265.

⁸² J. Lelewel, *Księga ustaw...*, o. c., t. I, str. 74—131.

⁸³ Działyński, *Zbiór praw litewskich*, o. c., str. 85.

⁸⁴ T. Siudowska-Myzykowa wyróżnia 4 odmiany leziwa: a) powróż pojedynczy, złożony końcami i tworzący zamknięty okrąg — występował w Puszczy Białowieskiej i na Łotwie, b) powróż pojedynczy z dwoma pętlami na końcu, zwany „kirem” — występował u Wielkorusów, c) powróż pojedynczy zarzucany tyczką — występował na Łotwie, d) powróż dwuczęściowy. Dwuczęściowy zatwór występował w Borach Tucholskich, Puszczy Białowieskiej, sporadycznie u Baszkirów, Czermisów i na Łotwie. Por. T. Siudowska-Myzykowa, *Materiały do bartnictwa w północno-wschodniej Europie ze szczególnym uwzględnieniem obszarów Polski*, Wrocław 1960, str. 17—31.

z 1538 r. — dla bieckich dóbr królewskich; z 1559 r. — dla starostw ostrołęckiego, przasnyskiego i ciechanowskiego; z 1616 r. — dla starostwa łomżyńskiego; z 1629 r. — dla klucza kieleckiego; z 1661/62 r. — dla Jedlni i okolicy; z 1714 r. — dla Rakszawy i z 1750 r. — dla starostwa nowodworskiego⁸⁵. Wcześniej jeszcze powstawały ordynacje bartne niemieckie. Już w 1296 r. odbył się sąd bartny w Feucht, który podlegał wyższemu sądowi w Norymberdze. Prawa niemieckie były surowe i za przewinienie wobec pszczół przewidywały kary jak za zbrodnie kościelne⁸⁶.

Początkowo bartnicy łomżyńscy nie mieli oddzielnych sądów. „Przez tak długi czas — pisze St. Skrodzki we wstępie do „Porządku prawa bartnego” — nie miewali bartnicy Króla Imci do starostwa łomżyńskiego należący prawa żadnego pisanego, jakowym by się sądzić mieli, tylko co ex usu antiquo od przodków swych pojęli i ten zwyczaj sądzenia prawa bartnego jedni po drugich consequenter między się okazywali”, a w sprawach spornych „...przed Xiążętą się pozywali i żaloby swe przedkładali”⁸⁷. W sądzie bartnym zasiadał pisarz ziemski ziemi łomżyńskiej, który na mocy postanowienia z 1499 r. miał prawo sądzenia spraw bartnych. Podobnie było także na innych terenach, gdzie rozwinięte było bartnictwo, np. w przywileju z 1501 r. ziemia bielska na Podlasiu zastrzegła sądenie spraw bartnych sądom ziemskim i staroście: „...jeśliby też niektórzy Rusin, pro mellificiis, alias o barć pozwał Polaka, starosta nasz i też sudia z/podsudkom toho Polaka maju sudit”⁸⁸. Ziemia drohicka natomiast powierzyła sądenie spraw bartnych gajownikom i pisarzom sądów grodzkich, zastrzegając w przywileju z 1511 r. „...gdy się szkoda stanie gospodarskiemu drzewu bartnemu, tedy na tę sprawę ma wyjechać gajownik a dwa komorniki, sędzin a podsędka a pisarz grodzki i mają tę rzecz sądzić i koniec uczynić”⁸⁹.

Niekiedy pisarz tworzył z bartników sąd wzorowany na prawie ziemskim, umieszczając jednego bartnika jako sędziego, drugiego zaś jako podsędka i powierzając im rozstrzygnięcie sporu. W ten sposób powstał

⁸⁵ J. Rafacz, Biecka ordynacja bartna, str. 2 z 1538 r. odbitka z „Themis Polskiej”, t. VIII, s. 3, Warszawa 1933, str. 2.

⁸⁶ Np. „Wer eine Beute besteigt, verfällt der Herrschaft mit Leib und Gut. — wer hexte und zauberte, wurde aus der Bruderschaft ausgeschlossen, wer Bauten bestieg und Bienen stahl, kam an den Galgen, — wer seine eigenen oder fremde Bienen ganz aus dein Beuten ausnimmt, der soll ohne einige Gnade dem Henker überantwortet werden, welcher ihm alles sein Gedörme und Eingeweide um die gestholene Fichte herumwinden und ihn hernach an eben selbiges urhenken soll” (W. K r a n o w s k i, ks., Pszczoły w starożytności i we wczesnym średniowieczu, „Bartnik Postępowy”, 1924, str. 218).

⁸⁷ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 1.

⁸⁸ Działyński, Zbiór praw litewskich, o. c., str. 85.

⁸⁹ Działyński, Zbiór praw litewskich, o. c., str. 117.

sąd bartny⁹⁰. Okresem ustalenia się sądów bartnych jest wiek XV—XVI⁹¹.

W społecznym życiu członków jurysdykcji bartnej najważniejszą funkcję pełnił wyznaczony przez starostę łomżyńskiego starosta bartny. Był on pośrednikiem pomiędzy bartnikami a starostą łomżyńskim⁹². Począwszy od początku XVII w. urząd ten przechwytywała wyłącznie szlachta, i to nierzadko najzamożniejsza. Występujący w aktach bartnych w latach 1629—1670 starosta bartny Jakub Mściwujewski jest tylko „szlachetnym” („nobilis”), Jakub Olszewski (1670—1676) jest już urodzonym („generosus”), a ponadto burgrabią łomżyńskim (vicecapitaneus vel burgrabius)⁹³, podobnie jak jego następca Jakub Mściwujewski (1676—?). „Urodzony” Samuel Iłowski (1713—1720) był podkomorzym (succamerarius)⁹⁴, czyli pierwszym urzędnikiem ziemi łomżyńskiej i jednym z najzamożniejszej szlachty na Mazowszu. Podobnie zamożnym szlachcicem był ostatni występujący w aktach nowogrodzkich sędzia bartny, Piotr Suski („magnificus et generosus capitaneus iuratorum mellicidarum”).

Zgodnie z prawem bartnym St. Skrodzkiego starosta bartny „bór jeden ze wszystką do niego należystością, jako to z łąką, stanowiskiem wolnym stawianiem żaków bez żadnej daniny i nastawy miodu trzymać ma”⁹⁵. Starosta Jakub Mściwujewski był właścicielem największej liczby borów (3—5), natomiast ostatni starostowie bartni nie byli w ogóle bartnikami. Funkcja podstarościego, czyli sługi bartnego, jest analogiczna do stanowiska woźnego w postępowaniu ziemskim.

Na kształtowanie się prawodawstwa bartnego w początkowym okresie jego rozwoju oddziaływał wpływ wzorów organizacyjnych bartnictwa krzyżackiego, a więc pośrednio organizacji bartnych ziemskich (Zeidelwirtschaft), od krzyżaków bowiem książęta mazowieccy przyj-

⁹⁰ Por. J. Rafacz, Regale bartne na Mazowszu, o. c., str. 57. Por. także M. Dembińska, Kilka uwag o roli bartnictwa w gospodarce wiejskiej polskiego średniowiecza „Kwart. Historii Kultury Mater.” t. VI (1958), str. 343—358 oraz K. Wolski, Z dziejów bartnictwa we wsiach na prawie wołoskim w star. przemyskim i sanockim „KHKM” t. VI (1958), str. 150—368. Por. także Z. Kolanowski, Znamiona bartne klucza iłżeckiego „Lud”, t. 41 (1954), str. 518—529.

⁹¹ Pomijamy szczegółowe omówienie prawodawstwa bartnego, ponieważ istnieje na ten temat artykuł Al. Winiarza, Bartne prawo, o. c., str. 9—11.

⁹² Por. Fr. Rawita-Gawroński, Prawo bartne XVI wieku, Lwów 1900 oraz: K. Dunin, Dawne mazowieckie prawo, Warszawa 1860, str. 225—227.

⁹³ Urzędy grodzkie: sędzia grodzki, pisarz grodzki, komornik, regent kancelarii grodzkiej i ziemskiej.

⁹⁴ Urzędy ziemskie: podkomorzy, chorąży, sędzia ziemski, stolnik, podczaszy, podsędek ziemski, podstoli, cześnik, łowczy, wojski, pisarz ziemski, miecznik, skarbnik.

⁹⁵ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o. c., art. 2.

stawiali niektóre wzory organizacyjne. Na przykład, gdy krzyżacy zmonopolizowali w swych rękach dochody z handlu miodem i woskiem, książęta mazowieccy zreorganizowali regale bartne, które w ich dochodach odgrywało dużą rolę. Ponadto przepisy prawodawstwa niemieckiego oddziaływały poprzez prawodawstwo magdeburskie i jego wariant w postaci prawa chełmińskiego. Zestawiając prawodawstwo magdeburskie i chełmińskie z „Porządkiem prawa bartnego” trudno odmówić podobieństwa treści obu tych praw. Skrodzki niejednokrotnie powołuje się zarówno na prawodawstwo magdeburskie, jak i chełmińskie. Wpływ prawa chełmińskiego widzimy np. w art. 83 oraz w surowości przepisów tego prawa, a magdeburskiego — w art. 84⁹⁶.

Wreszcie na prawodawstwo bartne wywarło pewne wpływy prawo ziemskie, co widać m. in. w art. 4 „Porządku prawa bartnego”. Istotną trudność zastosowania przepisów prawa teutońskiego (w postaci prawa magdeburskiego lub chełmińskiego) oraz prawa ziemskiego do organizacji bartnej wynikała z odmienności grup społecznych, do których się te rodzaje prawodawstwa odnosiły. Jeżeli prawem teutońskim i ziemskim ujęte były różnorodne elementy społeczne na terenie miast i wsi, to prawodawstwo bartne powinno było objąć jedną tylko grupę społeczną, tj. bartników, oraz przystosować się całkowicie do różnorodnych form życia społecznego tylko tej grupy zawodowej. Z tego względu bartnicy „...nie chcieli podlegać prawu magdeburskiemu, ale exceptie swe mie wali jakowymi się sądzowali”⁹⁷. Niszczycki stwierdza zaś, że „...ani magdeburskim, ani prawem ziemskim, ale ex antiquo usu prawem bartnicy sądzić się zwykli”⁹⁸.

Do wymienionych w okresie późniejszym wzorów doszedł jeszcze jeden. Na Kurpiach bartnictwem zajmowali się głównie mieszcianie. Ponieważ obywatele miast byli ściśle pociągani pomiędzy cechy czy gildie kupieckie, na ich wzór powstała organizacja bartna, wykazująca wiele wspólnych cech z cechami rzemieślniczymi. Stąd własne

⁹⁶ Wpływ prawa niemieckiego na prawodawstwo bartne istniał także i na pozostałych terenach Polski; np. p. 4 pomorskiego prawa bartnego mówił, iż „komu się udowodni, że przez czary zwabia pszczoły na swą korzyść, a innym na szkodę, winien być wykluczony z bractwa, a czarownik winien być spalony”, p. zaś 17, że „pszczoły rabujące należy wydać na spalenie na stosie” (K. Górski, Mało znany pomnik pomorskiego prawa bartnego, „Rocznik Gdański”, t. VII(8). Wypruwanie trzewi za wydarcie pszczoł przewidywał art. 2 ordynacji bieckiej (Por. J. Rafacz, Biecka ordynacja bartna, o.c., str. 4). W prawodawstwie bartnym leżajskim istniał nie spotykany na Mazowszu niemiecki zwyczaj zrzekania się prawa własności przy aktach sprzedaży i darowizny przez „zdanie różgi zielonej” (por. J. Leciejewski, Dokumenty bartników leżajskich „Bartnik Postępowy”, t. 44 (1922), str. 221).

⁹⁷ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o.c., art. 1.

⁹⁸ K. Niszczycki, Prawo bartne bartnikom należące, o.c., str. 31.

sądownictwo w sprawach tylko cechowych, a więc bartnych, oraz skrzynka na dokumenty i składki. Niszczycki podaje nawet wzorowane na organizacji cechowej wymagania i ograniczenia, stosowane przy przyjmowaniu do organizacji bartnej.

Prawo bartne miało na celu kierować społeczne i gospodarcze życie bartników w stronę pożądaną przez władzę zwierzchnią, jaką uosobiał łomżyński starosta jako dzierżawca tego kompleksu dóbr królewskich.

Specjalny charakter prawa bartnego zadecydował o usunięciu kobiety od dziedziczenia borów bartnych oraz o niepełnej własności borów bartnych, które w wypadku niespełnienia przez bartników żądań feudała mogły być im odebrane i przekazane w inne ręce. Już według statutów mazowieckich Janusza I z 1401 r. bartnika, który porzucał barcie, pozabawiało się raz na zawsze prawa zajmowania się tą gałęzią gospodarki, wówczas jednak bartnicy byli tylko dzierżawcami barci. Później byli już ich właścicielami, a mimo to w „Prawie bartnym” z 1559 r. K. Niszczyckiego zastrzeżone jest, że „który by bartnik na czas naznaczony nie oddał powinności swojej... ma jego bór złożon być, a jnszemu bartnikowi, który by onę dumę zapłacił... do rąk oddać”⁹⁹. Z nieco późniejszego „Porządku prawa bartnego” St. Skrodzkiego dowiadujemy się, że „Starosta bartny... bory, jeśliby który był zpustoszały i przez gospodarza wako wał, inszym bartnikom, gospodarzom i robociąsom dobrym za wiadomością p. starosty łomżyńskiego dla prowentów umniejszenia wedle ważności udawać powinien”¹⁰⁰.

Sądowe księgi bartników nowogrodzkich świadczą, że starostowie bartni (a nawet sądy bartne) niejednokrotnie korzystały z tego prawa. W 1630 r. starosta bartny Mikołaj Mściwujewski „za wolą i z rozkazaniem” starosty łomżyńskiego „udał” J. Mściwujewskiemu bór bartny krzywdziński, ponieważ J. Mściwujewski „prowentu żadnego nie odnosił do skarbu I. Mci od lat sześciu”¹⁰¹. Wypadki odbierania borów bartnych zdarzały się szczególnie często w okresie, gdy w Zagajnicy rozpoczęło się osadnictwo. Na roku sądowym w 1717 r. Michał Serwatka oskarżał przed sądem bartnym swego synowca Serwatkę „o niepilność roboty bartnej w Puszczy Nowogrodzkiej, przez co prowent Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Starosty Łomżyńskiego upadać może”. Sąd po wysłuchaniu stron polecił Szymonowi Serwatce doprowadzenie barci do porządku „pod karą spisana” w „Porządku prawa bartnego”¹⁰².

⁹⁹ Ibidem, str. 140—141.

¹⁰⁰ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o.c., art. 2. Wg bieckiej ordynacji bartnej sprzedaż lub zamiana barci uzależniona była od zezwolenia starosty; J. Rafacz, Biecka ordynacja bartna, o.c., str. 5.

¹⁰¹ A.B. — I, str. 50.

¹⁰² A.B. — IV, str. 12.

Z protokołu sądu bartnego w 1719 r. dowiadujemy się, że z rozkaza-
nia Jaśnie Wielmożnego Pana Starosty Łomżyńskiego półborek Wojcie-
chowej Sztumskiej „Pan Starosta bartny dla spustoszenia i zrujnowa-
nia, aby prowent pański nie ginął, udał go uczciwej Wojciechowej
Sztumskiej”. Na rozprawie sądowej, w czasie której strona poszkodowana
chciała odzyskać stracony półborek, sąd wydał wyrok odmowny, ponie-
waż „...dobrowolnie spustoszywszy wyrok na siebie uczynili od tegoż pół-
borku”¹⁰³. Na roku bartnym w 1721 r. Nowogrodzki Sąd Bartny nazna-
czył bartnikom nie oddającym prowentu „surową exkucję” przez
strzelców dworskich, „bo lud jakąś, widzi się, swawolny, prawa i sądu
bartnego nie słuchający”¹⁰⁴. Wreszcie dla dopełnienia obrazu obszerny
dokument z 1675 r.: „Pan Jakub Olszewski, burgrabia grodzki łomżyński,
starosta bartny nowogrodzki. Mając prawo bartne z łaski Wielmożnego
Jego Mości Pana Wojciecha Prażmowskiego, chorążego nadwornego ko-
ronnego, starosty łomżyńskiego, i według przywilejów bartnych spra-
wiedliwość czynienie, tak też i doglądanie borów spustoszenia i prowent-
tów się umniejszenia, daję według prawa mego półborek Markowski zna-

mienia takiego  — Maciejowi Parzychowi sędziemu kolneńskiemu, który

Stanisław Malec spustoszył i pszczoły tak wielu ludzi poprzedał i pro-
wenta zatrzymywał, a to przez niegospodarstwo i spustoszenie tego pół-
borku — jako gospodarzowi dobremu zapisuję i daję wiecznymi czasy
i jego potomkom. To cokolwiek drzewa poprzedał tak w Puszczy Ostro-
łęckiej, jako Kolneńskiej powinien sobie odebrać, a kto by się kolwiek
ważył bronić tego drzewa i pszczoł z drzewem pokupionych, ten za
pierwszym pozwem powinien zapłacić dwoje czterynaście grzywien
sądowi bartnemu i powroza ani narzędzia bartnego nie powinien mieć,
gdyż jest podejrzany u bartników kolneńskich”¹⁰⁵. Odbierania prowentu
stanowiło główną treść przysięgi starosty bartnego. Przysięgał on, iż
będzie odbierać prowent „Nic się nie obawiając ani dary, na strach, ani
na żadną groźbę, nie mając względu na bogatego ani na ubogiego, ani
na żadnego powinnego bliskiego i dalekiego”¹⁰⁶.

Istnieje duże podobieństwo pomiędzy niektórymi wilkierzami, dany-
mi dla wsi przy oczyszczaniu włościan, a omawianymi punktami pra-
wa bartnego. Andrzej Zamojski w ordynacji wydanej dla wsi Jonne

¹⁰³ A.B. — IV, str. 32—33.

¹⁰⁴ A.B. — IV, str. 46.

¹⁰⁵ A.B. — II, str. 39—40.

¹⁰⁶ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o.c., art. 3.

i Elżbiecin 8 marca 1765 r.¹⁰⁷ zastrzega sobie prawo usunięcia z gos-
podarstwa nieudolnego włościanina: „J. A., który by z mieszkańców zle-
prowadził gospodarstwo, ma mieć soltys każdy teraz i na potem będący,
z wiadomością i doniesieniem dworowi, wezwawszy tej wsi gospodarzów,
takowego od gospodarstwa odsądzić, a gospodarstwo synowi lub gdyby
tego nie było, bliskiemu oddać, on zaś z własności swojej, jaka pozosta-
nie, żyć będzie”.

Podobny w brzmieniu punkt znajduje się również w ordynacji usta-
nowionej w 1784 r. przez Stanisława Małachowskiego¹⁰⁸: „Gdyby też który
z poddanych gospodarstwa zaniedbywał i nie statkując się źle się rzą-
dził, wolne wójtom i przysiężonym takowego niestatkującego z rządu
i gospodarstwa złożenie, a innego na tamtego miejsce za doniesieniem
dworowi osadzenie, z tym jednak dołożeniem, iż ruszenie takiego gospo-
darza niestatkującego nie inaczej być może, jak wprzód za otaksowaniem
budowli i gruntownej uprawy, i za wynagrodzeniem mu, co z otaksowania
wypadnie, przez tego, który gospodarstwo po nim obejmować by miał,
do czego bliżsi będą krewni, a potem inni tej wsi mieszkańcy, a na koniec
i obcy, która bliższość i w punkcie powyższym zachowana być ma”.

Jurysdykcje bartne powstały na określonym etapie rozwoju sił pro-
dukcji i swoją genezą nie wiążą się w ogóle z ustrojem wspólnoty rodowej,
jak twierdzą niektórzy¹⁰⁹, dawno bowiem w nich „stosunki rodzinne zo-
stały całkowicie opanowane przez stosunki własności”¹¹⁰. Nie ma w ju-
rydykcji bartnej żadnych elementów wspólnoty, trudno bowiem mówić

¹⁰⁷ Andrzeja Zamojskiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego, ordynacja dla wsi
Jonnego i Elżbiecina klucza biezuńskiego (w:) St. Kutrzeba i A. Mańkowski,
Polskie ustawy wiejskie XV—XVIII w. w „Archiwum Komisji Prawniczej”,
t. XI, Kraków 1938, str. 390—394.

¹⁰⁸ Ordynacje referendaria koron, o powinnościach, porządku, opłacie włościan
wszystkich królewskich..., „Dziennik Ekonomiczno-Handlowy”, t. VI, sierpień
1791, str. 298 i nast.

¹⁰⁹ „Z zachowanych przepisów zwyczajowego prawa bartnego — pisze B. Ba-
ranowski — widać wyraźne echa dawno minionej epoki wspólnoty rodowej.
W miarę rozkładu wspólnoty rodowej i zanikania gospodarczego rodu organizacje
bartnicze zaczęły zajmować jego miejsce” (B. Baranowski, Walka chłopów
kurpiowskich z feudalnym uciskiem, Warszawa 1951, str. 3, Por. W. Przybo-
rowski, Włościanie u nas i gdzie indziej, Warszawa 1881, str. 11—14; W. A. Ma-
ciejewski, Sistoria włościan i stosunków ich politycznych, społecznych i eko-
nomicznych, Warszawa 1874, str. 531—560; K. Potkański, Puszcza Radomska,
o.c., str. 171 i Puszcza Kurpiowska, o.c., str. 234. Wszyscy wymienieni bądź to
uważają organizację bartną za rodzaj wspólnoty pierwotnej, bądź też wywodzą ją
z opola, uważając mylnie to ostatnie za rodzaj organizacji społecznej, dzielącej
nadwyżki produkcyjne na równe części.

¹¹⁰ F. Engels, Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa (w:)
K. Marks, F. Engels, Dzieła wybrane, Warszawa 1949, t. II, str. 160.

o jej istnieniu jedynie na podstawie istnienia tu i ówdzie nielicznych „niedziałów”, czyli użytkowanych wspólnie przez członków rodziny borów bartnych. W drugiej połowie XVII w. użytkują wspólnie bór bartny bracia Stanisław, Andrzej i Wawrzyniec Kołodzieje, jednak w 1762 r. „dla spustoszenia przez niezgodę”¹¹¹ dzielą go. W 1726 r. stanęli przed sądem bartnym Paweł Wałpuski i St. Grajko, użytkownicy boru bartnego — niedziału, oskarżając się wzajemnie o „ustawiczne klótnie”¹¹². Widzimy, na jak kruchych podstawach opierała się owa wspólnota, a stanowiła ona w Puszczy wyjątek nieczęsto spotykany¹¹³. Jurysdykcje bartne powstawały później, niż nastąpił rozpad wspólnoty pierwotnej¹¹⁴ i są typowym tworem społeczeństwa stanowego.

PRZYWILEJE BARTNE

Na początku XVII w., jak przypuszcza słusznie B. Baranowski, powstał zatarg pomiędzy starostą a bartnikami¹¹⁵ na tle wygórowanych żądań ze strony starosty łomżyńskiego. Bartnicy udali się do króla Zygmunta III, który 20 grudnia 1630 r. wydał im w Knyszynie przywilej, który miał chronić bartników nowogrodzkich i ostrołęckich przed nadużyciami ze strony władzy starościńskiej. Nie sposób przyjąć natomiast przypuszczenia B. Baranowskiego, że wspomniany przywilej był falsyfikatem¹¹⁶, w AGAD zachowało się bowiem potwierdzenie tego przywileju przez Augusta II¹¹⁷, a bartnicy ostrołęccy w czasie lustracji w 1660 r. powoływali się również na wspomniany przywilej, okazując jego oryginał¹¹⁸. Według przywileju Zygmunta III z 20.XII.1630 r. bartnicy nowogrodzcy i ostrołęccy mieli prawo dziać barcie w wybranych do tego celu drzewach, stawiać sidła na ptaki i polować na drobną zwierzynę. Wolno im było trzy dni w tygodniu drzewo z Zagajnicy wywozić, a z lasów własnych rąbać i wywozić drzewo bez żadnych ograniczeń. Nadto przywilej pozwalał: „łaki własne kosić, orać je i zasiewać, żołędzie z lasu zbierać oraz łyko drzeć na leziwa bez zagajenia się i wszelakiej

¹¹¹ A.B. — III, str. 14.

¹¹² A.B. — IV, str. 82.

¹¹³ Zagadnienie to na podstawie innego materiału omawia również L. Krzywicki, *Kurpie*, o.c., str. 554—555.

¹¹⁴ K. Tymieniecki, *Sądownictwo w sprawach kmiecych a ustalanie się stanów na Mazowszu pod koniec wieków średnich*, Poznań 1922, str. 70—84.

¹¹⁵ B. Baranowski, *Walka chłopów kurpiowskich...*, o.c., Warszawa 1951, str. 50—52.

¹¹⁶ Ibidem, str. 54.

¹¹⁷ Potwierdzenie przywileju Zygmunta III przez Augusta II — AGAD, Zespół Dokumentów Pergaminowych, dok. nr 8696.

¹¹⁸ Lustracja woj. mazowieckiego (Anno 1660), podlaskiego i rawskiego — AGAD: MK, XVIII, nr 64, k. 522.

od strzelców i inszych leśnych przeszkody”. Obowiązkiem każdego bartnika było postawienie stożka siana strzelcom królewskim, oddanie procentu wielkości jednej rączki¹¹⁹ z każdego boru rocznie oraz zapłacenie 15 groszy kunowego za prawo polowania.

Wystarczy porównać treść przywileju bartników kurpiowskich z podobnymi przywilejami bartników leżajskich, by się przekonać, że bartnictwo na wszystkich terenach otoczone było szczególną opieką królewską, było bowiem jednym z ważnych źródeł dochodów skarbu królewskiego. W dokumencie z 10 lutego 1578 r., dotyczącego bartników leżajskich, Stefan Batory orzeka, iż „...starosta nasz będzie przestrzegać tego, jako by się im w barciach szkoda żadna nie działa i ma ich bronić od wszystkich szamsiad przyległych, kto by coś im szkody jakie uczynił, ma o to mówić i gdzieby tego potrzeba i prawdę uczynić”¹²⁰.

Podobnie Władysław IV w przywileju dla bartników leżajskich „sławetnym mieszczanom pszczelarzom” stwierdza, „...że wyżej wymienionych pszczelarzy... przy używaniu i spokojnym posiadaniu dawnych zwyczajów, i jak naturalnie, przy oddawaniu miodu, przy rybołówstwie, tak i przy używaniu lasów, folwarków, obszaru zwanego Łazy i reszty przyległości i przynależności wszystkich według postanowienia ś. p. Najjaśniejszej niegdyś Królowej Bony i poleceń ś. p. Zygmunta Augusta... aprobujemy i niniejszym listem Naszym”¹²¹. Przywilej ten 12 października 1660 r. potwierdził w Rzeszowie Jan Kazimierz.

Przywilej bartników kurpiowskich, jeśli chodzi o wypływające z nie-

¹¹⁹ Co do wielkości rączki istnieje spór. M. in. Al. Winiarz (*Bartne prawo*), W. Poł (Puszczaki Mazowsza) i Al. Brückner (*Encyklopedia staropolska*) twierdzą, że była ona równa 10½ garnca; Al. Połujański (*Wędrówki po gubernii augustowskiej*) twierdzi, że miała wielkość 15½ garnca; W. Czajewski (*Kurpie*) — 11½ garnca; Z. Gloger (*Encyklopedia staropolska*) i Orgelbrandt (*Encyklopedia Powszechna*) — 6 garnców; W. Kozłowski (*Słownik leśny, bartny i bursztyniarski*) — 6¼ garnca, a K. Potkański (*Puszcza Kurpiowska*) — 61 późniejszych garncy polskich. Dokładną wielkość rączki trudno ustalić ze względu na różną wielkość garnca. Pewne światło na to zagadnienie rzuca jednak lustracja z 1564 r., w której się mówi, „iż jedna rączka łomżeńska, czyli dwie warszawskie”. Również z księgi poborowej daniny miodowej z 1520 r. dowiadujemy się, że starostwo bartne łomżyńskie daje rączek 120, nowogrodzkie — 92, a ostrołęckie — 174 rączki dwa razy mniejszej objętości. Można powtórzyć nadal za Fr. Rawitą-Gawrońskim, że „jaką miarą była rączka” dziś określić „nie możemy dokładnie” (Fr. Rawita-Gawroński, *Prawo bartne*, o.c., str. 101). Prawdopodobnie miała ona różną wielkość w różnym czasie i przestrzeni. W lustracji ziemi łomżyńskiej z 1673 r. znajduje się dopisek: „w pudłaku ma być garncy 4 przy każdej rączce” (AGAD: MK, Lustr. XVIII, nr 64, k. 637). Ponieważ pudlak miał prawdopodobnie wówczas garnców 16, wynikałoby z tego, że rączka łomżyńska zawierała w tym czasie 12 garnców.

¹²⁰ J. Leciejewski, *Dokumenty bartników leżajskich*, o.c., str. 95.

¹²¹ Ibidem, str. 137.

go korzyści dla bartników, był jednak dokumentem niezrównanym. Szczególnie małe były ich obowiązki w porównaniu z bartnikami znajdującymi się poza dobrami królewskimi.

Niezwykle uciążliwa była pod tym względem sytuacja bartników polskich w dobrach krzyżackich. Bartnikom, którzy osiedli pod zamkiem szczycieńskim według przywileju z 1361 r., przyznał Zakon po 1 włóce roli oraz 10-letnią wolność. Po upływie jednak dziesięciu lat mieli płacić z każdej włóki po pół grzywny wagi zwyczajnej, pomagać przy sianozęciu i żniwach oraz nagać zwierzynę w czasie polowania. Mieli również prawo łowienia ryb w jeziorach i strumykach na wędkę, a za założenie każdej nowej barci dostawali jeden szeląg. Połowę miodu musieli jednak oddać Zakonowi, drugą zaś połowę sprzedawać, biorąc za rączkę (która wg Kętrzyńskiego stanowiła 1/12 części beczki) 4 skojce. Musieli nadto oddawać Zakonowi czwartą część upolowanej zwierzyny. Podobnie działo się w Wielbarku, Pieckach i Niewadach. Bartnicy pisicy i kętrzyńscy w 1425 r. dawali rocznie czynszu 3 rączki miodu lub pół grzywny, a miód własny musieli Zakonowi sprzedawać po 2,5 grzywny za beczkę, a za rączkę 4 skojce. Również prawo pieckowskie surowo zabraniało sprzedaży miodu: „Pod utratą wolności i majątku — brzmiał przepis prawny — nie dozwala się bartnikom sprzedawać miodu lub wosku ani używać go w domu do świec, chyba na potrzebę kościelną”¹²².

W Puszczy Jedlneńskiej bartnik brał sobie trzy części miodu, a czwartą oddawał do dworu królewskiego¹²³.

Na Litwie — pisał w 1790 r. autor „Uwag praktycznych o poddanych” — „...co do dani miodowej, miejscami połowę, a miejscami włość daje miednicami bez wyjęcia nawet pszczoł chatnych”¹²⁴. W niedalekim Surazu pobierano czwartą część miodu, a miód od pszczoł należało „przy widzeniu dworskim podbierać”¹²⁵. Również P. K. Brzostowski, który złotymi zgłoskami zapisał się w historii wsi polskiej, ustalił, że „...każdy z gospodarzów obowiązany jest połowę miodu oddać do dworu”¹²⁶.

„Przeszkodą w rozwoju rolnictwa jest ów podział, że się ubogi chłopek korzyścią pszczoł na połowę z panem dzielić musiał — pisał w 1780 r. pleban z Ciechanowca ks. K. Kluk — jakże ma mieć rzetelną ochotę

chodzenia koło nich? i przyzwoitaż to jest rzecz nie zostawiać mu z tej odrobiny korzyści, z której by mógł mieć łatwość wypłacenia się z podatków i czynienia nakładów na gospodarstwo? sprawiedliważ to jest rzecz przed Bogiem kazać sobie dawać z tego, do czego Pan się nie dokłada, w którym nie ma nic (jego) iskąd mu żadne nie wypada pokrzywdzenie?”¹²⁷.

Jednak ów korzystny przywilej bartników kurpiowskich nie zawsze był przez starostów w pełni respektowany, co stanowiło przyczynę licznych zatargów bartników ze starostami. W XVIII w. bartnicy łomżyńscy musieli w końcu pogodzić się z faktem zwiększenia wymiaru pobieranej od nich dani miodowej.

WNIOSKI

Z bogatego dorobku naukowego i literackiego na temat Kurpiów oraz ich powiązania z bartnictwem wybieram przede wszystkim tezę poważnego badacza regionu kurpiowskiego¹²⁸, Fr. Piaścika: „Domyślać się trzeba — pisał Piaścik w pracy „Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej” — że początkowo byli bartnikami ludzie prowadzący wyłącznie łowiecki tryb życia: opatrywali barcie, a poza tym zajmowali się bartnictwem i rybołówstwem; za takim przypuszczeniem przemawiają zapiski w lustracjach i wzmianki w prawie bartnym. Z biegiem czasu, kiedy liczba bartników zwiększyła się wskutek wyniszczenia zwierzyny i oddania terenów rybackich w dzierżawę, tryb życia bartników uległ zmianie: byli oni bartnikami podczas wykonywania swych zajęć w puszczy, a rolnikami po swych wioskach, gdzie posiadali swe gospodarstwa”¹²⁹.

¹²⁷ K. Kluk, Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych, historii naturalnej początki..., Warszawa 1759—1760, t. IV, str. 246—247.

¹²⁸ Terminu „region kurpiowski” używam w niniejszej pracy uwzględniając zmiany, jakie zaszły w ostatnim czasie w naukach etnograficznych w pojęciu regionu etnograficznego. „W świetle dzisiejszych badań historycznych — pisze A. Kutrzeba-Pojnarowa — tradycyjne pojęcia regionu czy grupy etnograficznej muszą dziś ulec poważnemu przewartościowaniu, uzyskać wyraźniejsze określenie czasu i podkreślenie względności pojęć o przestrzennych granicach zespołów kulturowych, które przecież tak bardzo były nieraz płynne, jeśli chodziło o sytuację, jakie znamy z terenu naszego kraju”. M. Pokropek, Materiały do historii budownictwa ludowego z terenu Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, „Prace Działu Etnografii IHKM PAN” pod red. A. Kutrzeba-Pojnarowej, Warszawa 1962, str. 2.

¹²⁹ Fr. Piaścik, Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej, o.c., Warszawa 1939, str. 25. W chwili pisania przez prof. Fr. Piaścika pracy o osadnictwie kurpiowskim wykorzystane przeze mnie tutaj materiały źródłowe były mu nie znane. W rozmowie ze mną wiosną 1962 r. prof. Fr. Piaścik zakomunikował, że sporządził fotokopie nowogrodzkich akt bartnych i zamierza je wykorzystać do poszerzenia dotychczasowych badań nad problemem budownictwa kurpiowskiego oraz genezy i rozwoju znamion bartnych.

¹²² W. Kętrzyński, O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich, Łwów 1882, str. 281—282.

¹²³ J. Gacki, Jedlnia, w niej kościół i akta prawa obelnego, Radom 1874, „Bibl. Warszawska”, 1875, t. III, str. 69—70.

¹²⁴ Uwagi praktyczne o poddanych, Warszawa 1790, str. 108.

¹²⁵ Ks. ref. koronnej, AGAD, nr 39 (prot.), k. 619v.

¹²⁶ St. Kutrzeba i A. Mańkowski, Polskie ustawy wiejskie XV i XVIII w., o.c., str. 430.

Historiografia współczesna skłania się do twierdzenia, że podstawowym zajęciem poza okresem zbieractwa było zawsze rolnictwo. Nawet we wsiach służebnych pod grodami, jak u Kobylników, Skotników, Piekarów czy Złotników, rolnictwo było zajęciem podstawowym. Bartnictwo, rybołówstwo i myślistwo już od wieków były zajęciami dodatkowymi. Każdy piekarnik, złotnik, bobrownik itp. był wyposażony dobrze w ziemię, a w zamian za jej posiadanie bez robocizny i opłat zobowiązany był albo dostarczać pewnych wyrobów swoich rąk, albo chodzić do pewnych robót na dwór pański. Analogiczna sytuacja istniała także u bartników: byli oni przede wszystkim rolnikami (chłopami lub drobnymi szlachcicami) lub mieszczanami, a bartnictwo traktowali zawsze jako zajęcie drugorzędne. Jest rzeczą charakterystyczną, co uszło uwagi dotychczasowych badaczy bartnictwa kurpiowskiego, że na tym terenie bartnictwem zajmowali się przede wszystkim mieszczenie nowogrodzcy, łomżyńscy i kolneńscy. Oni to, dysponując zaczątkiem organizacji bartnej w postaci przeniesionego przez książąt mazowieckich na teren łomżyński wzorca bartnych organizacji w dobrach krzyżackich, stworzyli organizację na wzór cechów rzemieślniczych. Czynnikiem natomiast, który zdecydował o nadaniu przez książąt, a później przez królów, bartnikom nowogrodzkim korzystnych przywilejów, był fakt, iż w społecznym składzie tej grupy zawodowej znajdowała się także szlachta.

W okolicach Szczytna, Kętrzyna (Lecu) i Pisz (Jańsborka) bartnictwo było domeną chłopską. Podobnie było na Podlasiu¹³⁰, w Puszczy Perstuńskiej, Puszczy Przełomskiej, na Litwie i na wielu pozostałych terenach. W Sandomierszczyźnie prócz chłopów (pracowitych) trudniła się wprawdzie również bartnictwem niewielka część mieszczan, jednak w społecznym składzie tej grupy brak było szlachty, która w życiu społecznym bartników nowogrodzkich odgrywała znaczną rolę. A. Żabko-Potopowicz wyraża pogląd, że przytoczone przez Skrodzkiego we wstępie do „Porządku prawa bartnego” zmyślane argumenty o genealogii bartnictwa jako o wykwiecie poczyną szlachty miało na celu jedynie znalezienie uzasadnienia na opanowanie przez zwierzchność feudalną organizacji bartnych¹³¹. Podejrzewam, że te argumenty przytacza Skrodzki w innym

¹³⁰ Por. J. Topolski i J. Wiśniewski, *Lustracje woj. podlaskiego 1570 i 1576 r.*, Warszawa 1959, str. 125, 127, 142–143.
i 1576 r., Warszawa 1959, str. 125, 127, 142–143, oraz J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do połowy XVII wieku (w:) Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1965, str. 61–82.

¹³¹ A. Żabko-Potopowicz, *Dzieje bartnictwa w Polsce w świetle dotychczasowych badań*, „Roczniki Dziejów Gospodarczych i Społecznych”, t. XV (1953), Poznań 1955, str. 33.

celu. To właśnie obecność wśród „uczciwych”, „sławetnych” i „pracowitych” bartników kurpiowskich „szlachetnych” i „urodzonych” (a nawet „wielmożnych”) Czartoryskich, Zaleskich, Cwalinów, Mściwujewskich, Kurpiewskich, Olszewskich, Suskich i innych zadecydowała nie tylko o nadaniu im przywileju Zygmunta III z 20.XII.1630 r., lecz także o zatwierdzeniu przez starostę łomżyńskiego, Adama Kossobudzkiego, prawodawstwa bartnego w redakcji St. Skrodzkiego.

Pozyskanie przez bartników nowogrodzkich korzystnych praw i przywilejów oraz późna decyzja czynników oficjalnych w sprawie rozpoczęcia kolonizacji Zagajnicy zadecydowało o stosunkowo długim okresie trwania bartnictwa na tym terenie.

OKRES OD
POŁOWY XVII
DO XIX WIEKU

Rozdział
drugi

OSADNICTWO ROLNE W ZAGAJNICY

Zagajnica nie stanowiła zbyt pożądanego terenu do kolonizacji rolnej. Pochodzące z XIX w. relacje z autopsji autorów prac o Kurpiach stwierdzają małą przydatność tych terenów dla celów rolniczych. „Nie masz podobno w Królestwie smutniejszej okolicy nad Puszczą Myszyniecką — pisał W.H. Gawarecki. Nie ujrzyś tam, jak tylko wydmy piaszczyste, obszerną przestrzeń ziemi lotnym piaskiem zasypaną i do uprawy mniej zdatną. Bagna błotniste i lasy nikczemne, bo na lichym gruncie nawet sosnowe drzewo tępo i lichy rośnie”¹. Podobnie scharakteryzował fizjografię Puszczy Zielonej K. Potkański: „Puszcza i bagna, lesistość i wodnistota kraju, a prócz tego uboga ziemia. Gdzie tylko wyżej — tam piasek, i to bardzo często lotny, gdzie niżej — torfiaste i błotniste kotliny, podobnie jak na Polesiu”².

Proces osadnictwa w Zagajnicy Łomżyńskiej rozpoczął się w połowie XVII w. W celu dokładniejszego poznania tego procesu zwróćmy się do „najstarszej i najobszerniejszej księgi naszych dziejów”³ — do nazw miejscowych. Zestawienie nazwisk bartników z nazwami wsi kurpiowskich każe się domyślać, że nazwy wielu wsi utworzone zostały od nazwisk bartników.

Nazwisko	Nazwa wsi	Nazwisko	Nazwa wsi
Cherubin	Cherubin	Gietek	Gietki
Bączek	Bączki	Gontarski	Gontarze
Duda	Dudy Nadrzeczne	Kozioł	Kozioł
	Dudy Puszczańskie	Ksebka	Ksebki
Gawryś	Gawrychy	Kuzia	Kuzie
		Parzych	Parzychy

¹ W. Gawarecki, Wiadomości o Puszczy Myszynieckiej..., o.c., str. 56—57.

² K. Potkański, Puszcza Kurpiowska, o.c., str. 227—228.

³ Al. Brückner, Dzieje kultury polskiej, Warszawa 1957, t. I, str. 58.

Nazwisko	Nazwa wsi	Nazwisko	Nazwa wsi
Pianka	Pianki	Serafin	Serafin jezioro
Potaś	Potasio	Serwatka	Serwatki
Poreda	Poredy	Świnia- głowa	Świnia obecnie Cherubin
Popiołek	Popiołki	Szablak	Szablaki
Pupek	Pupki	Trzeciński	Trzecińskie
Ptak	Ptaki	Zbójniak	Zbójnia
Samulak	Samule		

Istotnie tak było⁴. Osiedlenie się w Puszczy jakiejs osoby dawało nazwę wsi. W aktach bartnych nowogrodzkich z nazw wsi tego typu występują jedynie: Gontarze, Kuzie, Zbójnia, Pianki i Świnia (obecnie Cherubin). Można przypuszczać, że pozostałe wsie kurpiowskie z tej grupy powstały w okresie późniejszym niż ten, z którego pochodzą akta nowogrodzkie. Co więcej — wymienieni wyżej bartnicy to wyłącznie „uczciwi” i „sławetni”, a więc mieszczenie, wobec czego należy przyjąć, iż po upadku miast mazowieckich w drugiej połowie XVII w.⁵ bartnicy-mieszczenie znaleźli się w czołówce tych, którzy dali początek procesowi osadnictwa rolnego Zagajnicy Łomżyńskiej.

W drugiej grupie wsi kurpiowskich występują nazwy nie pochodzące od nazwisk ich założycieli i ta grupa nazw występuje w aktach nowogrodzkich nieco liczniej. Już w latach 1629—1637 istnieją nazwy obecnych wsi (wówczas jeszcze jako nazwy uroczysk leśnych): Baba, Czarnia, Dorylas, Dłużewo, Laski, Lipowiec i Osowiec⁶. W księdze drugiej (1670—1707) obok wymienionych spotykamy jeszcze nazwy: Ruda Tartak i Wyk: w księdze trzeciej (1682—1708): Dęby, Łyse i Łączki oraz w księdze czwartej (1704—1739): Łachę. Nazwy te na ogół nie oznaczają jeszcze wsi, lecz poszczególne miejsca, uroczyska Puszczy. Potwierdzają to określenia w rodzaju: „w kniei nazwanej Osowcem”⁷ lub „w kniei nazwanej Dobrym Lesie”⁸ itp.

Obok nazw uroczysk, które z czasem zostały przeniesione na powstałe

⁴ Zestawienie powyższe sporządzam na wzór zestawienia, jakie sporządził L. Krzywicki dla zachodniej części Puszczy Kurpiowskiej.

⁵ Por. D. Godlewska, Dzieje Łomży, o.c., str. 95.

⁶ Nazwy powyższe wymieniam chronologicznie w kolejności, w jakiej występują one w aktach.

⁷ A.B. — III, str. 169.

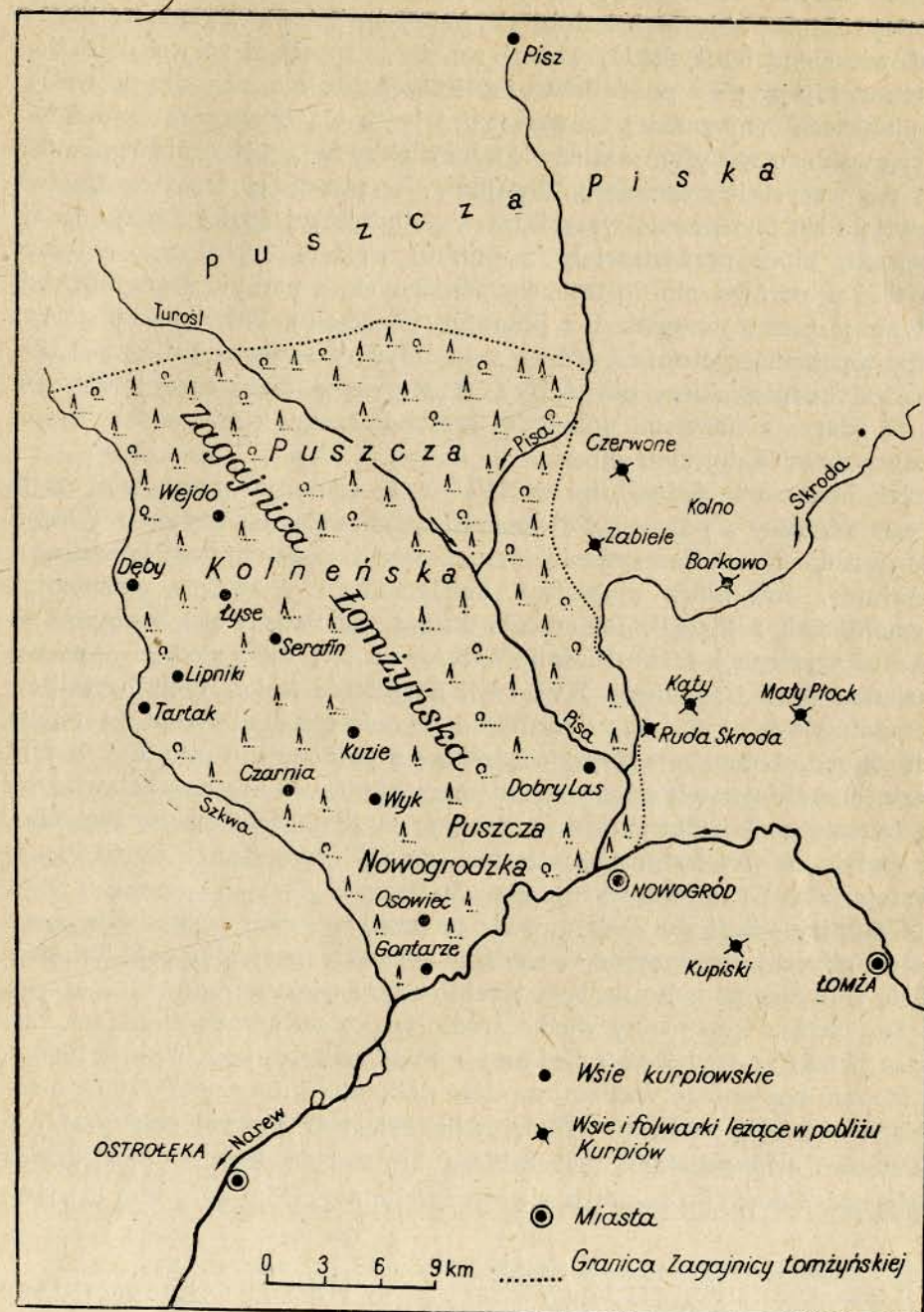
⁸ A.B. — IV, str. 49.

w tych uroczyskach wsie, występuje znaczna liczba nazw obecnie nie istniejących: w księdze pierwszej m. in. Borek Żychaczewski, Choj Pszczelarz, Głęboki Kąt, Głębokie, Goły Bór, Jebielnik, Kacor, Kalisko, knieja nad Kierzkowicami, Kupiska Biel, Małlonka, Słupie i Wojdowe Borki (wielu nazw nie sposób odczytać ze względu na nieczytelne pismo); w księdze II: Bidag, Brzozówka, Dąbrowa Maguszevska, Dąbrowa Siwińska, Goły Łęg, Grodzisk, Grabówka, Kąckie Pole, K[w]iatny Borek, Kaniowe Góry, Wola, Zabagnie i Żychaczewo; w księdze III: Belda, Choj, Biały Brzeg, Dubienińska Biel, Glinki, Grabek, Karczunki, Łosewo, Krasny Borek, Malarz, Mniszkowa Biel, Odrzyck, Ostrowy, Rogal, Skleńnicze i Sorosznia; w księdze IV: Belk, Dolinowo, Dzieln, Goły Bór, Gołolek, Korycicha (łaka), Kulisowo, Kraszyce, Łodziska, Mały Las, Moczyńska, Mielnik, Popielnik, Pratulno, Sary Kierz, Sochacze, Starczyce, Szłaga, Pieczyk (zw. Karcz), Uściank, Wąsosz, Zielony Grąd i Zachęrz (zastawisko).

Polskie nazwy miejscowe powstały przeważnie od osób, rzadziej od rzeczy: flory, fauny, ziemi itp. Występowanie licznej grupy nazw uroczysk nie pochodzących od imion osobowych lub nazwisk osób potwierdza dodatkowo fakt, że w okresie powstania tych nazw, tj. w XVI w. i w pierwszej połowie XVII w., osadnictwo w Zagajnicy jeszcze nie istniało. Nagły, szybki rozwój osadnictwa w XVIII w. usunął znaczną część tych nazw w cień, a w ich miejsce powstały nowe nazwy, utworzone od nazwisk, dawne zaś nazwy nielicznie tylko przetrwały do chwili obecnej w tradycji ludowej jako nazwy niektórych części wsi, pól, łąk i zagajników.

O zaludnieniu Puszczy istnieją w aktach bartnych wzmianki nieliczne i fragmentaryczne. O istnieniu niektórych wsi świadczą następujące wzmianki: w 1673 r. w Lipnikach mieszka bartnik St. Barszcz; w 1683 r. w Wyku zamieszkują: Mateusz Kozioł, Wojciech Olbrys i Jan Wałpuski („uczciwi”); w 1707 r. w Kuziach mieszka Maciej Szablak („uczciwy”); w 1722 r. Walenty Kurpiowski skarży się na wieś Gontarze o wypasienie łąki bartnej; w 1731 r. w Osowcu mieszkają uczc. Łukasz i Łucja Wałpuscy, a w 1732 r. we wsi Dobrylas mieszka Józef Kozioł. Owi pierwsi osadnicy rolni, jak wynika z akt bartnych nowogrodzkich, w przeważającej mierze dawni bartnicy, obok rolnictwa trudnili się w dalszym ciągu bartnictwem. Potwierdza to w stosunku do Lipnik lustracja w 1763 r.: „Wieś Lipniki. Ta wieś jest nowo zasadzona między borami, żadnej powinności ani robocizny nie odprawuje dla tego, iż zarośli i chrustów nie ma dobytých, gdyż poddani tej wsi więcej bawią się barciami, aniżeli uprawianiem i zasiewaniem”⁹.

⁹ Lustracja starostwa łomżyńskiego z 1763 r., AGAD: MK, XVIII, nr 64, k. 637.



Ryc. 10. Osadnictwo w Zagajnicy Łomżyńskiej na początku XVIII w.

Starostowie łomżyńscy, kolonizując Zagajnicę, chętnie osiedlali w niej chłopów zbiegłych z dóbr prywatnych. Z tego względu w 1667 r. posłowie ziemi łomżyńskiej skarżyli się, że „... poddani ze wsi dziedzicznych, wybijając się z poddaństwa i posłuszeństwa ich, uchodzą do wsiów, w puszczech łomżyńskiej i ostrołęckiej leżących”¹⁰. Proces osadnictwa kurpiowskiego w byłym starostwie łomżyńskim nie przebiegał równomiernie we wszystkich częściach Zagajnicy: w pierwszej fazie osadnictwa rozwijało się ono przede wszystkim w południowej części Zagajnicy, na terenach, które przedstawiały z punktu widzenia rolniczego większą wartość w porównaniu do terenów północnych, a napływ osadników odbywał się przede wszystkim z południa i wschodu. Potwierdzają to badania toponomastyczne: na próżno szukalibyśmy na terenie Warmii i Mazur wsi kurpiowskich, powstałych w pierwszej fazie osadnictwa, jak to się zdarza z nazwami północnej części Puszczy, która została skolonizowana w późniejszym okresie.

Nie oznacza to jednak, by w XVII w. w ogóle nie przybywali na te tereny osadnicy z północy. Pewien niewielki ruch migracyjny z Warmii i Mazur do Ziemi Łomżyńskiej istniał nawet jeszcze przed kolonizacją Zagajnicy. Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1605 r. wspomina o smolnikach z Prus¹¹. Ponadto w księdze pierwszej akt bartnych na str. 102 występuje Maks Rudnik Wilk, a na str. 103 Friedrich Andrzej Nasiadka (lata trzydzieste XVII w.). Brzmienie imion tych bartników wyraźnie wskazuje na to, że mamy do czynienia z osadnikami z terenów północnych. Jednakże napływ osadników z północy nie przybrał w tym czasie charakteru większego ruchu migracyjnego i nie przedstawiał on dla bartnictwa kurpiowskiego większego znaczenia. Świadczy o tym fakt, że spotykana w Olsztyńskim forma „dzieni” w kształcie szuflady nie występuje na Kurpiowszczyźnie w ogóle¹².

Osadnicy nieśli do Zagajnicy w procesie migracji różnorodne zwyczaje i obyczaje tradycyjne w ich środowiskach macierzystych. Tworzyły się wówczas ponadto na tym terenie zręby więzi narodowej.

Dla okresu tego mamy ważne źródło w postaci sprawozdania ks. Łukasza Kościeszki-Zańskiego z misji odbytej na Kurpie w 1690 r. Interesuje nas ono ze względu na dość dokładne informacje autora o zajęciach ludności Puszczy: „Tam, gdzie księstwo mazowieckie graniczy z Prusami ewangelickimi margrabiego brandeburskiego — pisał ksiądz Kościeszka-Zański — znajdują się olbrzymie lasy. Ogi były tam kryjów-

ki dzikich zwierząt. Teraz gdzieniegdzie znajdują się tam budy, bądź to rzemieślników, którzy nie wychodzą nigdy ze swych lasów, chyba by zakupić prowianty w pobliskich miasteczkach. Ludzie są tutaj całkiem leśni. Mieszkają po 3—4 chałupki razem... W lasach tych jest 17 pieców, w których pędzą smołę, zakładów przygotowujących żelazo jest 10. Dzieci osad wypala popiół, przy którym ma niekiedy zajęcie więcej niż 300 osób. Więcej niż 200 ludzi częścią siedzi na miejscu, częścią koczując zajmując się bartnictwem, mnóstwo też jest myśliwych”¹³.

Nazwa „Kurpik” na określenie mieszkańców tych terenów jest egzogeniczna i pojawiła się po raz pierwszy w 1738 r. w relacji J. C. Raebego o rebelii kurpiowskiej¹⁴. Była ona wówczas jednak dość już rozpowszechniona, skoro podjęta przez sejm warszawski uchwała w sprawie rebelii kurpiowskiej nosi tytuł: „O poskromieniu swawolnych Kurpików”¹⁵. „Kurpikowie — wyjaśnia w 1744 r. bezimienny autor pracy o Leszczyńskim — jest to osobliwy rodzaj chłopów, którzy między Prusami, Mazowszem i Litwą więcej niż 20 mil wokoło mieszkają, będąc gęstą puszcza od innych odłączeni i wokoło otoczeni — jednakże tak, iż każda wieś albo miasteczko, których tam jest wiele, kawałem puszczy od innych odłączona leży”¹⁶.

Nasilenie osadnictwa Zagajnicy Łomżyńskiej nastąpiło po 1731 r. od momentu, gdy teren ten wydzielony został za starostwa łomżyńskiego w osobną dzierżawę jako leśnictwo łomżyńsko-kupiskie. Zakończenie procesu osadniczego nastąpiło w końcu XVIII w. Mapa D. F. Soltzmanna z 1808 r., która wprawdzie uwidocznia jedynie południową część Zagajnicy, wykazuje, że istniały już wówczas wszystkie lub prawie wszystkie istniejące obecnie wsie kurpiowskie¹⁷. Dane dotyczące liczby bartników w omawianym okresie, uzyskane z akt bartnych, przedstawiają się dla poszczególnych lat następująco: w 1678 r. — 60 bartników, w 1680 r. — 67, w 1682 r. — 77. W 1730 r. ilość bartników osiąga liczbę 99 (w kluczu kolneńskim — 47 i w kluczu nowogrodzkim — 52)¹⁸. Porównanie nazwisk bartników z różnych okresów wykazuje, że w wielu

¹⁰ I. Baranowski, Najstarszy opis Puszczy Kurpiowskiej, „Ziemia”, t. II (1911), str. 278—279.

¹¹ List donoszący o wrzeniu wśród Kurpiów — Ręk. Bibl. Czart., nr 2610, t. II, str. 309—311.

¹² Volumina Legum, o.c., t. VI, str. 670.

¹³ Historia N. Stanisława I, króla polskiego, z francuskiego i niemieckiego zebrana po polsku, 1744, str. 504.

¹⁴ Topographisch-Militarische Karte Neu-Ostpreussen, herausgegeben. D. F. Soltzman, Berlin 1808.

¹⁵ O liczbie bartników w poszczególnych latach dowiadujemy się ze spisu bartników i innych mieszkańców Puszczy, składających przysięgę rugową, „na której bartnicy wszyscy... każdy osobą swą powinien bywać” — St. Skrodzki, Porzą-

¹⁰ Volumina Legum, o.c., t. IV, str. 946—947.

¹¹ Inwentarz starostwa łomżyńskiego przez Piotra Kochanowskiego z 1605 r., k. 3v.

¹² Por. T. Siudowska-Myzykowa, Materiały do bartnictwa w północno-wschodniej Europie, o.c., str. 18.

wypadkach zawód bartny pozostawał w rękach następujących po sobie pokoleń w ciągu z górą stu lat. Przechodzenie bartników do innych zawodów w pierwszej połowie XVII w. było znikome. Inaczej było jednak w okresie późniejszym. Jeżeli porównamy nazwiska bartników z lat 1667 i 1730, to widzimy, że w ciągu 53 lat ubyło 21 nazwisk. To wykuszanie się nazwisk i przechodzenie bartników do innych zawodów świadczy, że w drugiej połowie XVII, a jeszcze bardziej w XVIII w. bartnictwo nie stanowiło już mimo związanych z tym zawodem przywilejów tak wielkiej, jak dawniej, atrakcji dla mieszkańców Puszczy. Przyczyną tego stanu był stopniowy upadek bartnictwa, spowodowany osadnictwem rolnym.

STOSUNKI SPOŁECZNE I SYTUACJA EKONOMICZNA BARTNIKÓW

W nowogrodzkich aktach bartnych przewija się przed nami cała mozaika różnorodnych typów społecznych. W jednej tylko księdze czwartej z początku XVIII w. mamy m. in. „urodzonego” starostę bartnego Samuela Ilowskiego, „szlachetnych” Marcina Antoniego Lipińskiego, St. Kossakowskiego, „sławetnego” sędziego bartnego Łukasza Wałpuskiego, „uczciwych” Pawła Serafina i Kazimierza Frydryszczyka oraz „pracowitego” Szymona Domuradzika.

Bogatsza szlachta — to „urodzeni”, „szlachetni” to drobna szlachecka z okolicznych wicsek szlacheckich, przylegających do Puszczy. Zamożni mieszczenie nowogrodzcy, łomżyńscy i kolneńscy występują jako „sławetni”, a ubożsi spośród nich — jako „uczciwi”. Na dole społecznej drabiny bartnej znajdowali się chłopci — „pracowici”. Często granice między tymi warstwami społecznymi były dość płynne¹⁹. Sędzia bartny Łukasz Wałpuski występuje jako „sławetny”, a jego bliski krewny Marcin Wałpuski jako „uczciwy”. Kazimierz Frydryszczak jest „uczciwym”, a jego rodzony brat Walenty — „sławetnym”. Sędzia bartny St. Kossak, mieszkaniec Rudy Skrcdy i współwłaściciel rudy-kuźni w tej miejscowości, raz występuje jako „sławetny”, innym razem zaś jako „szlachetny”, raz pisze się Kossak, innym razem zaś Kossakowski. Stosunki pa-

dek Prawa..., o.c., art. 79. Z akt bartnych wynika jednak, że nie zawsze wszyscy bartnicy stawiali do przysięgi rugowej, a ponadto niekiedy obok bartników przysięgę tę składali również inni mieszkańcy Puszczy, wobec czego podane liczby bartników mogą ulegać niewielkim odchyleniom. Por. Archiwum Komisji Hist. PAU, t. III, 1886, str. 32.

¹⁹ Taką płynność stanowisk w drabinie społecznej obserwujemy m. in. u Cwałinów (por. I. Kapicy-Milewskiego, Herbarz par. 70 i 71 oraz A.B. — I, str. 88, 90, księga III, str. 160 i księga IV, str. 154—156) oraz u Kurpiewskich (por. I. Kapicy Milewskiego, Herbarz, str. 282 oraz A.B. — III, str. 96, 345 i księga IV, str. 12 i 82).

nujące w tej dziedzinie na Kurpiach stały się nawet treścią facecji zanotowanej w *silva rerum* w latach trzydziestych XVIII w.:

„Ewangelia u Macieja Kołodzieja między sprychami w chroście ósmym: Onego czasu Dydimus, pan udzielny, którego officium muchy pod koszulę zapędząć, rozkazał wszystkim Kurpiom i Łykom, ażeby uczynili generalny popis g(en)ealogiji swojej. Przyszedł tedy najpierwszy Lipa, który zrodził Łyko, a Łyko zrodził Kurpia, a Kurp Chodaka, a po wyprowadzeniu z Neapolitańskiej Puszczy na Puszczę Zieloną, Chodak tedy zrodził Wierzbę, a Wierzba Piszczalkę, a Piszczalka Fujarkę, a Fujarka Róg, w który gdy nie zadmuchają, i myśliwy Marek zatrzeć nie potrafi. Tyle jest słów Ewangelii”²⁰.

Ponadto charakterystyczną cechą okresu od połowy XVII do połowy XVIII w. jest fakt, że część bartników rekrutowała się w dalszym ciągu ze środowisk przyległych do Puszczy, druga zaś część — z osadników, przeważnie dawnych bartników lub ich potomków.

Zamożność mieszkańców Puszczy nie była zbyt duża. Ks. Kościesz-Załuski narzeka, że przed założeniem osady Myszynieckiej wszelka opieka religijna nad osiadłą w Puszczy ludnością nie miała powodzenia właśnie z powodu niezamożności mieszkańców Puszczy: „... wszyscy ci ludzie pozbawieni są opieki — pisał ks. Kościesz-Załuski w swym sprawozdaniu z misji — częścią wskutek tego, że ich lekceważą księża (tj. księża — przyp. R. Ż.), (choć jest ich kilku w okolicy) nie otrzymując ani spodziewając się otrzymać żadnej doczesnej strawy od tych na wpół nagich biedaków. Zdarza się, że księża odpędzają z wymyślanem zgłaszających się do nich, nie mając nadziei na otrzymanie od nich jakichkolwiek korzyści”²¹.

Jak wyglądało życie zamożnego bartnika, osiadłego w Puszczy, dowiadujemy się z oblaty dekretu ucze. Łukasza i Łucji Wałpuskich z 1731 r. (wieś Osowiec). Z budynków wymieniono w oblatce: izba nowa ze wszystkimi oknami, piecem, kominem, z drzwiami na zawiasach żelaznych i z sienią, stodoła i chlew wielki oraz izba stara. Inwentarz żywy: bydła 3 szt., świń starych — 4, prosiąt — 4, owiec — 30, pszczoł przy domu — 4 pni oraz borów bartnych — 1,5, a poza tym 1730 tynfów i pas srebrny²². Wałpuscy należeli do rzędu bartników zamożniejszych, jednak inne dokumenty świadczą, że nie stanowili oni odosobnionego wyjątku. Z oblaty wypłacenia w 1723 r. przez sławetnego Fr. Sendrowskiego długu po zmarłym Walentym Walczyku dowiadujemy się o wystawności uroczystości pogrzebowych. Urządzony przez Sendrowskiego pierwszy

²⁰ Kazanie od nabożeństwa odczytane (w:) J. Krzyżanowski i K. Żukowska-Billip, *Dawna facecja polska*, Warszawa 1960, str. 362.

²¹ I. Baranowski, *Najstarszy opis Puszczy Kurpiowskiej*, o.c., str. 279.

²² A.B. — IV, str. 116.

obiad kosztował 9 tynfów 19 gr. Na drugi doroczny obiad żona Sendrowskiego zabiła wołu wartości 30 tynfów, a że go nie starczyło (wielu biesiadników), zabiła jeszcze jałówkę wartości 10 tynfów²³.

Przy ocenie stosunków poszczególnych warstw społecznych do siebie należy uwzględnić fakt, że sytuacja materialna znacznej większości „szlachetnych” bartników i okolicznej szlachty niczym nie różniła się od sytuacji materialnej „uczciwych”, a nawet „pracowitych”. Z protokołu roku bartnego z 28 października 1723 r. dowiadujemy się na przykład, że mieszkańcy Puszczy, „uczciwi” Walenty i Kacper Chaberkowie, „szlachetnie urodzonego” Andrzeja Ładę nie tylko złajali słownie, lecz „w gębę kilka razy uderzyli... przy bytności P. Stanisława Kossakowskiego, sławetnego Marcina Olbrysa sędziów bartnych nowogrodzkich i całego gminu klucza puszczy nowogrodzkiej”. Sąd bartny uznał winę Chaberków i wyznaczył karę: „... zaraz w sądzie niniejszym bartnym plag pięćdziesiąt”.

Sytuacja chłopów królewskich (w danym wypadku byli to nawet osadnicy „uczciwi”) była jednakowa zarówno w starostwie łomżyńskim, jak i nowotarskim, jeżeli tu i tam odrabiali jednakową ilość pańszczyzny. Znajdowali się oni o tyle w lepszym położeniu od chłopów szlacheckich, że mogli skarżyć się do sądu referendarskiego. Inaczej znowu było, jeżeli znajdowali się na czynszu. Chaberkowie mogli pobić „szlachetnego” Ładę, ponieważ był to prawdopodobnie ubogi szlachcic, może nawet parobek. Na pewno jednak nie ośmieliliby się napaść na pana Hłowskiego czy Kisielnickiego, otoczonych liczną służbą.

Nierówność ekonomiczną wśród bartników powodowały m. in. dość częste wypadki zadłużania się. Pożyczano sobie nawzajem pieniądze, miód, i воск. Istniała nawet prawna forma zastawu. Prawo bartne zabraniało jedynie za zaciągnięte długi zastawiać bory bartne, bowiem „kupiec albo ten, co by mu drzewa zastawiono, na takowych drzewach nie rabiał, spodziewając się prędkiego wykupienia, dlaczego by bór spustoszał musiał”²⁴. Łąki bartne wolno było jednakże dawać w zastaw. Jeżeli długi były duże, przysądzano wierzycielowi bór bartny dłużnika, dłużnikowi wolno było jednakże w ciągu najbliższych trzech lat „bór swój odezwać, a długi i utraty zarazem zapłacić”²⁵.

W 1674 r. uczciwy Michał Serafińczyk pożyczył od szlachetnego Warzyńca Jankowskiego 5 zł, dając w zastaw łąkę bartną²⁶. W 1720 r. uczciwy Józef Kokoszka z powodu niespłacenia hiberny i innych podatków w zastaw za 25 zł dał uczciwemu Antoniemu Piasczykowi łąkę

bartną²⁷. Zadłużali się nie tylko „uczciwi” u „uczciwych” lub „szlachetnych”. Zdarzały się również wypadki odwrotne: w 1674 r. „szlachetny” Gasper Chludziński pożyczył pieniądze od „uczciwego” Jagielczyka, mieszczanina nowogrodzkiego, dając w zastaw bór bartny w Borze Jędrzejewskim²⁸.

Skutki zbytniego zadłużania się były niejednokrotnie dla dłużników fatalne. Dosadny przykład tego mamy w latach 1684—1697 na osobie uczc. Walentego Jagielczyka. Odziedziczył on po ojcu, Michale Jagielczyku, bór bartny zadłużony na sumę 150 zł. Nadto dług ks. plebanowi nowogrodzkiemu wynosił pół beczki miodu i szl. Stanisławowej Łoczyckiej 5 beczek miodu. Zważywszy, że w tym czasie beczka miodu kosztowała 30 zł²⁹, zadłużenie Jagielczyka w postaci miodu wynosiło około 160 zł. Zadłużony się i nie mogąc spłacić wierzycielom długów, Jagielczyk w 1691 r. oddał swój bór Bartłomiejowi Dziekuńskiemu³⁰. Wreszcie w 1697 r. sąd bartny pozbawił go prawa zajmowania się bartnictwem wydając w tej sprawie wyrok, że „jeśli by kto (Jagielczyka) złapał z powrozami, bądź z bartników, bądź z luźnych ludzi, wolno go wziąć i do sądu bartnego oddać”³¹.

Chcąc polepszyć swą sytuację materialną niektórzy bartnicy próbowali nawet fałszować miód, chociaż prawo bartne surowo tego zabraniało³². W 1700 r. starosta łomżyński Paweł Prażmowski twierdził przed sądem referendarskim, że bartnicy „miód fałszują, z popiołem i mąką mieszają”³³. W 1672 r. Wojciech Grabowski oskarżył Bartłomieja Serafińczyka o to, „iż on fałszywą beczkę miodu sprzedał”³⁴. W 1698 r. Adam Gałązka twierdził, iż widział, jak Kazimierz Żukowicz „grzał wodę i lał... w miód... i mieszał go w kadłubach”³⁵, a w 1718 r. Mateusz Lemański oskarżył sł. Kazimierza Frydryszczaka „o przedanie fałszywego lipcu”³⁶.

Kradzież na Kurpiach w XVII—XVIII w. była wyjątkiem rzadkim. Stwierdzają to również późniejsi badacze stosunków społecznych tego regionu. „Kurp prawie nigdy nie kradnie” — pisał w 1905 r. A. Jan-

²³ A.B. — IV, str. 131—132.

²⁴ St. Skrodzki, Porządek prawa..., o.c., art. 47.

²⁵ Ibidem, art. 50.

²⁶ A.B. — II, str. 50.

²⁷ A.B. — IV, str. 42—43.

²⁸ A.B. — II, str. 37.

²⁹ A.B. — III, str. 58.

³⁰ A.B. — III, str. 97.

³¹ A.B. — III, str. 121.

³² St. Skrodzki, Porządek prawa..., o.c., art. 78.

³³ Ks. ref. koronnej, AGAD: ASK, nr 21, 1700 r., k. 68 i nast.

³⁴ A.B. — III, str. 18.

³⁵ A.B. — III, str. 129.

³⁶ A.B. — IV, str. 26.

kowski³⁷. Potwierdza to również etnograf A. Chętnik³⁸. Oprócz wypadków wydarcia cudzych pszczoł z barci i nieco częstszych wypadków „kleczenia” cudzych pszczoł jedyny wypadek kradzieży zanotowano w 1688 r.: Michał Kurpiewski i Andrzej Kzcepiński kradli nocą siano Janowi Prusacikowi³⁹.

Oprócz bartników-właścicieli „borów” i „półborków” bartnych — występowali jeszcze wspomniani już wyżej „bartnicy luźni”, którzy nie mając własnych barci wynajmowali się do prac bartnych innym bartnikom. Przyczyny, które powodowały przejście bartników do grupy „luźnych”, były różnorodne. Na przykład, w 1672 r. Wojciech Durfistr bór ojcowski „...w długu dworskim... puszcza... nie sobie nie zostawując”⁴⁰. Podobnie postąpił w 1718 r. Wojciech Łada, który oddał „...w długu bór ojcowski Wojciechowi i Antoniemu Piaścikom, nie sobie nie zostawując ani sukcesorom swoim”⁴¹. W 1715 r. Helena Trzeńska, wdowa, sprzedała bór, ponieważ nie mogła podolać pracy⁴².

W dniu 19 listopada 1730 r. rugowy sąd bartny postanowił, że ci „co robią powrozami, nie są bartnicy, dzieją i drzewo przedają, jako to: Adam Dimerski, Marcin Dziekiarczyk, Józef Kania, Pecka z Kątów, Franciszek Grajko z Kątów, Piotr Szablak, Marek Olender i inni, którzy się znaleźć mogą, takowym trzeba zabierać powrozy i statki żelazne i jurament powinni wykonać, jako w pscołach żadnej szkody nie czynią bartnikom i stanąć powinni na tenże termin wszyscy naznaczony pod wolnym zagrabieniem”⁴³.

U zamożniejszych bartników spotykamy „parobków” i „pasterzy”. Był to element na ogół niespokojny, często nie podporządkowujący się przyjętym normom obyczajowym. Stosunek bartników do nich również nie był najlepszy. Na przykład, w 1683 r. Kazimierz Serafińczyk, „nasiadłszy” pastuchowi Jakubowi Plonikowi na „głowie bił go kijem”. Widocznie pobicie okazało się znaczne, skoro gospodarz Plonika uczc. Walenty Kapelańczyk stanął w roli „aktora” (powoda) wraz z Plonkiem w sądzie bartnym⁴⁴.

Przy omawianiu stosunków bartników z pozostałymi mieszkańcami Puszczy Zielonej nie sposób pominąć duchowieństwa. Grupa ta nie występowała prawie zupełnie w księgach bartnych do lat dziewięćdziesią-

³⁷ A. Janowski, Opis ziem zamieszkałych przez Polaków. Warszawa 1905, t. II, str. 108.

³⁸ A. Chętnik, Kurpie. Kraków 1924, str. 13—14.

³⁹ A.B. — III, str. 70.

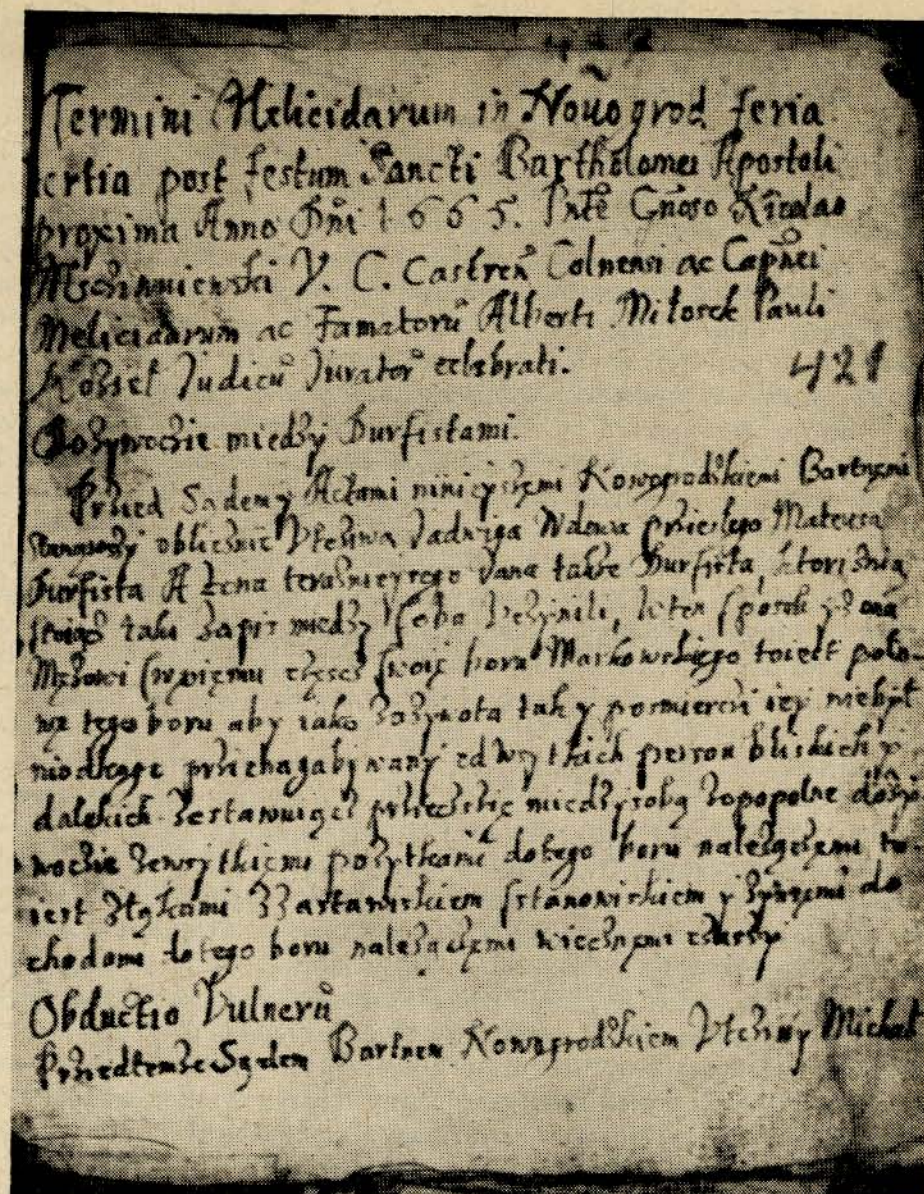
⁴⁰ A.B. — II, str. 20.

⁴¹ A.B. — IV, str. 26.

⁴² A.B. — IV, str. 14—15.

⁴³ A.B. — IV, str. 110.

⁴⁴ A.B. — III, str. 23—24.



Ryc. 11. Nowogrodzkie akta bartne (WAP w Poznaniu, Mscr. A-III-20. str. 421). Zapis uczyniony w 1665 r. przez Jadwigę Durfistową.

tych XVII w., w latach następnych zaczęła nagle odgrywać ważną rolę w społecznym życiu bartników. Wzrostu roli duchowieństwa szukać należy przede wszystkim w rosnącej stopniowo religijności i dewocji bartników — rezultatu misyjnej działalności jezuitów myszyńskich⁴⁵. W 1720 r. Anna Jakubowska i Małgorzata Jaciutkowa, z domu Serafińczykówny, oskarżają przed sądem bartnym swego brata, Grzegorza Serafińczyka „o to niedbalstwo za dusze rodziców swoich, który po rodzicach zabrał posesję wszystką tak w boru, jako i w domu”. Sąd bartny wydał wyrok, by Grzegorz „...obiad żałobny sprawił według przypomnienia swego”, na którym ma być ksiądz, a nadto zamówił mszę św.⁴⁶ W 1726 r. „...wszystek gmin bartny uchwała po 40 gr z boru do kaplicy św. Ducha nowogrodzkiej”. Widocznie jednak nienajlepiej było z tą dobrowolnością, skoro sąd bartny nazaczył jednocześnie komisję do zbierania pieniędzy i ponadto dodał: „co ziścić powinni bartnicy pod surową egzekucją i wolnym zagrabiением, który by nie był temu posłuszny”⁴⁷.

Duchowieństwo nie krępowało się bynajmniej zabiegać o swoje interesy materialne. W 1719 r. pleban małopłocki, ks. Buczyński, oskarżył bartników klucza nowogrodzkiego i kolneńskiego o nieoddanie 50 tynfów, ofiarowanych testamentem Jakuba Grajka na kościół w Małym Płocku⁴⁸. Ponieważ bartnicy nie byli skorzy z wpłatą żądanej przez plebana sumy, w 1722 r. oskarżył on ich ponownie w tej samej sprawie przed sądem bartnym. Spotykamy się nadto w aktach bartnych z reliktem średniowiecznej pokuty, która istniała w dawnym prawodawstwie polskim⁴⁹. Typowym jej przykładem jest decyzja sądu z 1732 r. w sprawie oskarżonego Jakuba Olbrysa „o zadanie słów zelżywych” Kazimierzowi Wydrzyszczykowi i St. Kossakowskiemu. Sąd wydał wyrok: zapłacić do kościoła farskiego nowogrodzkiego grzywien 3, sądowi 3 wręby wosku i 3 wręby wosku do „rózańca Najświętszej Panny i wieży trzy dni”, a ponadto w dwa tygodnie później oskarżony „deprekacją solenną w kościele powinien będzie uczynić zadosyć wszystkiemu”. Należy nadmienić, że na początku XVIII w. pokuta istniała jeszcze nie tylko na Kurpiach. Podobny wyrok sądu znajdujemy także w krakowskim w aktach wsi Kasinka z 1710 r. Walny rugowy sąd kasiński wydał wyrok,

⁴⁵ Por. A. Chętnik, Myszyńiec — ośrodek etnograficzny Kurpiów, Nowogród pod Łomżą 1938, str. 14—17.

⁴⁶ A.B. — IV, str. 42—43.

⁴⁷ A.B. — IV. Podobny zwyczaj istniał także w Puszczy Leżajskiej, por. J. Le-ciejewski, Dokumenty bartników leżajskich, o.c., str. 252.

⁴⁸ A.B. — IV, str. 34.

⁴⁹ Por. Najdawniejszy spis prawa zwyczajowego polskiego, tzw. Księga Elbląska z drugiej połowy XIII wieku (w:) Starodawne prawa polskiego pomniki. Kraków 1870, t. II, str. 13—33.

by „oskarżony Grzegorz Kulasek za bicie matki naprzód za takowy exces przy gromadzie całej różgami był karany i w kościele farnym skrzywskim przez cztery święta z miotłą na środku kościoła leżał, czego aby wójt dozierał”⁵⁰.

Pokuta wyrażała się najczęściej karą sądową w postaci obowiązku oddania do kościoła nowogrodzkiego lub kolneńskiego określonej ilości wosku. Andrzej Szablak za niesłuszne oskarżenie szlachetnego Jakuba Babskiego musiał oddać wręb wosku⁵¹, a Maciej Parzych — wręb wosku „za obicie sośni”⁵². Niekiedy pokutą obejmowano większą liczbę osób. W dniu 19 listopada 1730 r., po skończonej przysiedze rugowej sąd bartny wydał wyrok na 41 bartników za chwytywanie rojów, „aby te roje ciż sami bartnicy do sądu bartnego poodwozili, za to zaś, że się ważyli nad zakazanie prawa, każdy z nich powinien będzie na chwałę Panu Bogu po wrębie wosku oddać, kolneńscy do kościoła kolneńskiego, nowogrodzcy do nowogrodzkiego”.

Przyjęta u bartników nowogrodzkich forma pokuty przyczyniła się poważnie do wzbogacenia kas plebańskich, jeśli się zauważy, że w XV—XVIII w. wosk był artykułem bardziej cenionym i poszukiwanym od miodu. Z tego względu np. królowie, oddając możnowładcom w zastaw zamki z ich dochodami, „zatrzymywali jednak dla siebie komory woskowe (i solne)”⁵³.

SYTUACJA EKONOMICZNA OSADNIKÓW ROLNYCH I WZROST WALKI KLASOWEJ

Zrozumienie podłoża społecznego licznych rebelii „swawolnych i buntowniczych Kurpików ziemi łomżyńskiej” nie jest proste. Frapujące to zagadnienie było przedmiotem dość bogatych badań, ostateczny jednak wniosek, który rozstrzygnąłby piętrzące się w miarę pogłębiania badań niejasności, dotychczas nie został wyciągnięty. „Puszcza ostrołęcka... złączywszy się z łomżyńską — brzmi treść laudum sejmiku łomżyńskiego z 28 lutego 1659 r. — może się nazwać spelunca latronum (jaskinią łotrów), do niej bowiem chłopci poddani królewscy, duchowni i szlacheccy w łotrowstwa zapasami, pp. swoim, dzierżawcom i sąsiadom krzywd, szkód i innych bezprawi nawyrządzawszy, jak ad asylum munitissimum (do najbezpieczniejszego schroniska) uchodzą i tam miesz-

⁵⁰ Księgi sądowe wiejskie, t. I, wyd. B. Ulanowski (w:) Starodawne prawa polskiego pomniki, Kraków 1921, t. XI, str. 386.

⁵¹ A.B.-IV, str. 19.

⁵² A.B.-IV, str. 20.

⁵³ Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym, t. IV, cz. III opisana przez Aleksandra Jabłonowskiego, Warszawa 1910, str. 160.

kając, zbrodni swych nie zapominają i na tych, na których się zaprawili i na innych spokojnych ludzi, a nawet i na samych pp. dziedzicznych... po nieprzyjacielsku, armatno, jako opryszkowie albo raczej nieprzyjaciele, najeżdżają, nabiegają, nachodzą, konie, woły i inne dobytki, sprzęty domowe rabują, na zdrowie ludzi spokojnych następują i różne ekscesy według upodobania swego wyrządzają i w puszcach pomienionych żyją na żadną ostrość praw nic się nie obawiając, z których pp. dzierzawcy ani sprawiedliwości czynią, ani ich dziedzicznym wydawać chcą i owszem protekcją swą zasłaniają”⁵⁴.

Niektórzy badacze historii stosunków kurpiowskich, komentując treść powyższego laudum, snuli przypuszczenia, że w owym czasie istniało w Puszczy Zielonej zbójnictwo nizinne, inni pisali zaś, że Kurpie byli w przeszłości jedyną grupą społeczną w Polsce, która usiłowała „robić własnoręcznie swoją historię”⁵⁵. Obraz ten, połączony z dawnymi legendami „o swobodnych niegdyś Kurpiach” i o niezwykłych wyczynach celności strzelców kurpiowskich⁵⁶, kształtował pojęcie o „zbójnickim życiu Kurpiów”⁵⁷.

Bezsprzecznie istniały sporadyczne ekscesy dokonywane przez ludność puszczańską. Świadczy o tym m. in. ks. Kościeszka-Zaluski: „Sąsiadują oni z Prusakami i niektórzy z nich zapędzają się do lasów pruskich, po zbójceku ścigając dzikie zwierzęta. Przy tej sposobności i sami popełniają zabójstwa, i bywają zabijani. Przyczyną tego wszystkiego jest jednak apetyt starostów, którzy wypłoszywszy ze swych lasów wszelką dziczą, nie troszczą się, skąd by ją mieli, byle mieli”⁵⁸. Przyczyna, która spowodowała wydanie przez sejmik łomżyński wspomnianego na wstępie laudum, była zgoła inna: w drugiej połowie XVII w. po wojnach szwedzkich rozpoczęła się kolonizacja Zagajnicy i chłopci pańszczyźniani z dóbr szlacheckich zaczęli uciekać na nowo zagospodarowywane tereny. Laudum szlachty łomżyńskiej jest protestem przeciwko zbiegostwu chłopów z ich dóbr. W danym wypadku każdy środek do osiągnięcia celu, tj. do zapobieżenia tej ucieczce, był dobry, nawet posądzenie ludności puszczańskiej o zbójnictwo⁵⁹.

⁵⁴ Laudum sejmiku łomżyńskiego z 28 lutego 1659 r. w odpisach Komisji Historycznej PAU (cyt. wg B. Baranowskiego, *Walka chłopów kurpiowskich*, o.c., str. 66).

⁵⁵ L. Krzywicki, *Artykuły i rozprawy. Kurpie*, o.c., str. 507.

⁵⁶ „Lud puszczański był zawsze wolny — pisał w 1905 r. A. Janowski — sam brał udział w walkach, wyrósł jak jego bory, nie krępowany niczym”. Opis ziem zamieszkałych przez Polaków, o.c., Warszawa, str. 166.

⁵⁷ H. Syska, *Nad błękitną moją Narwią*, Warszawa 1953, str. 30.

⁵⁸ I. Baranowski, *Najstarszy opis Puszczy Kurpiowskiej*, o.c., str. 279.

⁵⁹ Na temat prawdziwości tego rodzaju dokumentów por. Wł. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. I, Kraków 1960, str. 38—39.

W okresie kolonizacji Zagajnicy chłopci królewscy — chcieli czy też nie chcieli — musieli iść do nowych wsi zakładanych przez starostów, natomiast chłopci z dóbr szlacheckich uciekali na te tereny dlatego, że w początkowym okresie kolonizacji nowi osadnicy osadzani byli zawsze na lepszych warunkach. Pierwsze objawy walki klasowej w Zagajnicy pojawiają się więc dopiero w momencie, gdy stopień osadnictwa Zagajnicy był już dość zaawansowany, a więc dopiero od chwili, gdy z tej części starostwa łomżyńskiego utworzone zostało leśnictwo łomżyńsko-kupiskie.

W tym czasie sytuacja osadników pogorszyła się do tego stopnia, że zaczęto ich zmuszać do odrabiania pańszczyzny⁶⁰. W 1734 r. zbuntowali się Kurpie w starostwie łomżyńskim i ostrołęckim, a w 1736 r. sejm wydał uchwałę „O poskromieniu Kurpiów”⁶¹. W 1738 r. pracownicy Marcin Dziekciarczyk ze wsi Łyse, Tomasz Darmował ze wsi Dęby, Wojciech Rachubka ze wsi Kuzie i inni stanęli na czele zbrojnego oporu Kurpiów w walce z leśniczym kupiskim Wandalinem Mniszchem o uwolnienie się od nakładanych na nich ciężarów feudalnych⁶².

Zbuntowani Kurpie postanowili „...najprzód pójść do Czerwonego, ekonomu wziąć, folwark zrabować i potem tych urzędników i szlachtę, od których kiedy jakie krzywdy mieli, nachodzić”. Gdy ks. jezuita rektor łomżyński próbował skłonić ich do uległości, odpowiedzieli: „my pana (Augusta II — przyp. R. Ż.) nie znamy, kłaniać mu się nie będziemy, niech nam dadzą pokój, a żadnym pańszczyznom nie rozkazują i podatków dawać, to damy pokój”⁶³.

Bunt zakończył się niepowodzeniem Kurpiów, a jego przywódcy otrzymali wyroki: przywódcę rebelii Marcina Dziekciarczyka osądzono i skazano zaocznie na karę śmierci przez rozwiartowanie przez kata i wbicie na pal, Mikołaja Parciaka skazano zaocznie na karę śmierci przez rozwiartowanie przez kata, uwięzionych: Tomasza Darmofala, Rachubkę i Tomasza Obrażnika przez powieszenie. Pozostałe osoby wchodzące do buntu zostały skazane na plagi kijami⁶⁴.

Sytuacja osadników w leśnictwie łomżyńsko-kupiskim uległa poprawie w drugiej połowie XVIII w., gdy pańszczyznę zamieniono na czynsz. Przeprowadzone w tej dziedzinie reformy nie były jednak całkowicie zadowalające, a posesorzy tych dóbr wykorzystywali różnego rodzaju

⁶⁰ Por. List donoszący o wrzeniu wśród Kurpiów w roku 1738, Bibl. Czart., rkp. nr 2610, t. III, str. 309—311.

⁶¹ Volumina Legum, o.c., t. VI, str. 670.

⁶² Por. J. Gierowski, *Stłumienie powstania chłopów kurpiowskich w 1738 r.*, „Przegląd Historyczny”, Warszawa 1953, str. 91—100.

⁶³ Ręk. Bibliot. Czart., nr 2610, t. II, str. 309—311.

⁶⁴ Wyrok w procesie przeciwko przywódcom powstania kurpiowskiego w 1738 r. J. Gierowski, *Rzeczypospolita w dobie upadku 1700—1740. Wybór źródeł*, Wrocław 1955, str. 71—73.

okazje, aby zwiększać ciężary chłopskie. Na tle tym 3 czerwca 1782 r. z oskarżenia poddanych wsi: Kupiski, Dobrylas, Dębny, Zbójna, Stanisławów, Czarnia, Lipniki, Łyse, Szafranki, Grądzkie, Cielawka, Czerwone, Zabiele, Cieciorzy i innych, należących do tego leśnictwa, toczyła się przed sądem referendarskim rozprawa przeciwko wojewodzie gnieźnieńskiemu, posesorowi leśnictwa kupiskiego Antoniemu Sułkowskiemu oraz komisarzowi leśnictwa kupiskiego ur. Leopoldowi Galińskiemu. Oskarżeni zostali obwinieni o to, że:

- 1) poodbierali lub pozmniejszali poddanym ogrody i łąki,
- 2) podwyższyli im czynsze i daniny,
- 3) nałożyli nadzwyczajne robocizny, jak: darcie desek, wożenie drzewa (tzw. czamrowizna), kopanie rowów i palenie popiołu, a nawet zmuszanie do robót dla innych posesorów.

Akt oskarżenia opiewa, iż ludzie ks. Sułkowskiego „...pomienionych poddanych pokładać, bić, do dawania koni pod leśników lub za to opłacenia się przymuszać, inwentarze wożeniem drzewa do rzeki poniszczyć i inne krzywdy czynić ważyli się”⁶⁵. Jak wynika z późniejszych akt tej sprawy, drzewo wożono nawet „...z borów zagranicznych o 5 mil” odległych⁶⁶. Ponadto „nie zważając na podniesioną sprawę, niektórych z gromad, jako to Bonusa ze wsi Kupisk, Mateusza z Mątwicy, żonę wójta wsi Łącki i innych pokładać, okrutnie bić i z tego bicia Bonusowi koniec życia przyśpieszyć, tychże powodów po wsiach i domach w kilkanaście ludzi najeżdżać, owych wiązać, do dworu prowadzić, popieranie sprawy zakazywać, dyby po wsiach rozwozić i inne wiołencyje wraz z pomienionymi leśnikami tymże powodom zadawać ważyli się”⁶⁷. Jednocześnie stanęli przed sądem referendarskim z pozwu ks. A. Sułkowskiego organizatorzy oporu Kurpiów przeciwko wygórowanym ciężarom, nałożonych na nich przez posesora, „pracowici” Kazimierz Herubin, Stanisław Bałdyga i inni mieszkańcy wsi Łączek i Grądzkiego. Oni to, jak opiewa akt sprawy, „...uwiedzeni pozorem zaczętej sprawy, różne bezprawia czynić odważają się”. Namawiali innych do oporu i nakazywali składki na jego organizację, a w wypadku nie płacenia tych składek „straszyć dwoma tysiącami złotych, włóki pomierzyć śmieli, do nieposłuszeństwa dworowi zachęcać, ustawy kasować, a stąd zwierzchność zagniewać na lud odważyli się”⁶⁸.

Czterokrotnie sprawa ta powracała przed sąd referendarski. Na podstawie wyników badań sprawy na miejscu przez powołaną w tym celu komisję 5 maja 1784 r. sąd referendarski uchylił narzucony bezprawnie

⁶⁵ A. Keckowa i W. Pałucki, *Księgi referendarii koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. II, Warszawa 1957, str. 324.

⁶⁶ Ibidem str. 389.

⁶⁷ Ibidem, str. 326.

⁶⁸ Ibidem, str. 324—325.

obowiązek wożenia drzewa oraz ustanowioną za tę daninę stałą opłatę pieniężną; nakazał ks. Sułkowskiemu, aby zwrócił pobrane z tego tytułu pieniądze oraz zatwierdził nałożoną przez komisarzy na Galińskiego i Zaleskiego karę 2-tygodniowej więzy łomżyńskiej, a na Maciejewskiego — karę 2-tygodniowego więzienia pod groźbą banicji⁶⁹. O powinnościach włóścian sąd orzekł, że „...powinności według opisu lustracji 1765... aby od gromad pełnione były. Od tych zaś wsi, które w lustracji powinności opisanej nie mają, aby według kontraktów i zgody z dworem, które zaś bez kontraktów są, według zwyczaju, jaki był przed zaczęcią sprawą, oddawane i odbywane były i aby dwór nad lustracją też samą 1765 od włóścian danin i powinności nie wyciągał, mieć chcemy”⁷⁰.

Komisarzom W. Galińskiemu i St. Zaleskiemu nie uśmiechała się wieża i kary tej nie odbyli, toteż 11 maja 1785 r. sąd skazał ich obu na banicję⁷¹, aż wreszcie 28 czerwca 1786 r. Galiński stwierdził, że o wszystkich szczegółach jego postępowania w czasie urzędowania w Kupiskach wiedział dwór, a przede wszystkim komisarz Otto, wieży zaś nie odsiedziało, ponieważ był w areszcie u komisarza Otto rok i dwa tygodnie⁷².

Tak więc mimo pewnego uregulowania powinności na korzyść poddanych sąd referendarski zachował różnorodność ciężarów w poszczególnych wsiach leśnictwa kupiskiego. W dalszym ciągu sytuacja Kurpiów w leśnictwie kupiskim w porównaniu z sąsiednim starostwem ostrołęckim — gdzie 15 listopada 1750 r. starosta ostrołęcki Jan Małachowski wydał przywilej znoszący pańszczyznę i daniny dla prawie wszystkich wsi tego starostwa — przedstawiała się znacznie gorzej.

Oddzielną kartę stanowią walki Kurpiów ze Szwedami, sprawy te wychodzą jednak poza ramy niniejszej pracy⁷³.

JURYSDYKCJE BARTNE WOBEC REBELII KURPIOWSKICH

Autorzy dotychczasowych prac na temat Kurpiów skłonni byli na ogół organizację klasowych walk ludności kurpiowskiej z uciskiem feudalnym przypisywać bartnikom. Klasycznym tego przykładem może być wytworzona legenda o Stachu Konwie. „O życiu Stacha Konwy nie pozostało dużo szczegółów — pisał A. Chętnik — wiadomo jednak, że urodził się Stach we wsi kurpiowskiej gdzieś pod Nowogrodem, gdzie miał swój „bór” do gospodarowania. Potem mieszkał pod Myszyniec i został

⁶⁹ Ibidem, str. 50—51 oraz 385—391.

⁷⁰ Ibidem, str. 391.

⁷¹ Ibidem, str. 65.

⁷² Ibidem, str. 93.

⁷³ Por. W. Majewski, *Walki Kurpiów ze Szwedami w dobie wielkiej wojny północnej*, „Kwartalnik Historyczny” nr 2(1959), str. 405—413.

ławnikiem w sądzie bartnym”⁷⁴. W znanych dotychczas materiałach źródłowych, dotyczących dziejów bartnictwa kurpiowskiego, nazwisko Konwa zupełnie jednak nie występuje. W ocenie stopnia zaangażowania się bartników w klasowe walki Kurpiów istnieje duże pomieszanie pojęć. Nie bierze się powszechnie pod uwagę, że: — po pierwsze — w początkowym okresie bartnicy (mieszczanie, szlachta i chłopci) mieszkali poza Zagajnicą, a ich walki o swoje, bartne, prawa nie były walkami Kurpiów, w tym czasie bowiem Kurpiów jeszcze nie było. Po drugie — że rolnicy trudniący się bartnictwem, którzy mieszkali w Zagajnicy w okresie, gdy nastąpiła jej kolonizacja, posiadali przywileje, jakich nie miała pozostała część ludności Puszczy; wreszcie — że osadnicy rolni w Zagajnicy byli to chłopci (królewscy lub zbiegowie z dóbr szlacheckich, częściowo przybysze z Warmii i Mazur), a osadnicy-bartnicy — to przeważnie „uczciwi” i „sławetni”.

Bartnicy pod względem społecznym nie stanowili nigdy jednolitej grupy. Wprawdzie zróżnicowanie majątkowe wśród nich było niewielkie, a płynność pomiędzy „uczciwością”, „sławetnością” i „szlachetnością” większa była niż gdzie indziej, gradację społeczną tworzył jednak urząd bartny. Starosta bartny zawsze reprezentował interesy starosty łomżyńskiego⁷⁵, sąd bartny natomiast przechodził stopniową ewolucję od reprezentacji interesów woli bartników do reprezentacji woli klasy panującej. Proces ten zakończony został około połowy XVIII w. W latach 1699—1700 bartnicy oparli się staroście łomżyńskiemu Pawłowi Prażmowskiemu⁷⁶. Na bartników zostały nałożone wygórowane ciężary: daninę miodową w postaci rączki miodu zastąpiono pudłakiem, „które pudłaki... siedem beczek miodu wynoszą”, urzędnicy jednak starościńscy od nich jeszcze żądali ósmej beczki miodu; w miejsce 15 gr kunowego żądano 10 zł oraz zmuszano bartników do płacenia miastu obrocznego „po pół talera”. Zabierano siano z łąk bartnych, a należne im zastawiska na rzekach oddano młynarzom. Ponadto zaczęto zmuszać ich do odrabiania w ciągu tygodnia trzech dni pańszczyzny. W październiku 1699 r., gdy wszyscy bartnicy zebrali się w Nowogrodzie, by oddać dań miodową, ludzie Prażmowskiego napadli ich, pobili kijami, poniszczyli akta bartne i zakuwszy bartników w kajdany, poprowadzili do Łomży. Dopiero gdy bartnicy wpłacili 2000 florenów, Prażmowski uwolnił uwięzionych. Nieporozumienie między Prażmowskim a bartnikami rozpoczęło się prawdo-

⁷⁴ A. Chętnik, Kurpie, Kraków 1924, str. 38.

⁷⁵ „Bywało z dawna, jako się za przodków prawo zaczęło, iż starosta bartny zawsze bywał narodu szlacheckiego, o czym w aktach starych pewne jest świadectwo” (St. Skrodzki, Porządek prawa..., o.c., art. 2).

⁷⁶ Ks. ref. koronnej. AGAD:ASK, nr 21, 1700 r., k. 68 i nast. Por. B. Baranowski, Walki chłopów kurpiowskich z feudalnym uciskiem, o.c., str. 78—87.

podobnie jeszcze przed 1699 r. W 1700 roku Prażmowski wraz ze swymi ludźmi tłumaczył się przed sądem referendarskim, iż bartnicy „... na szlachetnego administratora i ludzi starościńnych do bicia porwali się”. Nie wiemy, czy ta wypowiedź jest tylko nieuzasadnioną imputacją, czy też rzeczywiście opór bartników przybrał formę zgodną z relacją starosty łomżyńskiego.

Tym razem w obronie bartników stanął sąd bartny. W 1699 r. sędziowie bartni Jakub Miłosek i St. Kossakowski udali się do Warszawy w celu pozyskania odpisu przywileju Zygmunta III z 20 grudnia 1630 r., który oblatowano następnie w księgach miejskich łomżyńskich⁷⁷.

W 1700 r. delegacja nowogrodzkich bartników w składzie: „uczciwych i pracowitych Jakuba Miłoski, Jakuba Sztachelcka, Jana Grzybowskiego sędziów bartnickich, Kazimierza Żukowicza i Marcina Sztachelcka klucznika, Jana Godowskiego pisarza, Macieja Zyska, Marcina Dziecka, Jakuba Podgajka, Wojciecha Józwiśka, Jerzego Mąki, Stanisława Dudy, Bartłomieja Łazarczyka, Marianny Sztumskiej bartników” w imieniu własnym i „całego zgromadzenia albo pospółstwa bartników nowogrodzkich” wniosła skargę do sądu referendarskiego. Wśród bartników wchodzących w skład delegacji do sądu referendarskiego znajdowali się sędziowie bartni. Ciekawe jest natomiast, że nazwiska Marcina Dziecka, Jakuba Podgajka, Wojciecha Józwiśka i Jerzego Mąki w księgach bartnych w ogóle nie występują. Obok sędziów na czoło walki o interesy bartników wysuwają się więc osoby nie znane dotychczas szerzej wśród bartników, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa należy je zaliczyć do „pracowitych”.

Już jednak na przełomie XVII i XVIII w. nowogrodzki sąd bartny nie zawsze zajmował stanowisko reprezentujące wolę bartników. Tego rodzaju postawę sądu bartnego widzimy na przykładzie stanowiska sędziów bartnych w sprawie uczciwego Wojciecha Korwka ze wsi Kąty. W 1702 r. sąd bartny pozbawił go „uczciwości”⁷⁸, a w 1703 r. sędziowie bartni Łukasz Walpuski i St. Kossak(owski), pisarz bartny St. Czerniawski i b. burmistrz nowogrodzki „sławetny” Bartłomiej Usienski oskarżają go o to, „iż on nie uważając nic na prawo boskie ani bartne, ważył się przy wizyjej łąki naprzód na samego Pana Boga słowy nieuczciwymi targnąć mówiąc: „coście mi za Pana Boga przywieźli z krzywym łbem”; potem porwawszy prawa miejskie i bartne po łące rozrzucił, samych sędziów słowami nieuczciwymi zelżył, zadając im złodziejstwo, iż zostaliście sędziami przekupiwszy tego cygana z Kupisk” (tj. starostę bartnego —

⁷⁷ Dopisek na odwrocie dok. perg. nr 8696 w AGAD w Warszawie „Feria secunda... Anno Domini 1699, ad personalem oblationem honestorum Iacobi Miłoszek et Stanisłai Kossak mellicidarum...”

⁷⁸ A.B.-III, str. 148—149.

przyp. R. Ż.). Akt oskarżenia zarzucał ponadto: zasadzanie się z rusznicą na namiestnika starosty łomżyńskiego oraz najście na dom szlachetnego Cwaliny z Cwalin Wielkich, „gdzie naszedłszy jego i Wojciecha Cwalinę śmiertelnie posiekli i porąbali... Tenże obwiniony — czytamy dalej — i insze excessa popełnił, jako to kradziestwa, zastępy dróg, pustoszenie puszczy starostwa łomżyńskiego, a najwięcej idąc z karczmy mimo Bożą Mękę mówił: „kiedys ty Bóg, cego tu siedzisz, gadajże, co mówisz”⁷⁹.

Ostateczne przejście sądów bartnych do obozu klasy panującej widzimy na początku lat osiemdziesiątych XVIII w. W omawianych procesach przed sądem referendarskim pomiędzy bartnikami, rudnikami, młynarzami, rybakami i gromadami wsi w leśnictwie kupiskim sędzia bartny Jakub Sędrowski znalazł się w jednym obozie z komisarzami tegoż leśnictwa. Ponieważ przed nałożonymi na ludność leśnictwa ciężarami chroniły bartników prawa bartne, sędzia bartny Jakub Sędrowski zabrał im te prawa (prawdopodobnie przywilej Zygmunta III z 20 grudnia 1630 r.) i mimo nalegań bartników praw tych nie wydał. Ewolucja sądów bartnych została więc zakończona. Ponadto zawsze istniała różnica w sytuacji ekonomicznej osadników i osiadłych tutaj bartników. Bartnika, podobnie jak smolarza, rudnika, młynarza, strzelca chroniły przed nadmiernym wyzyskiem przywileje⁸⁰ i to bez względu na ilość posiadanych pni w borze bartnym. Najważniejszym przedmiotem majątkowym w prawie bartnym jest bowiem bór i borem prawo to wyłącznie się zajmuje. Dzięki temu ta grupa zawodowa ludności puszczy utrzymywała się przy bartnictwie jeszcze w tym okresie, gdy na wielu pozostałych terenach bartnictwo już nie istniało.

Organizatorami buntów kurpiowskich nie byli więc bartnicy, lecz „gołota, ledwo co na puszczy osiadła”⁸¹. Buntowi Kurpiów w 1738 r. przewodzili ci, „którzy z szlacheckich dóbr poprzychodzili” — twierdzi w relacji o buncie Raebe⁸², a M. Dziekciarczyk był jedynie bartnikiem luźnym, ale o nim i innych luźnych bartnikach mówi dekret sądu bartnego z 1730 r., „że takowym trzeba zabierać powrozy i statki żelazne”⁸³. Jurysdykcje bartne stanowiły poważny hamulec wyzwalaniu rewolucyjnej energii elementów plebejskich, a nie czynnik wyzwalania tej energii. Źródło niesubordynacji Kurpiów wobec władz zwierzchnich leży nie w istnieniu na tym terenie dość licznej grupy świetnie zorganizowanych

⁷⁹ A.B.-III, str. 154—156.

⁸⁰ Por. A. Keckowa i W. Pałucki, Księgi referendarli koronnej, o.c., t. I, str. 391.

⁸¹ B. Baranowski, Walka chłopów kurpiowskich z feudalnym uciskiem, o.c., str. 114.

⁸² Bibl. Czart., rkp. nr 2610, t. II, str. 309—311.

⁸³ A.B.-IV, str. 110.

bartników, lecz we wzrastającym do lat osiemdziesiątych XVIII w. wyzysku osadników rolnych. Duże swobody bartników stanowiły dla pozostałej ludności puszczy jedynie ideał, wzór, o który ona walczyła i do którego dążyła. To nie bartnicy, lecz osadnicy rolni w pełnym tego słowa znaczeniu byli organizatorami rebelii kurpiowskich. Z chwilą jednak, gdy feudalowie coraz usilniej dążyli do zlikwidowania swobód bartników, we froncie walk przeciwko feudałom bartnicy znaleźli się razem z ludnością poddaną. Nie odnosi się to jednak do elity bartnej, która w drugiej połowie XVIII w. szukała sobie miejsca w obozie przeciwnym.

Osadnictwo rolne w Zagajnicy stało się przyczyną stopniowego upadku bartnictwa na tym terenie, ale upadek ostateczny miał nastąpić w pierwszej połowie XIX w. Proces ten w Puszczy Kurpiowskiej nastąpił z opóźnieniem w porównaniu do innych terenów Polski. Dekret sądu referendarskiego z 29 maja 1786 r. w stosunku do wsi Kraszewice, Czajków, Kuźnica i Głuszyna w starostwie grabowskim „zapobiegając... borów pustoszeniu przez wycinanie w drzewach więcej barci nie przyczyniali, ale raczej ule w pniach wyrabiając, w pasiekach bądź przy domu, bądź indziej, jak komu wygodne miejsce zdawać się będzie, konserwowali, ostrzega”⁸⁴. Zarządzenia podobnej treści, dotyczące Puszczy Zielonej, wydadzą dopiero władze poroźbierowe. Będzie to przyczyną ostatecznego upadku bartnictwa na tym terenie.

WNIOSKI

Osadnictwo z Zagajnicy miało od samego początku charakter osadnictwa rolnego. Pierwszymi osadnikami byli „uczciwi” i „sławetni” bartnicy i od ich nazwisk powstała znaczna ilość nazw kurpiowskich. Tę grupę ludności kurpiowskiej, podobnie jak smolarzy, rudników itp., chroniły przed nadmiernym wyzyskiem ze strony starostów łomżyńskich, a od 1731 r. — posesorów leśnictwa łomżyńsko-kupiskiego przywileje, korzystne w porównaniu z sytuacją osadników rolnych, którzy trudnili się wyłącznie rolnictwem. Różnice między „sławetnością” czy „uczciwością” a „pracowitością” oraz lepsza sytuacja materialna bartników w porównaniu z sytuacją osadników rolnych w pełnym znaczeniu tego słowa była czynnikiem, który wpływał na słaby udział bartników w okresie do połowy XVIII w. w klasowych walkach ludności kurpiowskiej z uciskiem feudalnym.

W drugiej połowie XVIII w. sądy bartne przeszły na pozycję klasy rządzącej i zaczęły się zdarzać próby nieprzestrzegania przywilejów bartnych ze strony posesorów. Doprowadziło to do uwiecznionej pomyślnym

⁸⁴ A. Keckowa i W. Pałucki, Księgi referendarli koronnej z drugiej połowy XVIII w., o.c., t. II, str. 504.

wynikiem wspólnej walki bartników i pozostałej ludności Puszczy o zdjęcie niesłusznie nakładanych wygórowanych ciężarów feudalnych. Choć w końcu XVIII w., po zakończeniu procesu osadniczego zabrakło podstawy do dalszego istnienia bartnictwa, bartnicy podtrzymywali jednak sztucznie swe bartne tradycje, ponieważ zapewniały im one ową uprzywilejowaną sytuację. Podtrzymywaniu tej tradycji sprzyjała treść prawodawstwa bartnego, którego prawo rzeczowe zajmowało się wyłącznie „borami” bez względu na liczbę istniejących w nich barci. Stąd „bory” „pustoszały”, nieraz nawet całkowicie, ale liczba „borów” i związanych z nimi bartników jednak się nie zmniejszała.

OKRES OD POCZĄTKU DO POŁOWY XIX WIEKU

Rozdział
trzeci

UPADEK BARTNICTWA

Ostateczny upadek bartnictwa na terenach kurpiowskich, administracyjnie należących do Łomży, nastąpił w okresie rządów porozbiorowych. Po upadku powstania kościuszkowskiego tereny łomżyńskie znalazły się pod okupacją pruską. W październiku 1795 r. podpisano traktat rozbiorowy, a w grudniu tegoż roku powołany został specjalny minister, któremu powierzono organizację zabranych przez Prusy ziem polskich. Zabrane ziemie polskie włączono do Generalnego Dyrektorium, do którego należały także Prusy Wschodnie i Zachodnie¹. Jak wynika z ówczesnych publikacji niemieckich, bartnictwo na terenach wschodniej części Puszczy Kurpiowskiej miało jeszcze wówczas pewne znaczenie². Intencją rządu pruskiego była jednak likwidacja bartnictwa, czego wyrazem było zabronienie w 1805 r. bartnictwa na obszarze b. Prus Królewskich i dolnej Noteci.

Likwidacja bartnictwa na terenach łomżyńskich przebiegała stopniowo. W 1797 r. rząd pruski wydzierżawił dochód z barci poprzez licytację. Mimo że według oficjalnej statystyki ówczesnej liczba barów bartnych wynosiła wówczas $94\frac{3}{4}$, liczba bartników była mniejsza, niektórzy bowiem z nich nie mieli już barci w ogóle, a tylko same łąki bartne. Kiedy jednak rząd pruski wydzierżawił barcie dzierżawcom, wszyscy bartnicy bez względu na liczbę posiadanych barci obowiązani byli dostarczyć rocznie dzierżawcom z boru po 4 pudłaki miodu lub uiszczyć opłatę w wysokości 3—4 talarów za pudlak. W tej sytuacji niektórzy bartnicy kupowali nawet miód od dzierżawcy, płacąc wg aktualnych cen w Warszawie. Również za prawo polowania uiszczali kunowe. Ponieważ jednak kuny trudno było upolować, płacili za każdą skórę pieniędzmi po 1 złp. 6 gr. Wreszcie obowiązkiem bartników było dostarczyć bezpłatnie 30—40 dębowych beczek.

¹ Por. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795—1806*, Poznań 1963, str. 31—40.

² „Bienen werden hier der Waldern gehalten, dadurch aber eine beträchtliche Menge Honig und Wachs gewonnen” — A. C. von Holsche, *Geographie und Statistik von West-, Süd- und Neu-Ostpreussen nebst kurze Geschichte des Königreichs Polens*, Bd. 1, Berlin 1800, str. 204.

W tym okresie wzbroniono bartnikom wycinać bezpłatnie z Puszczy drzewa na użytek własny, żądając opłaty po 1 złp. od konia (tj. równej tej, jaką płacili chłopci z okolic Małego Płocka i Kupisk).

W 1807 r. wschodnia część Puszczy Kurpiowskiej przeszła do utworzonego w wyniku wojen napoleońskich Księstwa Warszawskiego. W 1808 r. dekretem sądów zadwornych referendaria koronnej zmieniono bartnikom podatek. Odtąd mieli oni dawać z każdego boru beczkę i pudlak miodu i kunowe w postaci czynszu. Ponadto z tytułu czynszu obowiązani byli płacić z każdej morgi po 15 gr i dawać po trzy roboczo-dniówki z chałupy do żniwa dworskiego oraz według zwyczaju naprawiać most na Pisie.

W latach następnych, po upadku Księstwa Warszawskiego, dochód z barci dzierżawili naddzierżawcy ekonomii Mały Płock. Po roku 1815 omawiane tereny należały do Królestwa Polskiego. W 1816 r. zmieniono bartnikom podatek w naturaliach na podatek pieniężny w wysokości 120 złp. z jednego boru. Kunowe zniesiono, zabroniono jednak bartnikom posiadać broń.

W 1837 r. rząd carski polecił, by do 1 kwietnia 1838 r. uprzątnięto z lasu wszystkie barcie, zabronił bartnikom wstępu do barci, łąki zaś bartne nad Pisą wydzierżawił przez licytację. Ponieważ jednak roje z pasiek przydomowych w dalszym ciągu osiedlały się w lesie w dawnych dzieńiach i po upływie kilku lat część z nich zapełniła się pszczołami, na skutek starań bartników w 1843 r. rząd wstrzymał wycinanie barci zarówno osiadłych, jak i pustych, o ile nie przypadają one do planowych cięć rocznych. Były to już ostatnie lata istnienia bartnictwa na tym terenie. W 1856 r. dochód z barci wyniósł bowiem zaledwie rs. 7 kop. 65³.

Dążeniem wszystkich władz, pod których administracją znajdowały się omawiane tereny, było zlikwidowanie bartnictwa. „Bartnictwo powoduje psucie drzew na pniu” — uzasadniał w 1854 r. postępowanie władz A. Połujański — sprzeciwia się „zasadom uprawy lasów... daje bartnikom powód do rozmaitych szkód i wykroczeń leśnych, pomiędzy którymi najpoważniejsze są pożary leśne”⁴.

Według B. Tykiela liczba barci w ekonomiach Nowogród i Mały Płock zmniejszyła się z 2403 szt. w 1807 r. do 75 szt. w 1855 r.⁵ Na terenie całej guberni augustowskiej w 1827 r. było 17 736 barci, od któ-

³ A. Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej, Warszawa 1859, str. 57—62.

⁴ A. Połujański, Opisanie lasów Królestwa Polskiego i guberni zachodnich cesarstwa rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym, t. I, Warszawa 1854, str. 361.

⁵ B. Tykiel, Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej, „Biblioteka Warszawska”, 1857, t. IV, str. 172.

rych dochód do skarbu (po 18 kop. od barci) wynosił 1750 rs. kóp. 50, a w 1852 r. dochód ten, pomimo podwyższenia opłaty od każdej barci do wysokości od 38 do 45 kop., zmalał do sumy 1216 rs. 46,5 kop.⁶ Jeszcze w 1812 r. istniały prawdopodobnie sądy bartne, jak świadczy o tym napis na okładce czwartej księgi akt nowogrodzkich⁷. Według A. Połujańskiego w tym okresie w ekonomiach Kupiski i Mały Płock było jeszcze po dwóch sędziów bartnych, którzy podlegali jednemu staroście bartnemu⁸. W najbliższym czasie sądy bartne przestały jednak istnieć. „Dziś już nie znajdziesz ani jednej barci w lasach tutejszych” — pisał w 1870 r. korespondent „Gazety Rolniczej” W. Olszewski⁹. Miejsce bartnictwa leśnego zajęło pszczelarstwo przydomowe.

PRZEJŚCIE OD BARTNICTWA DO PSZCZELARSTWA PRZYDOMOWEGO

Początki pszczelarstwa przydomowego na ziemiach polskich odnoszą się do XII lub XIII w., już bowiem z księgi elbląskiej wynika, że istniały wówczas na ziemiach polskich „kłody”. O pszczelarstwie przydomowym pisze M. Rej w „Żywocie człowieka poczciwego”: „Nuż też, jeśli masz pszczołki, tedy je też w czas podchędożyć, także też chwastów i niepotrzebne plugastwa między nimi nie dopuszczać”. St. Skrodzki w art. 117 „Porządku prawa bartnego” wzbrania bartnikom sprzedawać pszczoły z lasu bez powiadomienia sądu bartnego „pod winą czternastu grzywien polskich”. Można przypuszczać, że pewne embrionalne formy pasiecznictwa przydomowego istniały w Łomżyńskim już w wieku XV, a następnie istniało ono na tym terenie jako równoległa do bartnictwa forma pszczelarstwa. Przejście od barci do kłody odbyło się w ten sposób, że ze ściętej „dzieni” powstała kłoda-stojak w wypadku, gdy ustawiono ją pionowo, a kłoda-leżak, jeżeli ustawiono ją poziomo¹⁰.

Ważnym czynnikiem, który zadecydował o likwidacji bartnictwa, był stopniowy postęp w pszczelarstwie. W 1549 r. Andrzej Trzycieski przetłumaczył na język polski dzieło Piotra Crescentyna „Ruralium commodorum libri XII”, wydane po raz pierwszy we Florencji w 1471 r. W 1570 r. ukazało się w Krakowie drugie tłumaczenie tego dzieła, dokonane przez Bartłomieja Kłodzińskiego. O treści pracy Crescentyna mówi spis rozdziałów księgi dziesiątej „O chowaniu ptaków i pszczoł”: „(I) O pszczołach a o wybieraniu im miejsca słusznego, (II)

⁶ A. Połujański, Opisanie lasów Królestwa Polskiego, o.c., str. 361—362.

⁷ „Jakub Szędrovsky z Dobrego Lasu. Pisał roku 1812. To jest książka pana Szędrovskiego, sędziego bartnego z Dobrego Lasu”.

⁸ A. Połujański, Wędrówki po guberni augustowskiej, o.c., str. 57—62.

⁹ „Gazeta Rolnicza”, 1870, nr 22.

¹⁰ S. Blank-Weissberg, Barcie i kłody w Polsce, Warszawa 1937, str. 44—53.



Ryc. 12. Kadzidło, pow. Ostrołęka. Kłoda stojak J. Pisarka.

Jakie mają być ule pszczołom, (III) Jako się pszczoły rodzą, (IV) Jako pszczoły dobre poznać a kupienie, a jako ich szukać, (V) Jako pszczoły chować i zachować, (VI) O szkodach pszczelich, a jako ich bronić albo je naprawiać, (VII) O żywocie, naturze i o dowcipności pszczoł, (VIII) Kiedy a jako się pszczoły roją, a jako ich wyszczę przewidzieć, (IX) Jako pszczoły wyrojone zebrać i zawierać, (X) Jako a kiedy miód pszczołom podbierać albo łążyć, (XI) Jako miód od wosku odłączyć, (XII) O pożytkach pszczoł¹¹.

W 1613 r. wyszedł z druku obszerny podręcznik gospodarki pasiecznej w kłodach „Nauka koło pasiek”. Napisał go J. Ostroń na podstawie informacji udzielonych mu przez W. Kąckiego. Podręcznik ten obok znacznej liczby błędów zawierał także wiadomości z punktu widzenia współczesnej nauki jak najbardziej uzasadnione. W trzy lata później ukazało się pierwsze wydanie książki T. Zawadzkiego¹², której autor omawia m. in. powiększenie pasiek, doglądanie rojów itp. zagadnienia. Wreszcie w 1675 r. wyszło w Krakowie pierwsze wydanie książki „Ekonomika ziemiańska generalna”, napisanej przez J. K. Haura¹³. W rozdziale o pszczelarstwie Haur wyraża pogląd, że pasieka powinna się znajdować przy każdym folwarku. Na tle literatury rolniczej swej epoki książka ta mimo zawartych w niej przesądów wyróżniała się na ogół korzystnie. Cieszyła się ona dużym powodzeniem, osiągając osiem wydań, z których ostatnie ukazało się w 1757 r.

Najpiękniejsza karta w polskiej literaturze przyrodniczej i pszczelarskiej Oświecenia przypadła plebanowi z Ciechanowca, ks. K. Klukowi. W pracy „Zwierząt domowych i dzikich, osobiwie krajowych historii naturalnej początki”¹⁴ omawia on szereg zagadnień z biologii pszczoły i roju, budowy uli, gospodarki pasiecznej, rójki, techniki tworzenia roi sztucznych, chorób pszczoł itp. Praca ta była syntezą dorobku naukowego przyrodników z Europy zachodniej, przede wszystkim zaś Francuza Réaumura, ks. Schiracha z Łużyc i Anglika Wildmanna. Zpracami ich ks. Kluk zapoznał się dzięki bibliotece księżny Anny Jabłonowskiej. Wiele myśli zawartych w tej książce mogłoby się bardzo przydać nawet pszczelarzom XX w. Niestety, piękny i bogaty dorobek naukowy ks. Kluka nie znalazł zrozumienia współczesnych, a stąd i oddziaływanie tego dorobku na postęp w pszczelarstwie było niewspółmierne małe w stosunku do zawartej w nim treści.

¹¹ C. Rytel, Najstarożytniejszy traktat o pszczołach drukowany w jęz. polskim, „Bartnik Postępowy”, t. XXIV (1898), nr 9 i 10, str. 195—210.

¹² T. Zawadzki. Memoriale o economicum albo pamięć robót i wszelkiego dozoru gospodarskiego, Kraków 1616.

¹³ J. K. Haur, Ekonomika ziemiańska generalna, Kraków 1675.

¹⁴ K. Kluk, Zwierząt domowych i dzikich, osobiwie krajowych historii naturalnej początki, o.c., (1771—80).

W okresie Komisji Edukacji Narodowej istniały nawet próby nauczania pszczelarstwa w szkołach. Jako podręczników używano: Columelli, „De re rustica”, księgi IV „Georgik” Wergiliusza i „Ekonomiki ziemiańskiej generalnej” K. Haura¹⁵. Istną rewolucję w pszczelarstwie spowodowało uruchomienie gniazda pszczół. W 1814 r. rosyjski pszczelarz P. I. Prokopowicz zbudował pierwszy ul ramowy¹⁶, a w 1841 r. uczynił to samo na drugiej półkuli W. Langstroth.

W Polsce rozpowszechniły się najpierw ule M. Witwickiego¹⁷, później snozowe ule Dzierżona, wreszcie ule ramowe Dolinowskiego, Ciesielskiego, Lewickiego i inne, coraz bardziej udoskonalone. „Należałoby stanowczo przystąpić do likwidacji bartnictwa” — pisał w 1846 r. P. I. Prokopowicz¹⁸. Odkrycie w 1845 r. zjawiska partogenezy pszczół przez polskiego uczonego ks. dra Dzierżona ze Śląska otworzyło pszczelarstwu nową kartę rozwoju¹⁹.

W XIX w. zmniejszyło się gospodarcze znaczenie pszczół. Miód — jedyny środek używany do słodzenia przez tysiące lat, zaczął tracić swoje pozycje na rzecz cukru, a воск, niezbędny niegdyś artykuł do oświetlania mieszkań, zastąpiła najpierw nafta i stearyna, później zaś żarówka elektryczna.

Na terenie pow. łomżyńskiego stosunek uli do barci w latach trzydziestych XIX w. przedstawia się następująco²⁰:

1838				1839			
Liczba		%		Liczba		%	
uli	barci	uli	barci	uli	barci	uli	barci
5.207	526	90,8	9,2	4.684	609	84,7	15,3

¹⁵ P. Dąbkowski, Nauka pszczelarstwa w szkołach Komisji Edukacyjnej, „Pasięcznik Wzorowy”, Lwów 1918, nr 10—11, str. 162—165.

¹⁶ Opis ula P. I. Prokopowicza w polskiej literaturze pszczelarskiej zamieścił po raz pierwszy P. E. Leśniewski w podręczniku „Nauka chowu pszczół”, Warszawa 1843, str. 280. „P. Prokopowicz — pisał autor tej książki — b. światły i biegły pszczelarz, utrzymuje u siebie szkołę pszczelarską, w której udziela tę na dwuletni okres podzieloną naukę” (str. 286).

¹⁷ M. Witwicki był Polakiem z krwi i kości, a jego patriotyzm uwidocznił się w całym jego dorobku naukowym, dlatego niezrozumiałe jest, że w nrze 6 „Pczelowodstwa” z 1963 r. zamieszczony został obszerny artykuł biograficzny o M. Witwickim, któremu przypisuje się narodowość rosyjską.

¹⁸ P. I. Prokopowicz, Izbrannyje statii po pczelowodstwu, Moskwa 1960.

¹⁹ Por. M. Tobiasz, Światowej sławy pszczelarz polski ks. dr Jan Dzierżon, Warszawa 1948.

²⁰ T. Sobczak, Zmiany w stanie ilościowym pni pszczelich na ziemiach Polski środkowej w pierwszej połowie XIX w., „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, Warszawa 1963, nr 2, str. 283.

W porównaniu do pozostałych terenów Królestwa Polskiego pszczelarstwo w pow. łomżyńskim było słabo rozwinięte. W latach 1815—1839 w powiecie łomżyńskim znajdowało się 5293 pni pszczelich i na 1 km² przypadało średnio 0,9 pnia, a na 1000 mieszkańców — 27 pni, co przy 251 pniach w tym czasie na 1000 mieszkańców w powiecie lubelskim obrazuje istniejący wówczas w powiecie łomżyńskim zastój w tej dziedzinie.

Ten stan zacofania w pszczelarstwie stanie się jeszcze bardziej wyrazisty, gdy uprzytomnimy sobie, że w 1842 r. w posiadaniu dworskim było aż 3612 pni (85,9%), a w posiadaniu chłopskim tylko 593 pni (14,1%). Z tej liczby uli w posiadaniu dworskim było tylko 500 sztuk uli „ulepszonych” (tj. prawdopodobnie uli Witwickiego lub im podobnych), w chłopskim zaś posiadaniu znajdowały się wyłącznie kłody. W tym samym czasie w powiecie mariampolskim 100% uli dworskich stanowiły „ule ulepszone”, a w posiadaniu chłopskim było 65% „uli ulepszonych”.

*

W pierwszej połowie XIX w. upadło ostatecznie dawne bartnictwo Zagajnicy Łomżyńskiej. Z przeszłości bartnej w Puszczy Zielonej pozostały zaledwie nieliczne ślady. Brak z tej przeszłości jakichkolwiek materiałów ikonograficznych i jedynie prawa bartne K. Niszczyckiego i St. Skrodzkiego, sądowe akta bartne, inwentarze, lustracje, księgi referendarskie i inne zachowane przekazy źródłowe pozwalają dziś poznać tę ważną w przeszłości gałąź gospodarstwa leśnego²¹.

Jak należy przypuszczać, wiele materiałów do dziejów bartnictwa zawierały łomżyńskie, wiskie, kolneńskie, zambrowskie i ostrołęckie księgi soria bartne, m. in. ostatnie leżiwo kurpiowskie. Z zachowanych do chwili miejskie, sądowe księgi ziemskie i grodzkie, uległy one jednak przeważnie w czasie ostatniej wojny zniszczeniu. Druga wojna światowa zniszczyła również zgromadzone skrzętnie przez Zofię i Adama Chętników zbiory bartne w Nowogrodzie koło Łomży. Zaginęły bezpowrotnie niektóre akceobecnej nielicznych reliktyw dawnego bartnictwa kurpiowskiego Jadwiga i Adam Chętnikowie organizują na nowo w Nowogrodzie skansenowskie Muzeum Kurpiowskie — pomnik przeszłości bartnej na terenie Puszczy Zielonej²².

²¹ Ibidem, str. 290—292.

²² Por. R. Żukowski, Tam gdzie przeszłość podaje rękę teraźniejszości, „Pszczelarstwo” 1962, nr 12. Por. „Straty archiwów i bibliotek warszawskich”, Tom I. Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa, 1957.

Decyzję stopniowego likwidowania bartnictwa powzięły rządy zaborcze nie w wyniku polityki antypolskiej, lecz dlatego, że w zmienionych na skutek rozwoju nauki pszczelarskich warunkach w XIX w. bartnictwo było anachronizmem, który poprzez niszczenie drzew przysparzał gospodarce narodowej więcej szkód niż dochodu. Kiedy na Zachodzie Europy prace Schiracha, Réaumura, Hubera, Della Rocca, Christa i innych rewolucjonizowały stopniowo tamtejsze pszczelarstwo i stworzyły zręby pszczelarstwa nowoczesnego, opartego na zasadach naukowych, byłoby nonsensem dalsze utrzymywanie barci, leziw i stworzonych jako typowo feudalna struktura organizacji bartnych. Bartnictwo było dla postępu pszczelarskiego ślepym zaułkiem, z którego nie sposób było wyjść, a należało go w ogóle zarzucić.

Postęp w pszczelarstwie rozwinął się na innej drodze, a badania etnograficzne wykazały, że kurpiowscy pszczelarze w XIX w. nie byli na ogół nawet potomkami dawnych bartników. Długie przetrwanie bartnictwa na omawianym terenie obok wykazanych w pracy niniejszej społecznych konsekwencji odbiło się ujemnie na tempie reorganizacji pszczelarstwa prymitywnego w pszczelarstwo oparte na naukowych podstawach techniki i organizacji. Przez cały XIX w. Kurpiowszczyzna wykazywała pod tym względem wyraźne opóźnienie w stosunku do innych terenów polskich²³.

²³ Por. J. Olędzki, *Pszczelarstwo przydomowe* (w:) *Kurpie-Puszcza Zielona*, t. II, pod red. A. Kuźmiewicza - Pojnarowej Warszawa—Wrocław—Kraków 1964 str. 175—211.

ZESTAWIENIE WAZNIEJSZYCH TERMINÓW BARTNYCH, UŻYTYCH W NOWOGRODZKICH AKTACH BARTNYCH¹

DZIANEK (II, 18) — drzewo bartne. Używano również terminów: „sośnia” (III, 3) i „dąb bartny” (II, 32).

DZIEŃ (III, 41) — wyżłobienie dla pszczoł w drzewie bartnym „Położył żalobę uczciwy Stanisław Kossak na uczciwego Łukasza Wałpuskiego o to, gdyż on mnie dębu w kniei... od dnia aż do ziemi porobił nadzwyczaj...” (II, 71). Pochodne wyrazy: „wydziać” (II, 62), „oddziać” (II, 63), „dodziać” (II, 59), „sośnia zadziana” (II, 59), „zadziątek”, tj. nadpoczęta „dzień” (III, 38).

GŁOWA (III, 9) — górna część dnia: „Położył żalobę sławetny Jan Miłosek, burmistrz przesły i sędzia bartny, na Wojciecha Popiołka o to, gdyż on mnie kradzionym sposobem pszczoły wydarł i miód wybrał z głowy z sośni jednej” (III, 9).

OKLECZYĆ pszczoły (II, 59) — wybrać pszczołom miód. Część plastrów napełnionych miodem zwała się „oklekiem” (II, 53). „Klecza — czynność „kleczenia” (IV, 10). „Kleczyc” pszczoły należało do oznaczonego miejsca — „kroju”: Jakub Krzyżewski „klecząc” barć brata rodzonego „nie dorzynał do kroju, jak należało, bo był naznaczony od tego Jakuba Krzyżewskiego sposobem złodziejskim” (III, 82). W jednym wypadku spotykamy się z określeniem czynności poprzedzającej „kleczenie”: „podkrojenie dwojga pszczoł przed kleczbą” (III, 35). Pszczoły po „kleczbie” określano terminem „pszczoły podebrane” (III, 159).

OKUR (III, 63) — podkurzac. Wypędzać pszczoły za pomocą dymu zwało się „wykurzać pszczoły” (III, 92). W księdze IV cechmistrz bartny Jan Mucha skarży się na bartników łomżyńskich: 1 — „o okleczenie sośni”, 2 — „o wykurzenie pszczoł drugiego roku z tejże samej sośni” (IV, 11).

PROWOZY bartne (III, 58, 63) — sznury służące do wchodzenia na drzewo bartne. Spotykany w innych źródłach i w literaturze termin „leziwo” w nowogrodzkich aktach bartnych nie występuje. Wiemy natomiast ze wspomnień matki Z. Glogera, że termin ten w okolicach Rutek i Mężenina był używany w XIX w. W byłym starostwie łomżyńskim używano leziwa dwuczęściowego, jakiego używano również na Ukrainie, Białorusi, Wielkorusi, u Czermisów, na Łotwie i Litwie³ oraz w Polsce

¹ Por. A. Kryński, *Słownik wyrazów godnych uwagi, użytych w „Porządku prawa bartnego dla starostwa łomżyńskiego” z 1616 r.*, SKJ, t. IV, 1891.

² Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1953, str. 123.

³ T. Siudowska-Muzikowa, *Materiały do bartnictwa*, o. c., Wrocław 1960, str. 31.

w Puszczy Białowieskiej⁴. Części „leziwa”, „leżaja” (III, 58), „chobot”⁵ oraz „nasiecz” (?) (III, 58).

SŁEPIOTY (I, 70) — świepioty (I, 79) — pszczoły osiadłe w dziupli naturalnej, „które świepioty dekret rugowy nakazuje oddawać ze... świadkami, bartnikami wiary godnymi na rokach bartnych nowogrodzkich...” (I, 79).

ŚNIAT (I, 79) — kłoda, ścięta „dzień” z pszczołami: „położył żałobę uczciwy Adam Gietek, bartnik J. Królewskiej Mości Puszczy Nowogrodzkiej, na Macieją Dziekuńskiego, bartnika tejże Puszczy, o zdjęcie śniatu w sośni w kniei nazwanej w Grabku...” (III, 170). „Śniat” zwano też „pniem” (III, 65).

SOŚNIA (III, 37) — sosna bartna. Istniało wiele synonimów: „sośnia nowodziatka” (II, 88), „sośnia o jednym dniu” (II, 71), „sośnia jałowa pojedynkowa” (III, 3), „sośnia jałowa podwójna” (III, 3), „sośnia odwójna” (III, 177), „sośnia otrójna” (III, 34). W jednym wypadku spotykamy się z terminem „sośnia pszczelarska”: St. Kurpiewski skarży się na Łukasza Wałpuskiego, iż on sośnię jego własną pszczelarską w kniei nazwanej Laskach zrabiał i zaprzedał na szlachtę do Czartorii” (III, 133).

ZMORY (III, 102) — pszczoły spadłe: „Położył żałobę uczciwy Bartłomiej Dziekuński na Walentego Jagielczyka o to, iż on moje pszczoły dwoje podmiecił, a dwoje z głowy wybrał zmory” (III, 102).

⁴ J. J. Karpiński, Ślady dawnego bartnictwa puszczańskiego, o. c., str. 16—17.

⁵ Por. S. B. Linde, Słownik języka polskiego, t. I, Lwów 1854, hasło: chobot, str. 252 oraz J. Olędzki, Rybołówstwo na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej (w): Kurpie — Puszcza Zielona, pod red. A. Kutrzeba-Pojnarowej, o. c., t. I, str. 190.

ANEKS ŹRÓDŁOWY

I. PRZYWILEJ ZYGMUNTA III Z 20 XII 1630 R. BARTNIKOM NOWOGRODZKIM

Tykocin 20 XII 1630

Zygmunt III potwierdza dawne wolności, daniny i obowiązki bartników z Nowogrodu w starostwie łomżyńskim. Or. nie znany.

Kop. Warszawa, AGAD, dokumenty pergaminowe nr 8696 w potwierdzeniu kr. Augusta II z daty: Warszawa 1699. Pergamin, pieczęć kancelarii w czerwonym wosku. Na odwrocie dokumentu adnotacja:

Feria secunda ...A. D. 1699 ad personalem oblationem honestorum Jacobi Miloszek et Stanisłai Kossak mellicidarum.

U w a g a: Przywilej ten zapewne powstał w wyniku sprawy spornej bartników nowogrodzkich ze starostą łomżyńskim. W wyniku interwencji bartników wysłany został do Puszczy komisarz Jakub Maksymilian Fredro, stolnik lwowski i sekretarz królewski, którego raport zdecydował o nadaniu przez Zygmunta III bartnikom tego przywileju.

Identyczny przywilej otrzymali także bartnicy ostrołęccy. Przywilej ten potwierdzili w okresie późniejszym następni królowie: Władysław IV w 1637 r., Jan Kazimierz w 1660 r., Michał Wiśniowiecki w 1673 r. i inni.

Druk:

1. W. H. Gawarecki, Wiadomości o Puszczy Myszynieckiej..., o. c., str. 71—76.

2. B. Tykiel, Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej, o. c., str. 170—173.

3. J. Jarnutowski, Miasto Nowogród w dawnej ziemi łomżyńskiej położone, o. c., str. 170—173.

4. A. Chętnik, Puszcza Kurpiowska, Warszawa 1931, str. 24—27. Por. też W. Przyborowski, Włóścianie u nas i gdzie indziej, o. c., str. 11—15.

Zygmunt Trzeci z bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, żmudzki, mazowiecki, inflancki i szwedzki, gocki, wandalski dziedziczny król. Oznamujemy tym listem, suplikowali nam bartnicy nasi z starostwa łomżyńskiego miasteczka Nowogrodka przez urzędniki nasze koronne, abyśmy dawne zwyczaje ich i wolności, których z dawnych lat zażywają i sobie od przodków swoich z rąk podane mają, z łaski naszej królewskiej przywilejem potwierdzili i onych przy nich zachowali, którą prośbę my ich łaskawie przyjąwszy i one, ile prawu nie są przeciwne, stwierdzić umyśliliśmy, jakoż tym listem naszym stwierdzamy. A naprzód wiedząc z relacji komisarza naszego urodzonego Jakuba Maksymiliana Fredry, któregośmy tam umyślnie posłali, iż z dawnego zwyczaju i lustracji skarbowej żaden z nich nie powinien nad jedną rączkę miodu zwyczajną tamże w Nowogrodzie miasteczku oddawać od znamienia boru swego staroście łomżyńskiemu i nadto za kunę groszy 15 oddawać. Siana stożek, w których dwoje drabek powinno być, przy stanowisku swym dla przyjazdu strzelców postawić, albo za nie po gro-

szy 15 dawać. Onych przy tym dawnym prawie i zwyczaju zachowujemy, i aby więcej nad rączkę miodu zwyczajną i za kunę groszy 15 staroście łomżyńskiemu od nich nie wyciągali i do pudłaka miodu, do którego nigdy nie byli powinni, onych nie przymuszali, mieć chcemy. Względem czego wolno im będzie, jako z dawna bywało, każdemu bartnikowi jakie chce drzewo dzienić albo drażyć do barcia sposobne, tak w dębie jako i sośnie, żadnego nie wyjmując, stanowiska swoje albo domeczki albo więc budy w puszczech mieszać, które w pokoju stać powinny i żaden ani z bartników ani luźnych ludzi palić i znosić ich nie powinien. A koby się ważył tego, ma być prawem lennym, którego z dawna zażywają, przez bartników sądzony i karany. Nadto łąki albo knieje mieszać, których jako z dawna zwyczaj był. Wolno im będzie siła zastawiać na jarzabki i rozmaite ptaki, i na kuny, okrom zwierza wielkiego. Także żaki albo wiewiórki mieszać na rzece Narwi, Pisie, gdzie się któremu spodoba. Jazy mieszać na rzekach albo na strugach w Zagajnicy Nowogrodzkiej i w nich ryby łowić do roboty swojej bartnej. A gdzie by który nie miał jazu pewnego, powinien będzie starosta bartny on naznaczyć i zapisem obwarować, a miejsce wymierzyć, póki powinien zażywać tego podług staroego zwyczaju, przy zastawiskach albo raczej rzece Narwi, okręgach pewnych albo krzewinie dolistej, wolno im być ma okręgi koleiną albo płotem zastawować, sieci swe tam stawiać, w tym zastawisku krzewinę wyprzątać i wychędożyć, ryby łowić, osobiwie na wiosnę, kiedy ryba na wodę zajdzie, póty jednak, póki woda na wiosnę trwa, w czym im żaden rybak tak ostrołęcki jak i nowogrodzki albo kto inny przeszkadzać w tym zastawisku ryb wylawiać nie powinien. Także ani żaków, ani sieci ich trząść, a koby się tego ważył, taki ma być karany. Gwoli czemu pozwalamy i czółna swoje mieć ze wszystkimi potrzebami, tak koło łowienia ryb w zastawiskach swoich, jako i do opatrowania drzewa bartnego na wiosnę, gdy wody rozleją. A iż dekretem komisarzów naszych roku 1599 mają przysądzoną sobie wolność wożenia drzewa suchego z Zagajnicy Nowogrodzkiej, tak sosnowych jako leśnych, trzy dni w tydzień, we wtorek, we czwartek, w sobotę, dlatego i przy tej wolności onych podług dekretu zachowujemy i jeżeli by w ten święto które przypa-
dło, aby ma nazajutrz tę furę wolno uczynić podług komisarzkiej decyzji pozwalamy. Wszakże z łąk swoich, które kupują, każdego im wolno i surowo rąbać i wozić bez wszelakiej przeszkody dworskiej. Więc że i łąki mają sobie należące do tychże borów z dawna wymierzone, które miernik przy komisarzach naszych wymierzył, i tych łąk, które jeśliby na trawę niesposobne były, wolno każdemu z nich poorać i posiać, z tego żadnego nie dając podatku, ponieważ te są borowe łąki. Nadto żółędź zbierać, łyka drzeć na powrozy do barci swojej i insze potrzeby do barci sobie należące obmyślać bez zagajenia się i wszelakiej od strzelców i inszych leśnych przeszkody; Tak sośnie albo przeszoty, suche, wywrotne, złamane i jakimkolwiek sposobem zepsowane z barciami swoimi do domów swoich albo miejsca na to sposobne brać, wieźć i stawiać, gdzie się komu podoba, wolno im być za opowiedzeniem się jednak staroście łomżyńskiemu, od tego jednak nic dawać nie powinni, ponieważ od tego wszystkiego powinni oddawać dań miodową. Które zwyczaje i wolności, aby tym lepiej w chlubie swej zostawać mogły, będą powinni mieć zawsze, jako i dotąd mieli starostę swego bartnego, tak podsędka i pisarza, przysięgłych, na to obranych, których starosta łomżeński ma konfirmować, gdy od sich obrani będą, którzy między innymi wszelakie różnice sądzić mają. Jednak od nich apelacja do starosty łomżyńskiego iść ma. Od niego zaś w poważnych sprawach do sądu naszego. Co do wiadomości wszystkim przywołując, a osobiwie starosty naszego łomżyńskiego, teraz i na potym będących, chcemy to mieć i rozkazujemy, aby pomienieni bartnicy nad rączkę miodu zwyczajną oddawać nie byli powinni i przy dawnym wolnościach i zwyczajach swoich, których z dawnym lat zażywają i teraz tym przy-

wilem naszym onym zatwierdzamy i nadajemy, aby wedle zachowani byli i ni od kogo przeszkody nie mieli, niederegując nic powinnościom i podatkom, które staroście naszemu łomżeńskiemu oddawać powinni. Na co dla lepszej wiary ręką własną podpisujemy się i pieczęć koronną przycisnąć. rozkazaliśmy. Dan w Tykocinie dnia 20 miesiąca grudnia roku pańskiego 1630, panowania naszego 44, szweckiego 30. Sigismundus Rex.

II. FRAGMENT KSIĘGI REFERENDARSKIEJ NR 21

Warszawa 10 V 1700.

W końcu XVII w. starosta łomżyński Paweł Prażmowski zaczął domagać się od bartników wygórowanych dani miodowych oraz zwiększonego kunowego i obroczonego, co stało się powodem zatargów bartników ze starostą i jego oficjalistami. Sprawa znalazła się przed sądem referendarskim, który wyznaczył specjalną komisję, która miała udać się na teren starostwa łomżyńskiego celem zbadania sprawy na miejscu. Ponieważ w 1700 r. komisja w pełnym składzie nie zdołała zebrać się, staraniem bartników nowogrodzkich sprawa zostaje ponowiona przed sądem referendarskim. 4.XII.1700 r. przed sądem referendarskim po raz drugi toczy się sprawa bartników nowogrodzkich ze starostą łomżyńskim. Ponownie zostaje wyznaczona specjalna komisja, która prawdopodobnie jak pierwsza komisja również nie zdołała zebrać się. Walka bartników ze starostą łomżyńskim zakończyła się klęską bartników (Opr. B. Baranowski, Walka chłopów kurpiowskich z feudalnym uciskiem. o.c., str. 76—87).

AGAD — Ks. ref. Nr 21, k. 68 i nast.

Rok pański 1700. Między urodzonym instygatorem koronnym i jego delatorami, pracowitymi bartnikami nowogrodzkimi, do starostwa łomżyńskiego należącymi powodami, a urodzonym Pawłem Prażmowskim, starostą łomżeńskim i innymi opzwanymi. August Wtóry. Oznajmujemy niniejszym, iż zapozwani byli do nawy sądu naszego referendarskiego urodzony Paweł Prażmowski, starosta łomżeński, szlachetny Andrzej Zimnoch, tego starostwa administrator, Tomasz Krasuski i Jacek Niedzwiecki, niby pryncypałowie, i inni słudzy rajtarowie, urodzonego starosty pomocnikowie, listem pozwu albo mandatu naszego z osób sprawy i dóbr swoich ogółem wszystkich, na instancję urodzonego instygatora koronnego i jego delatorów uczciwych i pracowitych Jakuba Miłoski, Jakuba Stachelcka, Jana Grzybowski, sędziów bartnickich, Kozimierza Żukowicza i Marcina Stachelcka, klucznika, Jana Godowskiego, pisarza, Macieja Zyska, Marcina Dziecka, Jakuba Podgajka, Wojciecha Józwicka, Jerzego Maki, Stanisława Dudy, Bartłomieja Łazarczyka, Marianny Sztumskiej, bartników, swoim i całego zgromadzenia albo pospółstwa bartników nowogrodzkich do starostwa łomżyńskiego należących, imieniem czyniących powodów, którzy ich stosując się do protestacji swoich pozwali o to, iż urodzony starosta, także administratorowie i urzędnicy starostwa łomżyńskiego, wiedząc dobrze o prawach delatorów od najjaśniejszych antecessorów naszych nadanych, podług których oni powinności odprawiać mają, oczywiście takowym prawom sprzeciwiając się, onychże do niesłusznych ciężarów pociągają, którzy lubo tylko do wydawania rączki miodu obowiązani są i temu zadość czynią, do pudłaka niezwyčajnego wydawania przymuszają i wyciągają, które pudłaki chociaż 7 beczek miodu wynoszą, jednak pozwani ósmą beczką od nich biorą. Kunowego po groszy 15 bartnicy powinni oddawać, a pozwani nie uważając na prawo, o tak małą danią, po bydłciu zabierać powodom rozkazują i zabierają, a oddać ich nie

Nowogród 12 X 1630

Nadanie boru bartnego szlachetnemu Idziemu Mściwujewskiemu.

Mscr. A III 20 (253), str. 59

Porrectio Borrae Krzywdzinsky Nob. Egidio Mściwuiewski per capitaneum melicidarum ex mandato G. Pauli in Srzensky Noskowsky capitaneum łomzen. etc in haec verba:

Ja, Mikołaj Mściwujewski, starosta bartny, za wolą i rozkazaniem JMP Pawła na Srzensku Noskowskiego, starosty łomzińskiego, zambrow(skiego), koleńs(kiego) etc. etc. udałem bór rzeczony Krzywdzinsky znamienia takie(*tu rysunek*) szlachetnemu Idziemu Mściwujewskiemu, który prowentu żadnego nie odnosił do skarbu JKM od lat cześci, którego powinien będzie dawać zł 6, tego czasu kiedy insi bartnicy prowentu oddawają na dzień S. Mateusza. Które to udanie boru JKM sam mam ręki swej podpisem konfirmować. Dan w Mściwujach, dnia 12 października roku pańskiego 1630 (*podpis*) Paweł w Srzensku Noskowski, łomżeński, kolneński, zambrowski starosta, ręką, w Kolnie.

Nowogród 11 X 1651

W Zagajnicy Łomżyńskiej posiadali swe bory bartne także niektórzy bartnicy starostwa ostrołęckiego. W 1651 r. łowczy łomżyński, Wojciech Roman, nadaje w nowym miejscu łąkę bartną mieszczaninowi ostrołęckiemu Janowi Spotowi.

Mscr. A III 20 (253), str. 280

Introductae literae prati Stanislai Spot.

Ja, Wojciech Roman, łowczy ziemi łomżeńskiej, na ten czas ekonom starostwa łomżeńskiego, mając słuszny wzgląd na uczciwego Stanisława Spota z Ostrołęki, na ten czas posesora boru Wilkowskiego w puszczy J. Królewskiej Mości w dzierżawie starostwa łomżeńskiego leżącego, do którego boru łąka mu spustoszała dla odległości miejsca, za relacją bartników świadomych kazałem mu wymierzać łąkę za jeziorem Leniwką na Malonce, miejscu tak nazwanem, przy ujściu rzeki Narwie, której łąki 3 morgi ma być, a tę łąkę przypisuje czasy wiecznemi do boru Wilkowskiego. Działo się w Nowogrodzie die 11 octobris, anno domini 1651, na co się ręką swoją podpisuję Wojciech Roman, łowczy i dzierżawca łomżeński.

Nowogród 8 IX 1672

Niektórzy bartnicy popadali w długi, co zmusiło ich do oddania lub sprzedania swych borów bartnych. W 1672 r. Wojciech Durfistr oddaje swój bór bartnym Stanisławowi Malcowi.

Mscr. A III 21 (254), str. 20

Uczciwy Wojciech Durfistr zdrowy na ciele i umyśle jawnie i dobrowolnie zeznał i dał, darował wiecznemi czasy bór swój ojcowski, który na poły trzymał z Grzy-

chęć, aż po złotych 10 kunowego zapłacić każdy z powodów musi, który zaś nie ma czym wykupić, to im było morzą, które bydłęta zmorzone poddanym odchodzić muszą, przez co poddani niszczej. Obrocznego miastu po groszy 15, po pół talara wybierają. Łąki, które należą do barci, a gdy ich delatorowie posieką, na swój pożytek zabierać każą, a bartnicy nie mają czym swego pożytku żywić, dlatego w niwecz się obracać muszą. Jazy, które bartnikom należą, młynarzom swoim wyła[w]iać każą i pożytek stąd od powodów biorą, skąd bartnicy, od których to według prawa należy, szkodę znaczną ponoszą. Nadto gdy się miód niezrodzi, woły zabierać każą i co za woły należałoby złotych 50, to tylko złotych 20 rachują. Po trzy dni robić przymuszają, za draniec każdemu bartnikowi po złotych 2 dawać rozkazują i wybierają, inne krzywdy, szkody, więzienia i dolegliwości onym czynią. Tym jeszcze nie kontentując się, gdy na oddawanie miodu urodziny starosta roku przeszłego, we czwartek, po święcie s. Michała Archaniola (I.X.1699) bliski do Nowogrodu z swoją sług i rajtaryi asystencyją zjechał i tam delatorów z powinną danią zastał, onych nad prawa służące do większej dani przyniewalał i pieniędzy 2000 złotych na nich złożywszy, wydać onym kazał, a gdy prawa swoje produkowali i przy nich obstawali, nie uważając bynajmniej na glejt, onym od nas, aby na mocy i potęgę urodzonego starosty bezpiecznymi zostawali, miłościwie dany, owszem lekce sobie prawo ważąc, na zgwałcenie takowego glejtu naszego, delatorów bartników, którzy tam w ten czas byli, ludźmi swoimi otoczywszy, każdego z nich na ziemi pokładając, kijami bił tak dalece, że drugim ciało z kości odpadało, których zbitych do więzienia dać, a drugich w kajdany pakować kazał i dotąd nie wypuścił, aż takowe złotych 2000 złożyli. Nadto, żeby delatorowie nie mieli się czym bronić, onym prawa służące przez szlachetnego Zimnocha, administratora swego, gwałtownie odbiwszy skrzynkę, w którą byłby schowane, zabrał i niektóre zaraz podarł, a niektóre przy sobie zatrzymał, przegrażając się delatorom po tysiącu złotych płacić, a po jednym zabierać kazał. Przez co pokój Pospolitej i prawo zgwałcił, a zatem winy według występkę swego w prawie opisane popełnił.

Pozwana zaś przeciwnym sposobem na punkta w pozwie i propozycji powodów strona ustnie odpowiadając i onych nie przyznawając, przeczytawszy protestacje imieniem urodzonego starosty i szlachetnego administratora dóbr Zygmunta Zimnocha czynione, z grodzkich ksiąg łomżyńskich wyjęte, przeciwko powodom bartnikom uskarżała się i proponowała o to, że oni pobuntowawszy się, glejt JKM wyprawiający, pod jego pretekstem na szlachetnego administratora i ludzi starościny do bicia porwali się i częstokroć do oszczepów, ruśnic, kijów — — oręza porywają się i według dawnego zwyczaju, kwitów, inwentarzów, dani miodowej w czasie nie wydają, że im po dwa i trzy albo cztery lata czekać trzeba i także miód fałszują, z popiołem i mąką mieszają, ani kun, które wydawać powinni, nie dają. Lasy, drannice robiąc i insze szkody czyniąc, pustoszą, z ruśnicami za granicę chodzą, zwierza różnego gatunku strzelają i dlatego strzelcy wartownic pruskich niewinnych zdybawczy, choć w swojej granicy, zabierają. Pszczoły podkurzając przez nieostrożność i złość swoją, choć ich o to wspominają, to tym bardziej na upór czyniąc, barcie zapalają, sądy swoje popiwszy się odprawują i inne bezprawa i szkody, jako to się z inkwizycyji pokaże, czynią, zasłaniając się jakimiś prawami i przywilejami, których kopię prostą do grodu podawszy aprobującą N. ś. p. króla Michała antecessora naszego otrzymali, a oryginału nigdy przedtem nie mieli, jako to wszystko i więcej jeszcze przed inkwizycyją powodom dowieść zabierała się — Na co działo się w Warszawie w poniedziałek po święcie s. Stanisława biskupa męczennika, dnia 10 miesiąca maja, roku Pańskiego 1700, naszego 3 roku. Na własne JKM rozkazanie.

waczem i tę połowę grzywaczowską, jako i swoją i pokój od Grzywacza jako od wuja swojego reczę, ponieważ że się tego boru zaprzął i odstąpił w długu dworskiem jeszcze będącym, to jest pudlak dawny! Od małżonki i matki także pokój ręczy. Stanisławowi Malcowi, bartnikowi nowogrodzkiemu, za kop 10 połowę, a drugą połowę w długu dworskiem puszcza, daruje, nic sobie nie zostawiając i z Zastawiskami, żączkami-lakami do tego boru należącemi i stanowiskami. Bór znamienia takiego, (tu rysunek) Stachiwińskiego.

4

Nowogród 23 IV 1672

Uczyniony w 1672 r. rozdział majątku przez braci Kołodziejów stanowi ciekawy dokument dla badaczy prawa spadkowego w Polsce. Dokonanie podziału majątku jest zgodne z treścią „Porządku prawa bartnego...” St. Skrodzkiego (art. 40 — „O rozdziale boru” i art. 38 — „Siostry, które braci mają, nie dziedziczą w boru”).

Mscr. A III 21 (254), str. 14—15

Prospis między bracią

Stanisław, Andrzej, Wawrzyniec, stanawszy oblicznie wszyscy trzej braciej rodzonych prosili o rozdział boru po nieboszczyku Nikołaju Kołodziejowi, bartnikowi nowogrodzkiemu. Sąd bartny wysłuchawszy stron o kontrowersyjnej dla spustoszenia przez niezgodę boru ojcowskiego znamienia takiego, rozkazał go bartnikom godnym wiary i onymże samym taksować, gdzie sami bracia między sobą postanowili go za złotych 60 polskich i sąd bartny [a] dził tej taksy i przy Stanisławie starszym bracie który już [b] lat na tym borze robi i gospodarzem na nim jest, przysądza i zo [c] przy nim wiecznymi czasy a sumę według taksy braciej i sk... [d] powinien naprzód Andrzejowi bratu starszemu od dzisiaj dnia (za) rok złotych pół jedenasta, Wawrzyńcowi za lat trzy pół jedenasta złotych, siestrze, która przy nim mieszka, jak pójdzie za mąż, tego czasu za rok złotych półjedenasta. Długu nieboszczyka Karwaza złotych 18. Sobie też zostawuje złotych półjedenasta na tym ojcowskim boru, a bracia i siostra już się go wyrzekają i wiecznymi go czasy tym borem dają, darują ze wszystkimi pożytkami, lakami, zastawiskami, do tego boru należącemi. Co się tćnie ruchomych rzeczy domowych, na to sąd deputuje do rozdziału (str. 15) i pomiarkowania Jana Wałpuskiego, Jana Miłoska sędziów i Jana Prusaczyka szwagra rodzonego, którzy mają zjachać na dzieńznaczony, to jest we wtorek po świętym Filipie Jakubie, apostołach (3 V), w sądzie terazniejszym i to pomiarkowanie w księgach zeznać.

5

Nowogród 6 VI 1702

Przytoczona niżej treść przysięgi sędziego bartnego St. Kossakowskiego z 1702 r. jest identyczna z treścią przysięgi przytoczonej w „Porządku prawa bartnego...” (art. 5). Niektóre fragmenty tej przysięgi są również identyczne z treścią przysięgi etckiego sędziego ziemskiego, Mikolaja Kobylńskiego, z XVII w. (W. Kętrzyński, O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich, o. c., str. 466), co świadczy o wpływie prawa ziemskiego na kurpiowskie prawodawstwo bartne.

Mscr. III 22 (256), str. 141
a, b, c, d. 1/4 karty zniszczona.

Iurament sędziego bartnego, to jest Stanisława Kosaka, bartnika Puszczy Nowogrodzkiej.

Ja, Stanisław, przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy jedynemu, panu staroście łomzińskiemu, staroście bartnemu i wszystkim bartnikom, że czyniąc urzędowi swemu dosyć, sprawiedliwie sprawy w sądzie bartnym nie z swego rozumu, ale wedle prawa uchwalonego, sądzić będę, nie obawiając się na strach, ani na żadną groźbę, ani na żadne dary, nie mając względu na bogatego, ani na ubogiego, ani też na powinnego swego, jakiegokolwiek bliskiego i dalekiego, ale wedle różności spraw, ale wedle prawa, sprawiedliwości, czyniwać powinienem będę. Tak mi Panie Boże pomóż i Twoja święta niewinna męka.

6

Nowogród 20 XI 1702

Sprawa Wojciecha Korwka z Kątów stanowi ciekawy dokument świadczący, że stosunki wewnątrz organizacji bartnej przybierały niekiedy formę ostrych zgrzytów i tarć pomiędzy niektórymi bartnikami, a władzami bartnymi.

Mscr. A III 22 (255), str. 148—149

Położyli żalobę sławetni sędziowie bartni Łukasz Wałpuski i Stanisław Kossak i Stanisław Czarniawski, pisarz bartny, na uczciwego Wojciecha Korwka, bartnika Puszczy Nowogrodzkiej o to, iż oni będąc deputowani od sądu bartnego do uznania łaki między sławetnym Bartłomiejem Usińskim bur(mistrzem) przeszłym nowogrodzkim i terazniejszym obwinionym, który to obwiniony nie uważając ani na prawo pospolite i bartne tychże sędziów, kiedy chcieli przystępować do uznania łaki, słowa nieuczciwie zadał i onych na honorze zelżył. Sprawy, które na tę łakę pokazowano z ręki wyrwawszy, rozrzucił (s. 149) i inne exorbitancyje poczynił, przeciw prawu bartnemu wykroczył i (w) winy opisane popadł, jako onym ustna propozycja aktorów szerzej opiewa. Sąd niniejszy bartny rugowy uważając tegoż obwinionego Wojciecha Korwka uporczywość, iż ani na tereźniejszym rugu stanął, ani bywszy według prawa przez podstarościego, zapozwany, przed sądem niniejszym nie stał i przeciw prawu sędziów tychże od sądu tegoż deputowanych znieważył, przeciw prawu wystąpił, tedy go w banicyjej wiecznej od boru, który trzyma i od uczciwego odsądza. Do których publikacyjej i banicyjej odsądzenia boru uczciwego przydają podstarościego bartnego, po której publikowancji tą egzekucyją odsyła do Jwjmp starosty łomżyńskiego, pana i dobrodzieja naszego, której banicyjej publikacyją i odsądzenie uczciwości i boru Wojciecha Korwka, Wojciech Trzcinka, podstar(ości) bartny, przy bytności całego gminu bartników publikował. Co sam osobiście zeznał.

*

Nowogród 12 I 1703

Mscr. A III 22 (255), str. 154—156

Położyli żalobę sławetni sędziowie bartni, Łukasz Wałpuski (s. 155) i Stanisław Kossak i Stanisław Czarniawski, pisarz bartny nowogrodzki, i sławetny Bartłomiej Usiński, burmistrz przeszły nowogrodzki, na pracowitego Wojciecha Korwka, poddanego ze wsi Kątów, starostwa łomzińskiego, który to według dekretu przeszłego rugowego bartnego de acta feria secunda post festum sancti Elisabethae Viduae electae Dei [20 XI] anno dni 1702 ferowanego i pro executione do Jwjmp starosty łomzińskiego jest przyprowadzony, a to w sprawie między temiż aktorami i te-

rażniejszym więźniem, iż on nie uważając nic na prawo boskie ani bartne, ważył się przy wizyjej łąki naprzód na samego Pana Boga słowy nieuczciwymi targnąć, mówiąc: „coście mi za Pana Boga przywieźli z krzywym łbem”. Po tym porwawszy prawa miejskie i bartne po łące rozrzucił, samych sędziów słowami nieuczciwymi zelżył, zadając im złodziejstwo, iż „zostaliście sędziami, przekupiwszy tego cygana z Kupisk” i inne nieuczciwe przeciw sędziom mówił, jako o tym propozycja ustna i podana suplika szerzej opiewa. Nie kontentując się tym ale i na namiesnika JWMP starosty łomżyńskiego z ruśnicą, chcąc go zabić, zasadzał się, jako o tym protestacja w aktach grodzkich kolneńskich feria 4-ta post festum Sancti Martini Ponficus [11 XI] 1699 obszernie opiewa¹ (s. 156). Tenże obwiniony, jako przeciw prawu występny, ważył się, przybrawszy sobie inszych adherentów, nachodzić dom szlacheckiego pana Piotra Cwaliny z Cwalin Wielkich, gdzie go naszedłszy, jego i p. Wojciecha Cwalinę śmiertelnie posiekli i porąbali, jako o tym protestacja w aktach grodzkich kolneńskich feria 4-ta in crastino festi sanctae Luciae Virginis et Martii 14 [14 XII] 1701 obszernie opiewa². Tenże obwiniony i insze excеса popełnił, jako to kradziestwa, zastęp dróg, pustoszenie puszczy starostwa łomżyńskiego, a najwięcej, idąc z karczmy mimo Bożą Mękę mówił: kiedyś ty Bóg, cego tu siedzisz, gadajże, co mówisz”. O czym wszystkich ukrzywdzonych ustne propozycje szerzej przed niniejszym sądem uczynione opiewają. Strony obiedwie oblicznie stanąwszy i prawnie z sobą się wspierający, ponieważ obwiniony wszystkich punktów w propozycji położonych zapiera się, tedy sąd niniejszy uważając, żeby jakiego praeiudicio która strona nie miała, nakazuje, aby instanti nieodwłocznie strony obiedwie wywiedli inkwizycją, dekretowi czyniąc dosyć w tej sprawie. Któremu sławetny Bartłomiej Usieński iurament super in corruptione testium wykonał i świadków stawil, także i obwiniony wykonawszy iurament według prawa swoich świadków prowadził i wywiódł (dalej urywa się).

7

Nowogród 1706

Dokonany w 1706 r. kontrakt zamienny barci między starostą bartnym i Wojciechem Trzcinką świadczy, że jeszcze w pierwszych latach XVIII w. starostwie bartni byli bartnikami. Opisany w aktach kontrakt zamienny barci jak i inne tego rodzaju kontrakty nie był dokonywany zgodnie z treścią „Porządku prawa bartnego...”, u którego „zamianki mają obie strony dowieść dwiema bartnikami wiary godnymi, którzy w sądzie mają pod sumieniem zeznać, iż jest ten zamianek prawdziwy a nie zmyślony” (art. 49).

Mscr. A III 22 (255), str. 175

Zamianek drzewa z jednej strony JMJP starosta bartny a z drugiej Wojciechem Trzcinką, bartnikiem Puszczy Nowogrodzkiej, iż puszcza Wojciech Trzcinka panu staroście bartnemu drzewa czworo boru swego znamienia takiego (tu rysunek) w kniejach nazwanych Odrzyck, idąc nad Slazanką, nad Poświaciną Łąko, druga sośnia nad tą Łąko, z drugiej strony Łąki, trzecia sośnia w Karczunkach na górze blisko Płockich Łąk, czwartą idąc z Łosewa, za gościńcem zabiłskim do Stanowiska Malarskiego. A JMP starosta bartny oddział temuż Wojciechowi Trzcince czworo drzewa na Krzesnym Borku w tejże Puszczy Nowogrodzkiej. Co mają trzymać w pokoju czasy wiecznemi.

1, 2. Dalszego przebiegu tej sprawy nie znamy ze względu na zniszczenie akt grodzkich kolneńskich.

8

Nowogród 1715

Przytoczona niżej treść przysięgi starosty bartnego, Szymona Samuela Iłowskiego, jest zgodna z treścią przysięgi podanej w „Porządku prawa bartnego...” (art. 3). Przysięga starosty bartnego została zinterpretowana w rozdz. II.

Mscr. A III 23 (256), str. 7—8

In nomine Domini

Ad sempiternam Dei memoriam Beatissimae Virginis Mariae et Omnium Sanctorum honorem.

Generosus Simon Samuel Iłowski, succamerarius terrae łomzensis post liberam electionem famatorum ac honestorum tam iudicum quam totius congressus mellucidarum nomine contradicente capitanei łomzensis vigore privilegii sui ac inhaerendo legibus a serenissimis principibus ducatus Mazoviae, tamque et serenissimis regibus regni Poloniae confirmatis et totis aprobatibus iuribus et privilegiis suis supranominatis iuramentum corporale super fidelitatem iudicandi ad imaginem Passionis Domini Nostri Jesu Christi crucifixi observata iuramentorum solemnitate in hanc iuramenti rotham praestitit.

Ja, Szymon Samuel Iłowski, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w chwalebnej Trójcy jedynemu (s. 8), królowi najjaśniejszemu, JMP naszemu oświeconemu panu staroście łomżyńskiemu i wszystkiemu gminowi bartnemu, iż będę w urzędzie moim bartnym wiernym w oddawaniu i odbieraniu panu staroście łomżyńskiemu prowentów KJM od bartników mnie zleconych, sprawiedliwość każdemu z wynalazkiem sędziów bartnych, nie z swego rozumu, ale wedle uchwalonego prawa czyniwać powinien będę, nie się nie obawiając na kary, ani strach, ani żadną groźbę, nie mając względu na bogatego, ani ubogiego, ani na żadnego powinne-go, bliskiego i dalekiego. Tak mi Panie Boże dopomóż i Twoją niewinna męka.

9

Nowogród 24 IV 1739

Testament sędziego bartnego Stanisława Kossakowskiego z 1720 r. świadczy, że sędziostwo bartne przechwytywali na ogół bartnicy najzamożniejsi. Jest on jednocześnie ciekawym dokumentem dla badaczy historii prawa spadkowego.

Mscr. III 23 (256), str. 123—124

Oblata testamenti olim Kossakowski.

Do sądu i akt niniejszych bartnych nowogrodzkich obliczenie przeszedłszy sławetna Katarzyna Kossakowska, niegdy szlacheckiego Stanisława Kossakowskiego córka, uciwego zaś Mikołaja Wałpuskiego małżonka, w przytomności męża swego przed tymże sądem bartnym i aktami jego testament ostatniej woli Stanisława Kossakowskiego, ojca swego, oblatować do akt niniejszych podała, której sąd bartny czyniąc affektacyji przeczytawszy testamentu słowo w słowo takie:

Ruda Skroda 1720

In Nomine Domini. Amen. Testament albo rozporządzenie ostatniej woli sławetnego Stanisława Kossakowskiego, który będąc przy słabości zdrowia swego, ale przy dobrej rekolekcyj i zupełnym rozumie, w ten niżej opisany sposób czynię taki testament. Naprzód oddaję Bogu duszę moją, jako dzieło Jego, ciało zaś z ziemię

ziemi oddaje. Teraz zaś czynię ostatnią dyspozycją moją lubo li w słabości zdrowia mego, ale przy dobrej pamięci. Żonie mojej na imię Elżbiecie, wtórnego małżeństwa, leguję w kuźni rudnej dni dwa kowania w moj tydzień przypadającej. Jakubowi, synowi memu pierwszego małżeństwa, leguję w tejże kuźni także dni dwa, w tenże tydzień przypadający. Zięciowi z córką moją na imię Marianną, wtórnego małżeństwa, leguję także dni dwa do kowania w tejże kuźni i tygodniu tymże. Roli kawały i ogrody także i łąki, gdzie się znajdzie, te leguję na trzy części wzwyż mianowanym. Łakę kupioną za Walentym Chaberkim, tę leguję żonie swojej na imię Elżbiecie i synowi Adamowi [s. 124] i córce Katarynie, dzieciom młodszym. Bór Jednaczewski bartny, którego połowę żonie swojej i z dziadkami młodszymi wyżej mianowanym, Jakubowi synowi memu pierwszego małżeństwa, tego boru Jednaczewskiego połowę leguję. Łąki do tego boru należące leguję — połowę żonie mojej z działkami młodszymi, drugą zaś połowę łąki Jakubowi synowi memu. Z tegoż półborku powinna będzie matka wypłacić córce swojej na imię Ewie zł 50, dico pięćdziesiąt, polskiej monety. Syn Jakub także z tego boru powinien wypłacić siostrze swojej na imię Mariannie, wtórnego małżeństwa, złotych 50, dico pięćdziesiąt, polskiej monety. Ten zaś półborek jednaczewski legowany żonie, aby po zejściu matki jego Adama, syna, nikomu innemu tylko temuż synowi należał. Z tegoż półborku powinien Adam będzie wpłacić siostrze swojej rodzonej, na imię Katarynie tynfów 200, dico dwieście. In quantum by zaś Adam, syn, nie mógł się brać do tego, tedy będzie należał do Jakuba, syna pierwszego małżeństwa. Tenże Jakub powinien wpłacić tynfów 200 wyżej mianowanej Mariannie siostrze.

Domostwo, gierada, domostwo i inwentarz, obory, te leguje żenie swojej na imię Elżbieta i z działkami młodszymi, Adamem i Kataryną. Długi pozostałe: Łukaszowi Marczakowi z Nowogrodu: pługów pięć, Łukaszowi Rzeźnikowi z Chmielewa — pługów pięć. Działo się w Rudzie Skrodzie, dnia 1720 przy bytności burmistrza nowogrodzkiego, na się ręką swoją podpisuje Stanisław Milewski, manu propria, Stanisław Czarniawski m. p., Maciej Szablak, pisarz testamentu podpisuje się, Jan Gałązka. Post cuius testamenti in acta praesentia ingrossationem originale offerens rursus ad se recepit, de recepto iudicium praesens mellicidarum quietatur quietatque praesentibus.

10

Nowogród 16 V 1732

Niektórzy bartnicy popadali w długi. O wielkości zaciągniętych długów przez Walentego Walczyka świadczy przytoczona niżej oblata. Należy wziąć pod uwagę, że w tym czasie bór bartny kosztował około 70 tynfów.

Mscr. A III 23 (256), str. 98—99

Oblata rejestru wypłacenia długu po nieboszczyku Walentym Walczyku przez sławetnego Franciszka Sendrowskiego

1. Wawrzyńcowi Miksie pożyczonych pieniędzy na ten półborek oddał tynfów — 30.
2. Do tych trzydziestu oddał ojcu żony swojej nazwanemu Łazarzowi tynfów 2.
3. Wojciechowi Żukowi długu Walczykowego oddał tynfów 6.
4. Wojciechowi Górskiemu długu Walczykowego oddał złotych — 8, (s. 99).
5. Kozłowej w Dobrym Lesie długu Walczykowego za wziętego na pokładne tynfów — 11.

6. Na pochowanie i na insze obychody kościelne, chowając jego po katolicku, dwa obchody sprawując w domu swoim, jeden przy chowaniu ciała, drugi roczny. Na to żona moja expendowała posagiem swoim własnym, na pierwszy obiad nieuka¹ valoris tynfów 9 groszy 19. Na drugi doroczny obiad wołu i na rozchody kościelne dała valoris tynfów — 30. Czego jeszcze nie stało, zabiła żona moja jałowicę swoją własną valoris tynfów 10. Innych drobiazgów domowych nierachując, które się na to rozeszły — Zygmuntowi Gajdzie długu Walczykowego oddał tynfów — 9. A to na pochowanie dzieł jego.

8. Jakubowi Olbrysiowi długu pożycznego Walczykowego oddał tynfów — 1.

9. Piotrowi Popielarczykowi długu pożycznego Walczykowego oddał tynfów — 1.

10. Wojciechowi Korwkowi za żyto pożyczne przez Walczyka oddał złotych — 3.

11. Pawłowi Walczykowi bratu rodzonemu nieboszczyka Walentego tynfów — 11.

12. Mateuszowi Walczykowi także bratu rodzonemu oddał tynfów — 2 i szostak.

Po wydaniu tej sumie i wypłaceniu długu dobrych własnych ojcowskich odstąpił i onym oddał w posesję jako sukcesorom urodzonym, którzy sukcesorowie od półborku tego wieczne zeznali wyrzeczenie i pokój ręką Franciszkowi Sendrowskiemu i małżonce jego Zofiej z domu Łazarzównie. Ten rejestr był czytany przed Janem Piaścikiem, strzelcu starszym, który dobrzy on zważywszy i sam wiedząc o tym, jak jest prawdziwy, jako nieumiejący pisma pod iuramentem ręką swoją krzyż kładzie i ręką trzymaną podpisuje się. Jan Piaścik+.

11

Nowogród 2 XI 1725

W zgodzie uczynionej w 1725 r. pomiędzy sławetnym Fabianem Kurpiewskim i Kazimierzem Wydryszczikiem zastępuje na uwagę użycie w miejsce powszechnego terminu „znamie” terminu „herb”.

Mscr. A III 23 (256), str. 58

Darowizna drzewa nowego dzianego próżnego w kniei nazwanej Laskach przez sławetnego Fabiana Kurpiewskiego z Puszczy Ostrołęckiej mieszkającego, sławetnemu Kazimierzowi Wydryszczikowi, bartnikowi Puszczy Nowogrodzkiej.

Przed sądem i aktami niniejszymi bartnymi nowogrodzkimi obliczenie stanąwszy sławetny Fabian Kurpiewski mieszkaniec z Puszczy Ostrołęckiej przed temiż niniejszymi aktami będąc zdrowy na ciele i na umyśle, nie przymuszony, ani żadną zdradą zwiedziony jawnie i dobrowolnie zeznał, iż sławetnemu Kazimierzowi Wydryszczikowi, bartnikowi Puszczy Nowogrodzkiej i onego secesorom za oklekanie pszczół w kniei u Pieczysk, nazwanym Karczu, za który to występek, nie przystępując do dekretu sądowego bartnego, pomienionego Kazimierza Wydryszczika publicznie w sądach bartnych przeprosił i zgodził, dając onemu in vim tej zgody wyżej napisane drzewa dwoje czasy wiecznymi, oddalając one od boru Łopaczanego, znamienia takiego (tu rysunek) i to drzewo pozwala sobie przywłaszczyć do boru Wiśniakowskiego i tym herbem naznaczyć, znamienia takiego (tu rysunek).

12

Nowogród 24 IV 1727

Mscr. A III 23 (256), str. 65

Zbiórka pieniędzy na dzwonek do kaplicy nowogrodzkiej. Por.: rozdział II.

Przy zaczęciu aktów i sądów niniejszych wolnemi głosami i intencją dobrą, na chwałę boską, wszystkich gmin bartny pozwala z każdego boru po groszy 40 na

¹ Wół nie umiejący chodzić w jarzmie.

dzwonek do kaplicy Świętego Ducha nowogrodzkiej wydać za najpierwszą rekwi-
zycją, to jest o świętym Michale alias przy [a] w roku w akcie wyżej wyrażonym,
bez żadnej wymówki i odwłoki. Do których to pieniędzy odbierania naznacza się
z sądu niniejszego uczciwych Pawła Wałpuskiego i Franciszka Poredę, bartników
Puszczy Nowogrodzkiej, którzy to powinni należycie te pieniądze od wszystkich
bartników Puszczy Nowogrodzkiej odbierać i każdego rejestrować i na czas nazna-
czony oddać do sądu. Co zyscić powinni pod surową egzekucją i wolnym zagrabi-
eniem, któryby nie był temu posłuszny.

13

Nowogród 24 IV 1731

*Z nadania w 1731 r. łąki bartnej Łukaszowi Zachowi z Kątów dowiadujemy się
między innymi o hierarchii władz, którym podlegała jurysdykcja bartna.*

Mscr. III 23 (256), str. 86

Do urzędu i akt niniejszych bartnych obliczenie przyszedłszy pracowity Łukasz
Zach upraszał sądu niniejszego bartnego, aby mu była karta przyjęta ręką, JMPP
komisarzów de data w Czerwonym die 17 februarii 1731 Anno. Officium praesens
mellicidarum annuendo affectationi Łukasza Zacha eadem chartam ad acta susce-
pit sua, cuius tenor et sequitur talis:

Wyrozumiawszy krzywdę Łukasza Zacha z Kątów w odebraniu łąki przez pana
pisarza prowentowego kupiskiego, którą on pomieniony Łukasz z przodków swoich
otrzymał i onę jako swoją własną ogrodził i wyprzątnął, a że inszemu strzelcowi
Janowi Piasczikowi tę łakę pan pisarz nadał, tedy władzą z wierzchności ko-
misarskiej, jako jest w replice na suplice podaną od ukrzywdzonego do
JWP. Tę łakę pominionemu, jako jego własną, przysądzamy. Pominione-
mu Janowi Piasczikowi zakazujemy, żeby się do niej nie interesował, a to
pod winami ugado danymi i karą. Z której łąki Łukasz Zach od wzięcia tego prawa
powinien dawać corocznie, pięć tynfów 5, dico pięć. A Jan Piasczik używał, co się
przykazuje pod winą i karą, z której łąki od wzięcia tego prawa powinien dawać
corocznie, tynfów 5, dico pięć. A Jan Piasczik za lat dwie Łukaszowi Zachowi na-
grodzić, że niewinnie jego łąki używał. Co się przykazuje pod winą i karą upodo-
bania i ciężką egzekucją w niedosyć uczynieniu. Datum w Czerwonym dnia 17
Februarii 1731, Anno. Michał Szembek, Aleksander Osiecki. Ciż sami. Po oblicie
karty odebrał Łukasz Zach do rąk swych i z odebrania urząd niniejszy kwituje.

14

Nowogród 24 IV 1727

*Nadanie łąki Józefowi Kozłowi z 1727 r. świadczy o wzroście ciężarów nakładanych
na bartników w pocz. XVIII w. w porównaniu do ciężarów wyszczególnionych
w przywileju Zygmunta III z 20.XII.1630 r.*

Mscr. A III 23 (256), str. 66

Obiata Chartae manualis subscriptae many propria MD Michaelis Suski, łowczego
ziemi łomżyńskiej, komisarza generalnego starostwa łomżyńskiego, której karty
tenor sequitur estque talis:

Ponieważ Józef Kozioł ni ma łąki do boru swego, więc nadaje się jemu łąka chru-
stowa za rzeką Pisią leżącą, połowę tej, co Niewydolina trzymała. Za którą to łakę
tenże Józef Kozioł, za te połowę łąki, deklaruje i przykazuje się onemu, aby w ro-
ku przeszłym przy odebraniu w posesyję swoje tę łakę, ma oddać złotych 10,

a miejsce nieczytelne.

którą to łakę ma sobie zapisać w księgach bartnych. W Czerwonym dnia 23 Juli
1726 Anno, Michał Suski, łowczy łom(żyński). Konfirmuje się ta karta na rok 1727
i na zawsze, jak jest opisana. Michał Suski. Odebrałem od Józefa Kozła złotych 15
za Niewydolinę, co była pozostała na karczmie pańskiej koleńskiej, na które zło-
tych piętnaście daje Kozłowa kwit, jako zadosyć uczynił dekretowi. W Czerwonym
dnia 3 Aprilis 1727 Anno. W. Krajewski m .p. Post oblatum vero originale idem
offerens ad se rursus recepit et de recepto officium praesens quietavit quietatque.
Którą to kartę takiej konfirmacyjej będącą sąd niniejszy bartny we wszystkich
kondycyjach¹ utwierdził i w posesyję pomienionego Józefa Kozła przypuścił, ni-
niejszym dekretem wolnego używania. dopuszczając onemu, a napotym sukcesorom
onego, niniejszym dekretem nakazuje się i przyznaje.

15

Nowogród 22 XI 1730

*Przysięga rugowa bartników nowogrodzkich z 1730 r. W aktach nowogrodzkich nie
przytacza się tekstu przysięgi rugowej. W „Porządku prawa bartnego...” St. Skrodz-
kiego istnieje następujący tekst przysięgi:*

Art. 80. Przysięga rugowa.

Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w chwalebnej Trójcy jedynemu.
królowi JMP naszemu miłemu, panu staroście tutejszemu, iż ja w puszczy króla
Imci szkód żadnych nie czyniwałem, puszczy puzarem (sic) nie popaliłem. Pszczół
żadnemu bartnikowi w drzewach pospolitych nie wydierałem, ani n miodu goto-
wego nikomu chądzebnie nie bierałem. Żywności ani naczyniów bartnych bartnikom
nie bierałem. Drzew z pszczołami i próżnych nie rąbywałem ani wiadomie żad-
nego ogniem nie popaliłem. Rojów pszczół z Puszczy do domu nie nosiłem, ani n też
ich żadnemu nie sprzedawałem. Z strzelcami próżnymi, którzy w Puszczy szkody czy-
niwają, iowa:zystwa żadnego nie miewałem, ani n też żadnemu do złego nie radziłem.
ale owszem na kogom co wiedział, opowiadać powinien będę. Jako z ruśnicą nie
chodzę strzelać zwierza i na swój pożytek obracać, ale do dworu wszystko oddaję.
Tak mi Panie Boże dopomóż i męka jego święta.

Mscr. A III 23 (256), str. 83—84

Jurament rugowy bartników Puszczy s(tarostwa) łom(żyńskiego). Za obwieszczeniem
według dawnego zwyczaju, prawa bartnego, oblicznie stanawszy bartnicy JKM sta-
rostwa łomżyńskiego, tak z klucza kolneńskiego jako też i nowogrodzkiego, tudzież
i insi mieszkający w Puszczy Ostrołęckiej, będąc gotowi na wykonanie juramentu
według rot w porządku opisanej bartnym przystępując przysięgali:

Klucz koleński

Stanisław Kossakowski
Kazimierz Wydryscik
Marcin Rydelek
Józef Gociowski
Maciej Bzorowski
Stanisław Bzorowski
Walenty Potaś
Marcin Golaś
Tomasz Zysk

Klucz nowogrodzki

Walenty Wydryscik
Franciszek Poreda
Piotr Gawrych
Walenty Chaberek
Wojciech Kołdysz
Jan Zawalych
Tomasz Getek
Jan Getek
Wojciech Oskorusz

1 formach

Antoni Prusimowski
Tomasz Pupek
Andrzej Baldyga
Kazimierz Łazarczyk
Stanisław Pieklik
Jakub Baldiga
Jan Szablak
Maciej Rydelek
Kazimierz Duda
Jan Dzicek
Michał Duda
Marcin Pieloch
Jan Stachelek
Andrzej Xebka
Stefan Ptak
Maciej Xebka
Grzegorz Duda
Tomasz Kepura
Walenty Węciek
Stanisław Przytuła
Ambroży Piekło
Mikołaj Krysiak
Marcin Kowalczyk
Grzegorz Krysiak
Wojciech Wołos
Stanisław Prusimowski
Mateusz Stachelak
Piotr Popielarczyk
Jan Bączek
Andrzej Łazarcik
Maciej Zawalych
Wojciech Szczek
Seweryn Wit
Antoni Wit
Jakub Noszek
Stefan Popielarczyk
Wojciech Prusimowski
Wojciech Trciński

Mateusz Miłosek
Piotr Dziekuński
Wojciech Korwek
Wawrzyniec Brokowski
Maciej Milewski
Maciej Kawałek
Józef Kokoszka
Walenty Trzcinka
Mikołaj Prusacik
Piotr Zysk
Roch Kopytko
Jan Wałpuski
Wojciech Piaścik
Maciej Malec
Stanisław Grajko
Adam Dziekuński
Tomasz Gawrych
Stanisław Kołdysz
Adam Kołdysz
Wojciech Pianka
Wojciech Skupich
Wojciech Olęnder
Jan Piaścik
Jan Koźlik
Jakub Piasczik
Jakub Barse
Stanisław Dziekuński
Szymon Serwatka
Jan Gontarczyk
Sylwester Dziekuński
Jakub Kozlik
Michał Kłysz
Walenty Gontarczyk
Jan Gontarczyk
Paweł Wałpuski
Adam Kuzia
Tomasz Turfirst
Jakub [a]
Adam
.... Piasczik
Tomasz Piasczik
Jan
Jan Siwik
Szymon ...

(s. 84) Po skończonym juramencie proponowali sądownie ucziwi Jan Piaścik, Paweł Wałpuski, Sylwester Dziekuński, Wojciech Korwek, Stanisław Szablak, Kazimierz Duda, Tomasz Pupek, Marcin Zawalych, Wojciech Prusimowski, aktorowie i bartnicy Puszczy JKM starostwa łomżyńskiego, klucza nowogrodzkiego i kolneńskiego, naprzeciwko ucziwym: Walentemu Chaberkowi, Mikołajowi Wałpuskiemu, Mikołajowi i Józefowi Parciakom, Walentemu Potasiowi, Tomaszowi Zyskowi, Ma-

a. miejsce nieczytelne.

ciejowi Rydelkowi (dalej opuszczam 34 nazwiska bartników tych samych co wyżej), bartnikom Puszczy tegoż starostwa, a to o zbieranie rojów, o których przy juramencie rugowym sami się poprzyznawali. Sąd niniejszy bartny, tak kolneński jak i nowogrodzki, stosując się do prawa i Porządku Bartnego, który tak w sobie opiewa, aby te roje ciż sami bartnicy, u których się jak wiele znajduje, do sądu bartnego poodwozili. Za to zaś, że się ważyli nad zakazanie prawa, każdy z nich powinien będzie na chwałę Panu Bogu po wrębie wosku oddać, kolneńscy do kościoła kolneńskiego, nowogrodzcy do nowogrodzkiego, sądowi zaś po grzywnie jednej. Co mają wypłacić w przyszłym, da Pan Bóg, roku, to jest 1731, a to na święto św. Wojciecha pod surową egzekucją. Ci zaś, co robią powrozami, nie są bartnicy, dzieją i drzewa sprzedają, jako to: Adam Dimerski, Marcin Dziekciarcik i Józef Kania, Pecka z Kątów, Franciszek Grajko z Kątów, Piotr Szablak, Marek Olęder i inni, którzy się należeć mogą, takowym trzeba zabierać powrozy i statki żelazne i jurament powinni wykonać, jako w psołach żadnej szkody nie czynią bartnikom i stanąć na tenże termin wyżej naznaczony pod wolnym zagrabieniem. Bartnicy, którzy nie stanęli na prawo rugowe i juramentu nie wykonali, ile się ich może należeć w rejestrze, winę powinni zapłacić według dawnego zwyczaju i jurament wykonać. Bartnicy, którzy drzewa bez znamienia dzieją, te drzewa powinny iść na znamienie JMP Starosty Bartnego.

16

Nowogród I V 1631

Nowogrodzkie akta bartne zawierają bogate materiały do poznania życia rodzinnego bartników i pozostałej ludności Puszczy.

Mscr. A III 23 (256), str. 87—89

Actum in Nowogród in terminis mellicidarum feria tertia post Dominicam Rogationum proxima A. D. 1731. Do urzędu i akt niniejszych bartnych obliczenie przyszedłszy pan Kazimierz Wydrysczyk, sędzia bartny nowogrodzki do wprowadzenia i wpisania w księgi bartne podał ordynacją albo raczej dyspozycją dóbr pozostałych po nieboszczikach Wałpuskich za zleceniem WJMP komisarzów z wolej śp. JWJMP kanclerza wielkiego koronnego etc. JMP staroście bartnemu wspólnie i z sędziami, które to rozporządzenie i ordynacja uczyniona w słowo w słowo w sobie opiewa:

Actum in Osowiec in capitaneatu łomzensi in fundo et domo famatorum olim Lucae et Luciae Wałpuski feria 6-ta post Dominicam Jubilate Proxima (20 IV) Anno Domini 1731, in praesentia G. Petri Suski, capitanei mellicidarum, Ioannis Gocłowski, iudicis, Mathiae Kaczyński, notarii iurati.

Osowiec 30 IV 1731

Oblata dekreti in fundo bonorum Osowiec

Mając zlecenie sprawy ode dworu śp. JWJMP kanclerza wielkiego koronnego przez WJPP Michała Szembeka i Aleksandra Osieckiego, stolnika buskiego, odesłaną przez komisarzów de data Kupiski die 3-tia aprilis 1731 Anno do sądów bartnych nowogrodzkich, a to względem pomiarkowania podzielenia grątow, osiadłości, budynków, inwentarzów, gierady, ruchomości, długów, sum pieniężnych pożycznych i inszych pozostałych po zeszyłych sławetnych Łukaszu i Łucji Wałpuskich, współmałżonkach, a rodzicach Pawła, Jana Franciszka, Dominika, Mikołaja, Petro-

neli, Marcianny i Marianny, synów i córek, wspólnie z sobą splodzonych, zjchawszy do Osowca w starostwie łomżyńskim, w kluczu nowogrodzkim będąci, tamże na gracie w domu zwyż wyrażonych Wałpuskich założyliśmy jurysdykcją naszą według zlecenia na affektacją stron, przystępując do pomiaru pola (s. 88), wstąpiwszy na sztukę pierwszą przeciw osiadłości budynków leżącą, na 5 części podzieliliśmy pięciu braci wyżej wyrażonym, a to na każdego z nich po prętów 4 łokci 4, w przecie łokci 7. Drugą sztuką, nazywającą się Stanowisko, w której sztuce Paweł, brat starszy, mając swoje insze obejście, części swojej dobrowolnie im odstąpił. Które to pole na 4 części dzielący, Janowi wymierziliśmy prętów 14 dla krótkości pola, Franciszkowi, Dominikowi i Mikołajowi po prętów 11 i po łokci półtrzecia. Zbiereg alias Klin za zezwoleniem braci przydaliśmy temuż Mikołajowi jako młodszemu bratu. W trzeciej sztuce pola wszystkim pięciu braci wydzieliliśmy po prętów 9. W czwartej sztuce pola także na pięciu tychże braci po prętów 5 i po łokci 2. Drobniejsze zaś kawałki pola, gdzieby się znajdowały i łąki teraz wodą oblane, przy sąsiadach powinni być podzielić. Domiarkowawszy. Z którego to pomiaru naszego kontenci będąc na tym przestali. W budynkach zaś według opisanja izba jedna nowa, ze wszystkimi oknami, piecem, kominami i drzwiami przy zawiasach żelaznych, z sienią, ze zdębem, bez wierzchu. Druga stara, z sienią, także z oknami, z piecem i kominami, pusta stodoła jedna z chlewami różnymi, przy niej wybudowanemi i chlew wielki, osobliwie od stodoły wybudowany. Z których to budynków izbę nową Dominikowi i chlew osobliwy, a to za przyznaniem braci i sióstr, jako jeszcze za żywota matki sam pracą podejmował i one wybudował, podaliśmy bez żadnej kontrawencyje Dominikowi. Drugą izbę starą ze stodołą i chlewami Mikołajowi, młodszemu, jako dziedzicowi podaliśmy. Na czym przestali, kontenci będąc, jednakże spłacenie z tych budynków inszym braci należące uznając, nakazaliśmy, aby Mikołaj Janowi spłacił złotych 8, Dominikowi Franciszkowi złotych 20. Paweł, starszy brat, z miłości braterskiej części na siebie należące odstąpił i im podarował. Co się zaś tyczy inwentarza, przystępując do testamentu ostatniej wolej rozporządzenia przeszłej Łucyje Wałpuskiej, matki ich, z którego wyrozumiawszy się i zważywszy, że każde z nich według zlecenia i rozporządzenia tak w inwentarzu, długach i sumach pieniężnych pożycznych, w zbożach gotowych, gołych, zadosyć się wszystkim stało i są kontenci z tego, od czego odstąpiliśmy. Ze zbywającego podziału bydła troje rogatego zostało się, to jest stadników dwu, nieuczek trzeci, świni starych 4 i prosiat 4 nazimniaków, których w testamencie nie dołożono. Z tego pozostałego inwentarza podaliśmy stadnika Janowi i Franciszkowi, drugiego Pawłowi i Mikołajowi, nieucka Dominikowi, ze świń podaliśmy Mariannie, siostrze niezamężnej, wieprza starego, Mikołajowi świnie rodną, Dominikowi wieprza, Franciszkowi świnie rodną, Janowi prosiat dwoje i Pawłowi dwoje. Owiec, których się zostało po śmierci matki 20, jako powiedzieli, się niemi podzielili i są kontenci z tego. Zasiew ozimny i jary, który został po śmierci matki, ten powinien być być podzielony na Franciszka, Dominika, Mikołaja i Mariannę córkę. A ponieważ już jarzyna wymiōcona, tylko jedno żyto zostało i to nie wcale, tedy z tego wszystkiego zboża (s. 89) nazaczyliśmy oddać Franciszkowi żyta korcy 3, jęczmienia korzec 1, grochu ćwierć jedne, gryki ćwierci dwie, pszenice ćwierć jedne, będąc powinni oddać Franciszkowi Dominik i Mikołaj pod winami w niedosyć uczynieniu. Pszczoły zaś zastające w domu, których jest czworo, podzieliliśmy czterem braci: Pawłowi, Janowi, Franciszkowi i Mikołajowi każdemu z nich po pniu. Przymnożenie zaś od tych pszczoł Dominikowi zleciliśmy, gdyż on koło nich starannie miał. Bory, których jest półtora, te podzieliliśmy: półborek nazwany Smiarowskim Dominikowi i Mikołajowi z łąkami do tego półborku i wszystkimi należytościami. Bór zaś nazwany Nadołnowski Janowi i Franciszko-

wi z łąkami i ze wszystkimi należytościami, pożytkami do boru należącymi, podaliśmy, z których to, tak z boru, jako i półborku ci zwyż wyrażeni spłacić powinni tynfów 50 Pawłowi, bratu swemu, Jan, Franciszek, Dominik i Mikołaj, każdy z nich po półtrzynasta tynfa. Po skończeniu podziału grátów i rozrządzeniu wszelkim, z którego wszyscy kontenci będąc, na tym przestali, zabiegając jednak temu, aby napotym jakie rozterki względem protestacyj i obdukcji i inszych między sobą kłótni w sprawie tej będących nie wzniecały się. Te wszystkie protestacyje, obdukcye, niesnaski przy zobopólnej ich zgodzie znieśliśmy, skasowaliśmy, za nic poczytując. A jezdliby kto z niech w sprawie tej, przez nas uspokojonej, ważył się co przeciw czynić i umorzoną sprawę odżywiać niesłusznie, kłócić i dwór turbować, na takiego przysadzamy winy sądowi i stronie grzywien 50 per medium i karę do tego według uznania sprawą dworską. Po skończeniu sprawy naszej stanawszy uczciwie Marcjanna i Marianna, córki przeszej Łucyje Wałpuskiej z przytomnymi Pawłem, Janem, Franciszkiem braciom rodzonymi, uskarżały się o giera¹ po śmierci macierzyńskiej pozostało, prawem naturalnym spadającą, przy Dominiku bracie zostającą, w której giera¹ i pas srebrny białogłowski opowiedzieli valoris tynfów 100. Który pomieniony Dominik przyznał, że jest w zachowaniu u Petroneli, siostry w Łomży, tudzież i pieniądze tysiąca kilkuset pozostałych przy tymże Dominiku i Mikołaju. Których zważywszy propozycję uskarżania się, ponieważ sprawa zaczynająca się jest magni momenti, która się bez świadectwa i juramentu eksperymentować nie może, odłożyliśmy do miejsca należytego sądów naszych bartnych, do Nowogrodu nakazując stronom stawienia się aktorowej ze świadkami na dowód powodowanej na odwiedzenie albo na odprzysiężenie się na sądach blisko przyszłych po świętym Stanisławie Passionis in Maie na dzień piątkowy (11 V) naznaczony, termin obiema stronom zachowując. Post cuius in acta praesentia ingrossationem mellicidaria offerens rursus ad se récepit et quietavit.

Mscr. A III 23 (256), str. 113—114

Nowogród 13 XI 1737

Franciszek Sendrowski protestatur contra Chaberek

Do urzędu i akt niniejszych bartnych nowogrodzkich oblicznie stanawszy sławetny Franciszek Sendrowski solennie manifestował się naprzeciwko Jakuba Chabierka o to, iż on zapomniawszy bojaźni bożej i prawa bartnego, oraz dyspozycji macierzyńskiej, która uczyniła według woli swojej macierzyńskiej z synem młodszym Mikołajem dla potrzeby swojej i podeszłych lat, przedali półborek w kniei Piątnickiej, a tenże Jakub wyżej wyrażony, syn jej lekce sobie ważąc, dyspozycją o ordynacją macierzyńską ważył się wielkie szkody poczynić i wszystkie popodbierał i nadziejkę, z nastawą. Nie stanął według rozkazu sądu bartnego na te poczynione szkody, na które miał zakaz albo raczej zapowiedzenie przez sędziów przysiężnych, ludzi wiary godnych kilku, którzy to byli na to wysadzeni i ordynowani z sądu bartnego, jako to: sławetny Maciej Bzurowski, sędzia starszy, Jakub Wałpuski, sędzia młodszy, Jakub Piaścik, Mateusz Piaścik, Jan Siwik, Wojciech Kuzia, Franciszek Poreda, Stanisław Grajko. Ważył się powtórnie do tychże pszczoł. Którą to rewizyją z sędziami bartnymi oznajmowali i umyślnie posyłali i mówili, ażeby wyszedł z nimi na rewizyję, nie chciał, i miodu na stawy nie oddał na czas naznaczony, do prawa bartnego nie stanął, wszystko sobie lekceważąc, przy swoim uporze, matki swej rodzonej, która to matka podała do sądu kilkanaście punktów przeciw te-

¹ Wyprawa posażna panny młodej. Córkom należała się giera¹, ponieważ zgodnie z treścią „Prawa bartnego” nie mogły one dziedziczyć borów bartnych.

muż Janowi Chaberkowi, synowi swemu, za wielkie jego nieposłuszeństwo i wio-
lencyje, a co iterum atque iterum sollemnissime protestatur.

Oblata punctorum per Margaretham Chaberkowa

Jakośmy po ożenieniu naszym, dorabiając się kawałka chleba, wyrobiliśmy de nowo
półborek kniei nazwanej Piątnickiej, który półborek (s. 114) w terażniejszych la-
tach moich starych, na swój pożytek utrzymywałam, który teraz przedałam ucz-
ciwemu Franciszkowi Sendrowskiemu, warując, aby w tym półborku żaden syn nie
przeszkadzał, za który półborek wzięłam tynfów siedemdziesiąt dico 70. Secundo —
kupiliśmy włókę wybrańską na Piątnicy, za tynfów 140, dico: sto czterdzieści,
które wybraństwo za żywota swego z mężem legowaliśmy synowi starszemu Kac-
prowi, który bezpotomnie umarł. Teraz to wybraństwo dostało się synowi Jakubo-
wi, szredniemu, któreśmy z mężem onemuz oddali z zasiewem i budynkami wszy-
tkimi; Tertio kupiony półborek, nazwany Chrostowy, w Puszczy Nowogrodzkiej le-
żący. Ten półborek podaliśmy synowi młodszemu na imię Mikołajowi, przy któ-
rym synie młodszym swoje lata chcę kończyć. Więc ja teraz mizerna i zgrzybiała
białogłowa ni do kogo innego, ale do sądu bartnego WM dobrodzieja naszego, z nie-
utulonym żalem moim prawie z płaczem serdecznym pokornie suplikuję, gdyż mam
nieznośny dolegliwości od syna Jakuba, który wielkie czyni wiołencyje i ruinę
ostatnią chudoby mojej, nie mając mię za matkę, jako i przedtym czynił, ojca swe-
go rozkrwawił, kadłub z miodem o ziemię potłukł, wołów parę wzięwszy bez wia-
domości mojej, które musiałem odkupywać i inne wiołencyje, których jest tak
wiele. Gdziebyśmy płacili nieboszczykowi Im panu Pokrzywnickiemu, któremu się
podjął służyć, gdzie niedosłużywszy, zasługi wzięwszy, odszedł, stamtąd myśmy
z mężem musieli za to dać tynfów 30. Z tego frasunku ojciec jego a mój mąż
w wielką appraehensyją wpaść, i z tego śmierć musiał mieć, czego i mnie teraz,
mej starości, tego życzy, nie dając mi słowa dobrego, ale słowami wymyśla mi,
jako nie matkę anihiluje, lży i postponuje co dzień, co moment. Takiej śmierci
zyczy, jako i ojcu. O co ja powtórnie suplikuję, z płaczem moim upraszam w tym
o świętą sprawiedliwość, za co powinna jezdem Majestat Boski błagać za dobre
zdrowie i szczęśliwe panowanie w dobrodziei (?) Małgorzata Chaberkowa wdowa.
Quarto wzięłam spódnice pomruszczą za targiem u córki swojej na imię Zofiej
w sumie tynfów 13 — podałam ją żonie Jakubowej za którą to spódnice miał za-
płacić syn Jakub siostrze swojej Zofiej, a z tego nie było nic, tylko jeszcze więcej
nabierał u siostry swojej, a nie oddawał długu tego, który musiałem wypłacić cór-
ce swojej a siostrze Jakubowej. Po przedaniu półborka z tej sumy dałam tynfów 17
za syna Jakuba.

14

Nowogród 1739

*Na przełomie XVII i XVIII w. nałożone zostały na bartników zwiększone ciężary
w postaci zastąpienia rączki miodu pudłakiem. Dań miodową pobierano nawet od
łak bartnych.*

Mscr. A III 23 (256), str. 131

W sprawie między uczciwymi to jest Dorotą Cekaliną, Piotrem Gawrysiem, Józe-
fem Parzychem, którzy mają kłótnię i trudności między sobą o łakę Błotnieyską
nazwaną i karty ode dworu kupiskiego, w której karcie wyraża JMP ekonom
generalny starostwa i leśnictwa łomżeńskiego, ażeby sąd bartny nowogrodzki ro-
zeznął i uczynił dyspozycję między nimi zwyczaj wyrażonymi. Sąd niniejszy bartny
czyni taką dyspozycję i pomiarkowanie między niemi: naprzód Dorocie Cekalinej

zapisuje się łaki tej zwyczaj wyrażonej połowę, z której to łaki obliuguje się i powinna
wydawać do prowentu pańskiego corocznie wraz z drugimi bartnikami miodu
pudłak jeden i szóstaków 2 z drugiej połowy z tejże łaki, Józef Parzych i Piotr
Gawrych mają wydawać i powinni, co się obliuguje, wraz z wszystkimi bartnikami
na czas naznaczony według prawa bartnego wydawać miodu pudłaków 3 i tyn-
fów 2 corocznie. Tymże wszystkim zwyczaj wyrażonym w tej sprawie zaleca się
i przykazuje, ażeby spokojnie i zgodnie trzymali i używali bez żadnej kłótni i trud-
ności pod grzywnami i winami w prawie bartnym opisanymi i karą dworską, której
to łaki Cekalina połowę ma trzymać ode mlyna i z arendarską granicą potem
z Maląką.

18

Nowogród 1739

*Za wydarciem pszczoł nie stosowano kary śmierci przewidzianej „Porządkiem pra-
wa bartnego...” St. Skrodzkiego, lecz karę pieniężną.*

Mscr. A III 23 (256), str. 132

Quietatio

Według dekretu wzwyż pomienionego, to jest sławetnego Franciszka Sędrowskiego
z jednej strony, a z drugiej Adama Łazarczyka jako złoczyńca o wydarciem pszczoł
sławetnemu Józefowi Gocłowskiemu, sędziemu bartnemu kolneńskiemu, iż kwituje
z odebrania sumy, to jest złotych dziewięciu przysądzonych dekretem, to jest, iż
tenże posesor Franciszek Sędrowski wzwyż pomienione wyliczył złotych 9, a tanże
pomieniony pan Józef Gocłowski czasy wiecznemi kwituje tegoż sławetnego Fran-
ciszka Sędrowskiego z odebrania sumy, na co się dla lepszej wiary i większego
waloru tego kwitu ręką własną podpisuje się Józef Gocłowski. m. p.



449/
93915/8

WYKAZ ŹRÓDEŁ

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

(w nawiasach skróty sygnatur)

ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH W WARSZAWIE:

I. Archiwum Skarbu Koronnego (ASK):

1. Dział LVI — inwentarze starostw:

- a) Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1575 r. (Ł3-II)
- b) Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1580 r. (Ł3-III)
- c) Inwentarz starostwa łomżyńskiego z 1605—1636 (Ł3-IV).

a) Lustracja woj. mazowieckiego z 1566 r. (Nr 142)

2. Dział XLVI — lustracje, rewizje i inwentarza królewskich:

3. Księgi referendarzów koronnych:

- a) Księgi referendarskie (Nr 21)

II. Metryka koronna (MK):

1. Dział XVIII — lustracje i rewizje dóbr królewskich:

- a) Lustracja starostwa łomżyńskiego z lat 1562—1566 (Nr 4)
- b) Lustracja starostwa łomżyńskiego z 1673 r. (Nr 64)

III. Zespół Dokumentów Pergaminowych:

- a) Dokument pergaminowy Nr 8696

IV. Dział I — rejestry poborowe:

Rejestry podatkowe ziemi łomżyńskiej z r. 1570 (Nr 38)

WOJEWÓDZKIE ARCHIWUM PAŃSTWOWE W POZNANIU:

- 1. Księgi bartne nowogrodzkie z lat 1629—1668, Mscr. A-III, 20 (A.B.-I).
- 2. Księgi bartne nowogrodzkie z lat 1670—1707, Mscr. A-III, 21 (A.B.-II).
- 3. Księgi bartne nowogrodzkie z lat 1682—1708, Mscr. A-III, 22 (A.B.-III).
- 4. Księgi bartne nowogrodzkie z lat 1704—1739, Mscr. 257 (A.B.-IV) oraz Mscr. A-III, 23.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Baranowski I. *Najstarszy opis Puszczy Kurpiowskiej „Ziemia”*, t. II, 1911. str. 278—279.

Czacki T. — *O litewskich i polskich prawach*, Wilno 1801.
„Dziennik Ekonomiczno-Handlowy”, Warszawa 1711.

Falk K. O. — *Wody wigierskie i huciańskie. Studium toponomastyczne*, t. II. *Źródła rękopiśmienne*, Lund-Malmö 1941.

Haur J. K. — *Ekonomika ziemiańska generalna*, Kraków 1675.

Helcel A. Z. — *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, Kraków 1870.

Historia N. Stanisława I, króla polskiego z francuskiego i niemieckiego zebrana po polsku, 1744.

Keckowa, A. Pałucki W. — *Księgi Referendarzów Koronnych z drugiej połowy XVIII w.*, t. II (1781—1794), Warszawa 1957.

Kącki W. — *Nauka koło pasiek... (w:) Pszczolnictwo polskie...* Adama Mieczyskiego, Warszawa 1859.

Kluk K. ks. — *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych, historii naturalnej początki i gospodarstwo...*, Warszawa 1779—1780. t. IV — *O owadzie i robakach*.

Kromer M. — *Polska czyli o położeniu, obyczajach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Ksiąg dwoje*, Wilno 1853.

Kutrzeba St. i Mańkowski A. — *Polskie ustawy wiejskie XV—XVIII w.*, „Arch. Kom. Prawn.”, Kraków 1938.

Labuda G. — *Inwentarz starostwa puckiego i kościerskiego z XVII wieku*, Toruń 1954 (Fontes 39).

Leciejewski J. — *Dokumenty bartników leżajskich „Bartnik Postępowy”*, R. 44, 1922, str. 93—97, 133—138, 171—177, 219—226, 251—255, 275—278.

Lelewel J. — *Księga ustaw polskich i mazowieckich*, Wilno 1824.

Mienicki R. — *Inwentarz dóbr biskupstwa chełmińskiego (1723—1747)*, Toruń 1956 (Fontes 42).

Opisanie gospodarstwa pszczółowego w Szczorszach, Sporządzone roku 1785, w Warszawie (J. Chreptowicza).

Plinius — *Historia naturalna*, Wrocław — Kraków 1961.

Porządek prawa bartnego wedle starożytnego zwyczaju... spisany roku pańskiego 1616 (w:) „Scriptores rerum polonicarum”, Edit. Cracov. t. IX, „Archiw. Komisji Histor.”, t. III, 1886.

Prawo bartne, bartnikom należące... postanowione in Anno Domini MDL IX (w:) „Biblioteka Starożytna Pisarzy Polskich”, Warszawa 1843.

Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce, wyd. E. Rykaczewski, Berlin — Poznań 1864.

Rytel C. — *Nastarozynniejszy traktat o pszczolach drukowany w j. polskim. „Bartnik Postępowy”, 1898, str. 195—210.*

Senkowski J. — *Księga skarbowa Janusza II księcia mazowieckiego z lat 1477—1490. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, zeszyt dodatkowy, R. 7, nr 3(1959), Warszawa 1959, str. 547—718.*

Topolski J. i Wiśniewski J. — *Lustracje woj. podlaskiego 1570 i 1576*, Wrocław — Warszawa 1959.

Volumina Legum.

Włodarski A. — *Metryka księstwa Mazowieckiego z XV—XVI wieku*, t. II, Warszawa 1930.

Zawadzki T. — *Memoriale oeconomicum albo pamięć robót i wszelkiego dozoru gospodarskiego*, Kraków 1616.

Zbiór praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776 przez J. W. Andrzeja Zamoyskiego ex-kanclerza koronnego..., Warszawa 1778.

БОРТНИЧЕСТВО В ПУЦИ ЗАГАЙНИЦА ЛОМЖИНСКА ОТ XVI ДО ПАЛОВИНЫ XIX ВЕКА

Краткое содержание

Исследования структуры феодальных профессиональных организаций, а также их связь с другими общественными группами и классами данной эпохи позволяют ознакомиться с генезисом многих факторов, которые предопределили формы культуры, находящейся в непосредственном круге совершаемых ныне этнографических исследований. В литературе в предмете населения северной части Ломжинской земли (так называемых курпиев) существуют довольно богатые заметки о бортничестве и существующих на этой территории бортнических организаций, однако ввиду накопления вокруг этой темы противоречивых и не всегда обоснованных мнений автор опирает свой труд прежде всего на материалы источников.

Результаты исследований бортничества в м. Загайница Ломжинска можно *per analogiam* признать репрезентативными для всей Курпиевской Пуцы, учитывая различия, существующие между восточной и западной частью этого региона, а именно:

1. замедление процесса поселенчества и хозяйственного развития восточной части Пуцы по сравнению с частью, лежащей к западу от реки Шквы,
2. общественные последствия наличия большего напряжения крепостнического хозяйства в восточной части Пуцы,
3. существование различного, хотя сходного, бортнического законодательства.

Бортничество в восточной Мазовии имело большое значение. Мазовецкие князья, поселяя на этой территории мелкошляхту, исключали из пожалований борти (*exseptis mellificiis*). Эти борти принадлежали впрямь князю и его бортникам. Одновременно князья удерживали в своих руках поместья, расположенные вблизи старинных гродов (Ломжа, Визна, Новгород) и не отдавали их на колонизацию. На этих землях должны были в дальнейшем простираться пуцы, дабы доставлять мед, воск, смолу, дерево и, наконец, железную руду. Этими поместьями управляли княжеские чиновники: старосты и прокуроры, которых в королевские времена заменили королевские чиновники, также называемые старостами.

Среди пуц, принадлежавших к Ломжинскому староству, самое большое значение для бортничества имела Загайница. Бортничеством в Загайнице занимались крестьяне-земледельцы из княжеских (а затем королевских) имений, расположенных вблизи Пуцы, мелкая шляхта, а прежде всего новгородские, кольновские и ломжинские мещане. Эти бортники имели организацию, называемую бортнической юрисдикцией, бортнического старосту и собственные бортнические суды. На бортническое законодательство в первый период оказывало влияние посредством крестоносцев немецкое бортническое законодательство, а также земское и магдебургское право. В позднейший период, спираясь на

эти эмбриональные формы организации, бортники-мещане образовали бортническую организацию по образцу городских ремесленных цехов и купеческих гильдий.

Новгородские бортники пользовались значительными привилегиями. По привилегии короля Сигизмунда III от 20 декабря 1630 года они имели право делать борти в подобранных для этой цели деревьях, ловить рыбу и охотиться за мелкой дичью. Привилегия позволяла сверх того: косить собственные луга, пахать и засеивать их, собирать в лесу жолуди, вывозить в течение двух дней в неделю сухие дрова для собственного употребления, а в собственных лесах вырубать деревья и вывозить их без всяких ограничений.

Обязанностью каждого бортника было отдавать с одного бора (*mellificium*) ручку меду (около 12 гарнцев), 15 гр. за право охоты, а также поставить для королевских стрелков стожок сена. В совокупности доходов, текущих с Ломжинского староства, бортничество занимало важное место, а воск с этого староства вывозили даже за границу.

Во второй половине XVII века, после шведского набега, началась земледельческая колонизация в Загайнице Ломжинской, которая вызвала постепенный упадок бортничества на этой территории. Сначала поселенчество развернулось в южной части Загайницы (Новгородская Пуца), в которой имелись более пригодные грунты для земледельческих целей, чем в северной части.

В 1731 году Ломжинское староство разделили на «негородовое» староство, названное потом Ломжинско-Куписким лесничеством, к которому рядом с Пуцей принадлежали королевские деревни и фольварки, прилегавшие к Пуце. Процесс поселенчества в Загайнице закончился во второй половине XVIII века.

В тридцатых годах XVIII века население Загайницы обложили чрезмерными феодальными налогами. Это было причиной бурных мятежей курпиевского населения, подавленных владельцами лесничества. Во второй половине XVIII века на этой территории отменили барщину, которая была заменена оброком. Однако владельцы лесничества увеличивали незаконно повинности населения Пуцы, что в свою очередь вызвало многолетнюю борьбу этого населения за свои права перед референдарским судом. По приговору коронной референдарии отношения в Загайнице Ломжинской были улажены, однако экономическое положение местного населения осталось более трудным, чем положение в соседнем Остроленском старостве.

В классовой борьбе населения Пуцы с феодальным гнетом бортники принимали лишь небольшое участие и только тогда, когда в расчёт входили их собственные интересы. Экономическое положение этой части населения по сравнению с поселенцами, занимавшимися исключительно земледелием, было гораздо лучше, так как бортников охраняли от чрезмерной эксплуатации выгодные привилегии. Это положение вещей, несмотря на сильное разорение бортнических боров во второй половине XVIII века, вызвало даже искусственное поддержание бортнических традиций этой частью населения, ибо это обеспечивало ей привилегированную по отношению к другим позиции. Бортнические суды во второй половине XVIII века перешли целиком на позицию правящего класса и очутились в одном лагере с владельцами и лесничими данного лесничества, эксплуатирующими население Пуцы. Бортовое хозяйство, которое велось бортниками, было очень просто, а бортовая техника и терминология, которой пользовались ломжинские бортники в XVI—XVIII вв., сформировалась гораздо раньше и существовала с небольшими изменениями также на остальных территориях Польши, Литвы и Руси.

Окончательный упадок бортничества наступил в период после разделов Польши. В начале XIX века перестают действовать бортнические суды, а в половине XIX века исчезают последние активные борти. Решение о ликвидации бортничества было принято не впоследствии антипольской политики оккупационных властей, но потому, что прежняя роль бортничества подверглась уменьшению, а ввиду истребления лесов оно приносило народному хозяйству более вреда, чем пользы. Длительное просуществование бортничества в восточной части Курпиевской Пуши было обусловлено более медленным темпом водворения местным населением методов пчеловодства, опирающегося на новейших основах науки и организации.

Труд завершает перечень источников и библиографии, а также пояснение источников.

BEE-KEEPING IN THE ZAGAJNICA ŁOMŻYŃSKA WILDERNESS FROM THE 16th
TO THE MIDDLE OF 19th CENTURY

Summary

While examining the structure of the feudal professional organizations and their connections with other social groups and classes of that epoch, we learn the genesis of many factors which determined the formation of the culture being, as a whole, the subject of ethnographic research. In the literature on the Kurpie land we come upon many references to bee-keeping and the bee-keepers' organizations in that region. As there are many controversial and not always well-founded opinions in this matter, the author has based his work chiefly on historical sources.

The results of the studies of bee-keeping in the Zagajnica Łomżyńska Wilderness may be regarded, per analogiam, as representative for the whole territory of the Kurpie Wilderness, we must, however, take into account the following differences between the eastern and the western parts of that region:

1. the delay of the process of settlement and of the economic development in the eastern part of the Wilderness when compared with that situated to the west of the Szkwa river.

2. social consequences of the existence of a more intensive husbandry, based, on socage, in the eastern part of the Wilderness.

3. a different, although similar, bee-keepers' law existing there.

The bee-keeping in Eastern Masovia was of great importance. These areas were granted by the Masovian princes to representatives of gentry, but bee-hives (in trees) were excluded from those grants (exceptitis mellificiis). Bee-hives were still owned by the prince and his bee-keepers. The estates situated in the vicinity of former castles — made of earth and timber — (Łomża, Wizna, Nowogród) were also kept in ducal hands and not destined for colonization. On those areas wilderness was to grow further, to provide, honey, wax, pitch, timber and iron ore. Those estates had been managed by ducal officials: the „starostas” and „procuratores”, who were replaced, in later times, by royal officials also called „starostas”. Among the wildernesses belonging to the Łomża „starostwo” that of Zagajnica Łomżyńska was most important for bee-keeping. Peasants from ducal (in later times — royal) estates situated near the Zagajnica Łomżyńska Wilderness, representatives of gentry and, most of all, townsmen from Nowogród, Kolno and Łomża were occupied as bee-keepers in that wilderness. They had their organization called „jurysdykcja”, their „starosta” and their own courts of justice. At the beginning, the bee-keepers' law was shaped like the German bee-keepers' law (that of the Teutonic Knights) and influenced by the Magdeburg Law and the Polish Land Law. In a later period the townsmen-bee-keepers created, on the basis of those original forms of organization, a true bee-keepers' organization after the model of craftsmen's corporations and merchants' guilds.

The Nowogród bee-keepers were granted advantageous privileges. On the basis of the privilege granted them by King Zygmunt III on 20th December 1630, they

were allowed to make bee-hives in trees selected for this purpose, to fish and to hunt small animals. They were also allowed to mow, to plough and to seed their own meadows, to gather acorns in forests and to cart out dry wood from the Zagajnica Łomżyńska Wilderness for two days in a week, as well as to fell trees and to cart out wood from their own forests without any restrictions.

Each bee-keepers had to supply 12 gallons of honey from 60 bee-hives, to pay 15 „groshes” for the hunting right and to supply a haystack for royal hunters. Among all profits derived from the Łomża „starostwo”, that of bee-keeping occupied an important position; wax from that „starostwo” was exported even abroad.

In the second half of the 17th century, after the Swedish Wars the agricultural colonization, started in the Zagajnica Łomżyńska Wilderness, initiated the gradual decline of bee-keeping on that territory. The first settlements arose in the southern part of that Wilderness, where the soil was more suitable for agricultural purposes than that in the northern part.

In the thirties of the 18th century, hard feudal dues were imposed on the population of the Zagajnica Łomżyńska Wilderness. They provoked boisterous rebellions of the people of that region, which were suppressed by the perpetual tenants of royal estates (forests). In the second half of the 18th century, the socage on that territory was abolished and replaced by the rent; yet perpetual tenants of royal estates increased illegally the burdens of the population of the Zagajnica Łomżyńska Wilderness which involved a several year’ struggle of that population for their rights before the special royal Court of justice for peasants in royal for their rights before the special royal Court of justice in the Zagajnica Łomżyńska Wilderness were settled, yet the economic situation of that population remained harder than that in the neighbouring „starostwo” of Ostrołęka.

The bee-keepers participated in the class struggle against the feudal oppression only in a small degree, when their own business was concerned. Their economic situation, when compared with that of the settlers-farmers, was better, as they were protected against excessive feudal exploitation by advantageous privileges. That is why, in spite of the decline of bee-keeping in the second half of the 18th century, bee-keeping traditions were craftily maintained by that part of the population, to secure their privileged position in comparison with that of other people. In the second half of the 18th century, the bee-keepers’ Court of justice adopted the point of view of the ruling class and found itself in one camp with the perpetual tenants of royal estates and with the foresters exploiting the population settled in the Wilderness.

The bee-keeping of those times used very simple methods, its technique and terminology of the 16th—18th centuries has been formed earlier; they were similar in the remaining parts of Poland, in Lithuania and in Ruthenia.

The final decline of bee-keeping took place after Poland’s partition. At the beginning of the 19th century, the bee-keepers’ Court of justice ceased existing and in the middle of that century the last bee-hives in trees disappeared. The decision of their liquidation was due not to the anti-Polish policy of the foreign Governments after Poland’s partition but to the decrease of the previous role of bee-keeping; it was devastating the forests and brought to the national economy more harm than profit. The long lasting bee-keeping in the Zagajnica Łomżyńska Wilderness determined slower introduction of apiarian methods, based on modern scientific organisation.

At the end of this work are given a list of the historical sources used for it and the respective bibliography.

ERRATA

Str.	Wiersz		JEST	POWINNO BYĆ
	od góry	od dołu		
10	—	5	ośrodkach	środkach
20	—	przypis 28 8	nte	ante
49	—	przypis 34 15	Dorylas	Dobrylas
57	31	—	Jankowski	Janowski
77	—	13	soria bartne, m. in. ostatnie leziwo kurpiowskie. Z zachowanych do chwili	miejskie, sądowe księgi ziemskie i grodzkie, uległy one jednak przeważnie
77	—	8	obecnej nielicznych reliktyw dawnego bartnictwa kurpiowskiego Jadwi-	soria bartne, m. in. ostatnie leziwo kurpiowskie. Z zachowanych do chwili

PWN. Warszawa 1965. Wydanie I. Nakład 1200+100 egz.

Ark. wyd. 7,5; ark. druk. 6,75. Format B5.

Papier ilustracyjny kl. V 70 g. 70×100.

Oddano do składania 11.V.1965 r. Druk ukończono w listopadzie 1965 r.

Cena zł 25.—.

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE W BIAŁYMSTOKU. Zam. 2258 • E-81.